

ISSN 1508-6410



MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI

MEDIATOR

Numer 45 (2/2008) • KWARTALNIK •

Czerwiec 2008



POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

KWARTALNIK "MEDIATOR POLSKIEGO CENTRUM MEDIACJI"

PRENUMERATA

Wyd. Polskie Centrum Mediacji (od 1996 r.)

Aby zaprenumerować kwartalnik należy przesłać pieniądze na rachunek:

Polskie Centrum Mediacji

00-368 Warszawa ul. Okólnik 11/9

Nazwa banku: BZ WBK S.A.

Nr rachunku 15 1090 1883 0000 0001 0371 2505

Blankiet prenumeraty na ostatnich stronach "Mediatora"

CENY:

Pojedyncze numery 9.00 zł

Prenumerata półroczna 17.00 zł

Prenumerata roczna 30.00 zł

Można również zamówić numery z lat 2006, 2007 (komplety w cenie 30 zł).

Starsze numery z lat 1996–2005 do przejrzania na stronie internetowej: www.mediator.org.pl

Po przesłaniu potwierdzenia wpłaty oraz adresu do wysłania prenumeraty na adres Polskiego Centrum Mediacji lub nr faksu 0 22 - 692 48 16, kwartalnik prześlemy pocztą.

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

© Wszelkie prawa zastrzeżone łącznie z prawem do reprodukcji części lub całości kwartalnika

ISSN 1508-6410

Nowa redakcja:

Agnieszka Majewska-Siwek, Katarzyna Antolak,

Joanna Wóycicka, Marek Soja

Magdalena Grudziecka i Jerzy Książek – odpowiedzialni za wydanie niniejszego numeru

WYDAWCA:

POLSKIE CENTRUM MEDIACJI

Adres redakcji:

ul. Okólnik 11/9, 00-368 Warszawa

tel.: (0-22) 826 06 63, fax: (0-22) 692 48 16

e-mail: publikacje@mediator.org.pl

Opracowanie i druk:

Medgraf Sp. z o.o.



*Drodzy Mediatorzy i Czytelnicy,
Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer "Mediatora" po tym jak odeszła od nas dr Janka Waluk – pierwsza Prezes Polskiego Centrum Mediacji i Redaktor Naczelna "Mediatora".*

Dla nas, osób które na co dzień współpracowały z Janką bardzo trudno jest pisać o Niej. Wspomnienia są zbyt bliskie i zbyt bolesne.

Bardzo prosimy, piszcie do nas wszyscy dla, których współpraca i kontakt z Janką pozostawił niezatarte wrażenie i ważne życiowe doświadczenia. Wasze wspomnienia będą zamieszczane, w miarę możliwości, na łamach "Mediatora" a także na naszej stronie internetowej: www.mediator.org.pl.

*W imieniu Zarządu Głównego PCM
Magda Grudziecka i Jurek Książek*

Spis treści

Informacja o prenumeracie "Mediatora"	2
Joanna Wóycicka	
<i>Nie strzelać. Rozmawiać</i>	5
Rozmowa z Elżbietą Banasik	9
Joanna Wyżlic	
<i>Spotkanie – dialog – mediacja – w życiu codziennym i szkole</i>	12
Rozmowa z Lillą Jaroń	
<i>Szkola bez przemocy</i>	16
Agnieszka Harasimiuk, Krzysztof Cholewa	
<i>Warto docierać z ideą mediacji do dzieci, czyli zapiski z doświadczeń popularyzacji mediacji w szkole podstawowej</i>	18
Magdalena Grudziecka	
<i>Rozwiązywanie konfliktów szkolnych przy użyciu technik mediacyjnych – mediacje rówieśnicze w szkole</i>	21
Katarzyna Łuba	
<i>Mediacja w sprawach nieletnich – jakie ma początki istnienia w ustawodawstwie polskim</i>	35
Katarzyna Antolak	
<i>Prawne regulacje dotyczące mediacji i mediatorów w sprawach nieletnich w Polsce</i>	38
Renata Wiśniewska	
<i>Mediacja i konferencja sprawiedliwości naprawczej</i>	47
Magdalena Grudziecka, Jerzy Książek	
<i>Mediacja i konferencja sprawiedliwości naprawczej z nieletnim sprawcą czynu karalnego – dobrym narzędziem w resocjalizacji nieletnich – głęboki kryzys, czy stracona szansa?</i>	55
Barbara Więclaw	
<i>Mediacje – alternatywne metody rozwiązywania sporów</i>	60
Statystyki	
<i>Postępowania w sprawach nieletnich w sądach powszechnych zakończone w wyniku postępowania mediacyjnego w latach 2004 – 2006</i>	65
<i>Postępowania w sprawach nieletnich w sądach powszechnych zakończone w wyniku postępowania mediacyjnego wg okręgów w 2006 roku</i>	66
Aktualności	67
Zapowiedź następnego numeru	
Piotr Stańczak	
<i>Sieć Europejskich Centrów Konsumenckich ECC-NET i jej rola dla rozwoju alternatywnych mechanizmów rozwiązywania sporów konsumenckich</i>	69
Szkolenia PCM	
<i>Szkolenie podstawowe z mediacji</i>	72
<i>Szkolenie z mediacji rodzinnych</i>	73
<i>Szkolenie z mediacji cywilnych</i>	74
Blankiet prenumeraty	75

Nie strzelać. Rozmawiać

Renomowane warszawskie gimnazjum. Idę do sekretariatu, żeby zapisać na egzamin mojego syna, który wkrótce skończy podstawówkę.

Jest przerwa między lekcjami. Na środku korytarza stoi dwóch chłopaków, między nimi niższa od nich o głowę nauczycielka. Jeden, blondyn ma rozkwasoną wargę, z której cieknie krew. Ociera ją chusteczką i hardo patrzy na drugiego, czarnego i kudłatego. Kudłaty trzyma ręce splecione z tyłu, ma spuszczoną głowę. Nauczycielka krzyczy na niego:

– Dlaczego mu to zrobiłeś!

– Sam nie wiem – odpowiada nieśmiało Kudłaty.

- Jutro matka do szkoły! Popamiętasz! A Ty – nauczycielka zwraca się łagodniej do Blondyna – Idź do gabinetu lekarskiego, niech pielęgniarka to opatrzy.

Odchodzi. Kudłaty zostaje bezradnie na korytarzu. Blondyn, który idzie do pielęgniarki odwraca się po kilku krokach i z uśmiechem pokazuje Kudłatemu dłoń złożoną w gest "fuck you".

Ja też stoję bezradnie na korytarzu. Po chwili wychodzę. Nie chcę, żeby mój syn się tu uczył.

Mediacyjne "skrzywienie"

Pewnie dostrzegłam tę sytuację ostrzej niż wielu dorosłych. Przeszłam szkolenie mediatorskie, teraz jestem na stażu w PCM. Wtedy, kiedy zainteresowałam się rozwiązywaniem sporów bez przemocy, bez przenoszenia konfliktów na salę sądową, sprawiedliwością naprawczą nie zdawałam sobie sprawy z tego, że

od tej pory ulegnę pewnemu "skrzywieniu". Każdą sytuację konfliktową – wychowawczą, społeczną czy "polityczną" (jestem dziennikarzem) zaczęłam oceniać w kategoriach tego, czy spór można rozwiązać "bez strzelania", bez surowego oceniania i karania. I dostrzegam, że w większości przypadków można się porozumieć. Ale do tego potrzeba społecznego przyzwolenia na dialog, trzeba od małego uczyć obywateli umiejętności rozmowy i zrozumienia tego, co druga strona czuje i jakie są jej racje. Warto uczyć, że ugodowe rozwiązania sprawiają, że korzystają na nich wszystkie strony. Potem, im młody obywatel jest starszy należy pozwolić mu żyć z wiedzą o tej zasadzie. Byłyby z tego same korzyści.

Często widzę, że Polacy nie potrafią ze sobą rozmawiać. Ba, odnoszę wrażenie, że gorąckowe i pełne emocji spory to nasza narodowa specjalność. A może po prostu nie znają innych metod rozwiązywania konfliktu? Społeczny konflikt o Dolinę Rospudy nie doprowadziłby do takich emocji, gdyby w porę wkroczyli mediatorzy, a strony sporu wiedziały, że najlepiej będzie i dla ludzi i dla natury, by ich przedstawiciele usiedli przy stole i z pomocą fachowców próbowali znaleźć rozwiązanie bez dramatycznego blokowania ulic i przykuwania się do drzew. Polskie polityczne pory też są rodzajem igrzysk. Niektórzy politycy dobrze wiedzą, że polskie społeczeństwo nie potrafi dyskutować i rozmawiać z poszanowaniem zdania drugiej strony, więc wywołują wojnę. Może podskórnie czują, że obywatele to lubią, że ostry konflikt dobrze napędza emocje i powoduje, że

polscy widzowie igrzysk zachowują się jak kibice – kochają i dopingują "naszych" i nienawidzą "tamtych".

Przez kilka lat mieszkalam w Niemczech. Tam "dyskusji" i rzeczowej argumentacji swoich racji dzieci uczą się od najmłodszych klas szkoły podstawowej. Potem konsekwentnie trwają przy tych przyzwyczajeniach w dorosłym życiu. W Niemczech bardzo wiele spraw cywilnych jest rozwiązywanych w drodze mediacji. Dyskutujący ze sobą politycy rozmawiają ze sobą, a nie "mówią", rzadko w debatach politycznych słyszałam słowa obraźliwe. Mieli te same cele – dobro obywateli. Przekonywali do swoich argumentów w imię tych celów. Mieli różne zdania, ale w kwestiach najistotniejszych i zasadniczych potrafili szukać wspólnego rozwiązania, akcentując to, co ich łączy a nie dzieli.

Nieszczęście w szczęście

Kiedyś pomyślałam, że miałam wielkie szczęście. Mój syn chodził do fantastycznego przedszkola (wcale nie prywatne, tylko publiczne). Młode wychowawczynie w jego grupie od pierwszego oddziału uczyły maluchy, jak powinny ze sobą rozmawiać, by nie dochodziło do płaczu i rękoczynów małymi piąstkami. A gdy już do awantury doszło, sadzały "skłócone strony" z daleka od grupy, a po wyładowaniu emocji płaczem i krzykiem starały się, żeby przedszkolaki zaczęły ze sobą rozmawiać i próbowały artykułować swoje racje. Potem "skonfliktowane strony" przeproszały się i godziły. Skończyli przedszkole jako bardzo zgrana grupa, gdzie nie było ani jednego "kata" i ani jednej "ofiary". My, rodzice też zbliżyliśmy się do siebie i postanowiliśmy poprosić dyrektorkę rejonowej podstawówki, żeby pociechy mogły chodzić razem do jednej klasy pierwszej. Udało się, mimo że dyrektorka kręciła nosem, że taka zgrana grupa to dla wychowawcy nic dobrego.

Znów mieliśmy szczęście. Naszą "zgraną grupę" wciśnięto nowej nauczycielce, dla której był to pierwszy rok pracy w naszej podstawówce. Po kilku miesiącach zorientowaliśmy się, że wychowawczyni "zgrywa" klasę dalej. Sądzę, że nie kończyła szkoleń medacyjnych, ale doskonale instynktownie wyczuwała, jak reagować na konflikty uczniów. Kiedy już do sporu dochodziło, zabierała dzieciaki do osobnego pokoju, gdzie długo rozmawiali o tym, co się stało, gdzie został popełniony błąd i przekroczone granice. Nie przypominam sobie, by w ciągu trzech lat wzywała do szkoły kogoś z rodziców z powodu jakiejś dziecięcej awantury. Sprawę rozwiązywała z uczniami sama, w osobnym gabinecie, nie przy reszcie klasy. A klasa naszych dzieci była stawiana za wzór dla innych jako ta, która zachowuje się wzorowo i ma świetne wyniki w nauce. Do tego nasze dzieci były wyjątkowo solidarne. Pomoc innym sprawiała im przyjemność; jeśli któreś z nich dłużej chorowało mogło być pewne, że koledzy dokładnie przekażą mu lekcje, skserują zeszyt, zaznaczą przerobione tematy.

Niestety, po trzech latach idylla się skończyła. Nowy wychowawca w ogóle nie interesował się życiem klasy, dyrektorka odeszła na emeryturę, a w szkole zjawiała się nowa psycholog, zwolenniczka ostrej dyscypliny i zwolenniczka programu "Zero tolerancji" w wersji ministra Giertycha. Na spotkaniu klasowym powiedziała nam, że przemoc należy wypalać gorącym żelazem, a za konflikty konsekwentnie obniżać stopnie ze sprawowania. Stworzyła regulamin oceniania zachowania, gdzie obniżano punkty za byle przewinienie, a dodawano na przykład za "doniesienie o złym zachowaniu kolegi". W ciągu zaledwie roku za przepaszczone właściwie wszystko, czego nasze dzieciaki się nauczyły. W pewnym momencie rzeczywiście znaleźli się w klasie tacy, którzy dla poprawy stopnia z zachowania kłólowali na kolegów. Kij w mrowisko został wetknięty. Zaczęły się wezwania rodziców do

szkoly, karanie, a tłumaczeń uczniów nikt już nie słuchał.

Mój syn w pewnym momencie zaczął się buntować, a ja byłam bezradna, bo podzielałam jego zdanie o "nowych metodach wychowawczych". Łudziłam się tym, że jest bardzo inteligentny, niekonfliktowy i umie sobie radzić w różnych sytuacjach. Niestety, zawiodłam się. Swoje umiejętności "mediacyjne", opanowanie i inteligencję zaczął wykorzystywać w niedobry sposób.

Pewnego dnia w piątej klasie wrócił do domu w poszarpanej marynarce, ale z uśmiechem na twarzy i zadowolonym głosem obwieścił, że Paweł się na niego rzucił, a potem poszarpał mu marynarkę. – Pani psycholog wezwała do szkoły jego rodziców. Ma przechłapanie, ocena za zachowania o dwa stopnie w dół. – opowiadała. A więc ten Paweł to rzeczywiście ziółko – pomyślałam. Mój syn od kilku miesięcy wyrażał się o nim bardzo źle. Podobno Paweł się źle uczy, a poza tym klasa go nie lubi. Zwłaszcza chłopaki.

Dopiero po kilku tygodniach, przy kolacji zaczęliśmy znów rozmawiać o Pawle. Chłopcy w ogóle się z nim już nie kolegują. On nie ma nawet telefonu komórkowego. I nie ma komputera. Więc zgrywają się i nabijają. A rodzice Pawła są coraz częściej wzywani do szkoły, bo chłopcy wciąż na niego skarżą.

- Wrabiamy go – przyznał mój syn – pamiętasz, jak mi porwał marynarkę? Świetnie go sprowokowałam. Nawzywałam go. Śmiałem się z niego. On jest głupi i nie umie się odciąć, tylko od razu rzuca się z pięściami. Na mnie się też wtedy rzucił i podarł marynarkę, a Piotrek i Patryk pobiegli na skargę. Po prostu super.

Bardzo dziwnie się poczułam. Czy to ten sam mój syn? Przecież nauczyciele go uwielbiają, zawsze reprezentuje szkołę na zewnątrz, świetnie się uczy, jest wysportowany i wzorowo się zachowuje. A jednak to on był "katem", a Paweł "ofiara". Długo rozmawialiśmy. Zdałam sobie sprawę, że trudno mi go potępić,

skoro to właśnie szkoła i inni dorośli stworzyli mu dogodne warunki, by bezkarnie wykorzystał swoją inteligencję oraz umiejętności i w wyrafinowany sposób pogrążył przeciwnika. Bo Pawła nikt nie wysłuchał, by wytłumaczyć co się stało. Podarta marynarka była mocnym dowodem jego winy. A mój syn nabrał przekonania, że metoda jest skuteczna. Gdyby poszedł do tego renomowanego gimnazjum, gdzie rządzą podobne reguły, pewnie doskonaliłby swoje umiejętności coraz bardziej.

Godzić się bez przemocy

Już będąc członkiem Stowarzyszenia Polskie Centrum Mediacji poznałam zrealizowany przez mediatorów program profilaktyczno-edukacyjny "Wiedza o rozwiązywaniu sporów bez przemocy" i wyniki konkursu "Rozwiązuję spory bez przemocy czyli co wiem o sprawiedliwości naprawczej". Program jest kierowany do gimnazjalistów z 26 szkół. Uważam, że zasługują na dużą promocję i szeroką kontynuację. Z relacji uczniów wynika bowiem, że podczas programu nauczyli się bardzo wiele o umiejętności rozwiązywania sporów, o ich przyczynach i wreszcie – nabrali przekonania, że dzięki mediacjom mogą uczynić szkolny świat lepszym.

Myślę, że podobny programy należy zacząć wprowadzać na każdym, nawet na najwcześniejszym etapie całego procesu edukacyjno-wychowawczego i bardzo konsekwentnie stosować jego zasady na każdym poziomie edukacji. Przede wszystkim jednak powinno się nauczyć zasad mediacji samych nauczycieli, wychowawców i pedagogów. Sztuka dialogu i rozwiązywania sporów powinna być przedmiotem obowiązkowym na studiach i nauczycielskich kursach doskonalących, a potem w praktyce wymagana przez dyrekcje szkół. Być może wprowadzenie mediacji jako jednego z wychowawczych filarów jest długie i kosztowne, ale w rezultacie z pewnością wzmocni społeczny

potencjał kraju w bardzo wielu sferach. Ucząc dzieci i młodzież rozwiązywania sporów bez przemocy nauczyciele sami powinni kierować się tymi zasadami w czasie całego procesu wychowawczego. Wierzę, że nie byłoby wówczas sytuacji podpuszczania kolegów do agresji. Uczniowie obawialiby się, że ich podstęp i tak zostałyby zdemaskowane w czasie rozmowy mediacyjnej z nauczycielem.

Korzyści, jakie z tego może osiągnąć w przyszłości kraj są ogromne. Sztuka dialogu i rozwiązywania sporów bez przemocy może pozytywnie wpłynąć zarówno na relacje najbardziej podstawowe- międzyludzkie jak i w megawymiarze społecznym, gospodarczym i politycznym. Bo widać, że Polaków i trzeba i można nauczyć rozmawiać.

Z Elżbietą Banasik – mediatorką i pedagogiem szkolnym z Publicznego Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. ks. prof. Józefa Tischnera w Chrzanowie rozmawia Agnieszka Majewska-Siwek

Państwa Gimnazjum uczestniczyło w Ogólnopolskim Programie Profilaktyczno-Edukacyjnym "Wiedza o rozwiązywaniu sporów bez przemocy" prowadzonym przez PCM w ubiegłym roku szkolnym 2006/07

Przystąpiliśmy do Programu z nadzieją, że uczestnictwo w nim wzbogaci nasze dotychczasowe sposoby oddziaływania wychowawczego na uczniów; że zdobędziemy nowe informacje o rozwiązywaniu konfliktów. Grono pedagogiczne zaakceptowało plan realizacji programu, nauczyciele przekazali informację o szkoleniach rodzicom i swoim wychowankom. Wszelkim tym poczynaniom towarzyszyła oczywiście zasada dobrowolności – jedna z głównych zasad mediacji. Chęć udziału w Programie zgłosiło 15 nauczycieli, 9 rodziców, 24 uczniów. Szkolenia dla tych grup prowadziłam wspólnie ze stażystą pedagogiem – mediatorem Sylwią Janik. Szkolenia dotyczyły integracji, komunikacji, konfliktów, negocjacji i w końcowym etapie mediacji (grupa uczniów). Nauczyciele zajęli się m. in. sprawami obserwacji zachowań uczniów i porównywaniem ich z badaniami ankietowymi. Spotkania nauczycieli poświęcone były też wymianie doświadczeń dotyczących zasad postępowania z uczniem trudnym, sposobom rozwiązywania konfliktów i mediowaniu w tym aspekcie. Rodzice zapoznali się z ideą mediacji, sposobami rozwiązywania problemów rodzinnych, prześledzili też emocjonalne zaburzenia okresu adolescencji w oparciu o doświadczenia swoje i innych rodziców.

Jak ocenia Pani rezultaty tego Programu?

Za najważniejszy sukces należy uznać zainteresowanie, z jakim spotkał się oferowany przez PCM program. Dla wielu jego uczestników był czymś zupełnie nowym, nieznanym. Z zupełnie innej perspektywy pokazał jak można wychodzić z konfliktów, że istnieje możliwość uporania się z problemem zarówno przez sprawcę, jak i ofiarę, gdy towarzyszy im mediator. Danie sprawcy szansy naprawienia swego czynu, a ofierze wybaczenia – to ogromny krok do poprawy tak złożonego procesu wychowania młodego pokolenia.

Kolejną korzyścią jest z pewnością samo podejście do konfliktu przez osoby dorosłe, które wzięły udział w programie. Nauczyciele poznali nowe sposoby pracy z uczniami sprawiającymi problemy wychowawcze. Mamy nadzieję, że włączą je do swojej pracy, a rodzice będą potrafili lepiej porozumieć się ze swoimi dziećmi. Stworzą rodziny bardziej zgodne i kochające się, na przekór wszystkim trudnościom, z jakimi przyjdzie im się uporać. Pragnę zaznaczyć, iż pomimo tego, że program został zakończony, nauczyciele – mediatorzy poprosili o kontynuację spotkań w celu wspólnego omawiania sytuacji trudnych wychowawczo i szukania najlepszych rozwiązań. Podobną prośbę wystosowali wtedy rodzice. Jednym z pomysłów była idea wspólnych spotkań rodziców i nauczycieli biorących udział w programie. Celem miało być zbliżenie się naszych środowisk, wymiana doświadczeń związanych z rozwiązywaniem problemów przez dzieci, towarzyszenie przez nas dorosłych dzieciom uwikłanym w konflikt,

stwarzanie młodzieży szans poprawy zachowania i naprawy krzywd.

Czy te spotkania są kontynuowane?

Grupa nauczycieli-mediatorów działała do końca ubiegłego roku szkolnego. Obecnie nie urzęduje takich spotkań. Spotkania odbywały się teraz indywidualnie w odpowiedzi na potrzeby i mają formę mediacji. Grupa, w której uczestniczyliby nauczyciele i rodzice nie zawiązała się, ale spotkania służące rozwiązaniu trudnych problemów są mediacją z udziałem rodzica, nauczycieli, dyrektora i ucznia. W ich trakcie następuje wymiana doświadczeń, uważne słuchanie siebie nawzajem, wypracowywane są najbardziej optymalne rozwiązania. A więc to, co założyliśmy zostało osiągnięte.

A uczniowie? Oni też chcieli się dalej spotykać?

Tak oni też, grupa mediatorów mocno się zintegrowała. Spotykali się przez jakiś czas, ale grupa ta znacznie się zmniejszyła i ograniczyła się tylko do osób, które swoją przyszłość wiążą z tym obszarem działalności.

Rok temu Państwa szkoła zorganizowała dla pedagogów, kuratorów i władz miasta konferencję "Mediacja – czy to się opłaca? ". Czy spotkała się z zainteresowaniem?

Konferencja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Uczestniczyli w niej pedagodzy ze wszystkich szkół powiatu chrzanowskiego, przedstawiciele policji z Wydziału dla Nieletnich i Patologii, pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Chrzanowie, dyrektor OPS w Chrzanowie, wiceburmistrz miasta Chrzanowa, wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie, kuratorzy zawodowi i społeczni, pracujący w chrzanowskim sądzie oraz pracownicy Centrum Usług Socjalnych z Chrzanowa. Gośćmi honorowymi konferencji były: Ewa Krukowska – Prezes Sądu Okręgowego w Gliwicach oraz Magdalena Grudziecka – przedstawiciel PCM z Warszawy. Poruszane były takie tematy jak: "Wprowadzenie do mediacji", "Psychologiczne aspekty kary i nagrody", "Dialog

a mediacje". Przedstawiono podstawowe założenia procesu mediacji oraz działalność PCM. Przeprowadzono analizę porównawczą między mediacją a wolontariatem. Na zakończenie konferencji przedstawiłam działalność mediatorów rówieśniczych. Finałną częścią konferencji stała się dyskusja na temat celowości założenia punktu mediacji na terenie naszego miasta. Stroną organizacyjną i obsługą konferencji zajęli się mediatorzy i wolontariusze z naszej szkoły.

Program, konferencja, chęć spotykania się po Programie... a jak to wygląda w praktyce? Czy wykorzystywaliście Państwo mediacje w sporach szkolnych?

Oczywiście. Podam jeden z przykładów. Z rozmów prowadzonych w czasie szkolenia nauczycieli – mediatorów dowiedzieliśmy się, że dzieje się coś niepokojącego pomiędzy równoległymi klasami III A i III B. Nauczyciele zauważyli, że chłopcy z tych klas spacerują dość dużymi grupami w czasie przerw, zaczepiając się i prowokując nawzajem. Jedna z nauczycielek zasygnalizowała, że chłopcy prawdopodobnie umówili się na walkę, która miała odbyć się poza szkołą. Postanowiliśmy w tej sprawie natychmiast zainterweniować i zaproponowaliśmy udział w mediacji. Pierwszym krokiem było wysłuchanie stanowisk chłopców z obu klas. Z rozmów prowadzonych z jedną i drugą stroną wynikało, że chłopcy walczą o władzę i pozycję w szkole, a sprawę postanowili rozwiązać za pomocą bójki. Po całodniowych mediacjach, odbywających się w obecności wychowawców, uczniowie podjęli decyzję o zagraniu "meczu pojednania" - jako sposobie rozwiązania tej sytuacji. Na drugie spotkanie mediacyjne został zaproszony pracownik Policji z wydziału dla nieletnich. W jego obecności uczniowie poinformowali o rozwiązaniu sporu między klasami, którego rezultatem będzie zgranie meczu piłki nożnej dla całej społeczności szkolnej. Ciekawą propozycję wysunął jeden z uczniów, proponując policjantowi mecz piłki nożnej

między gimnazjalistami i policjantami. Pomysł spotkał się z aprobatą gościa. Był też o tyle interesujący, że dał możliwość poznania się tak różnym osobom. Gimnazjalistom przybliżył postać policjanta – człowieka, nie tylko strażnika prawa i porządku.

Wielokrotnie przekonaliśmy się, że program cieszył się dużym zainteresowaniem uczniów, nauczycieli i rodziców. Obecnie mecze z policjantami wpisały się w tradycję naszej szkoły. Rozgrywane są co roku na Dzień Dziecka.

Jakie są Pani zdaniem najważniejsze korzyści płynące z mediacji rówieśniczych?

Uczniowie lepiej potrafią rozmawiać ze sobą, łatwiej nawiązują kontakt poprzez wzajemne wysłuchiwanie się. Dopuszczają do takich

sytuacji, w których uznają prawo drugiego człowieka do błędu. Cieszą się, że potrafią rozwiązać swoje konflikty sami, bez udziału dorosłych. Przez to sami stają się bardziej dorośli, a tym samym bardziej odpowiedzialni za siebie, ale i za innych.

Myślę, że wszystkim pracownikom szkoły po zakończeniu tego programu pozostała zdolność do postrzegania uczniów na zasadzie daleko posuniętego partnerstwa i zaufanie do tego, że mogą oni sobie poradzić z problemami także bez nas. Uczniowie natomiast przekonali się, że problemy i spory można rozwiązywać nie tylko na drodze konfliktu, ale też w drodze pertraktacji.

Spotkanie – dialog – mediacja – w życiu codziennym i szkole

W swym znaczącym dziele pt. "Filozofia dramatu" Józef Tischner wysunął koncepcję człowieka jako istoty dramatycznej co oznacza – otwartej na innych ludzi, doświadczającej świata jako sceny – stąd "kategoria spotkania", której rozumienie zaczerpnął od innego filozofa- Emmanuela Levinasa. Otóż: *"Spotkać to coś więcej niż mieć świadomość, że inny jest obecny obok mnie lub przy mnie. Spotkanie pociąga za sobą istotną zmianę przestrzeni obcowania"*. Ten, kto spotyka – wykracza – transcenduje- poza siebie w podwójnym znaczeniu tego słowa: ku temu, komu może dać świadectwo (= w stronę innego) i ku Temu przed kim może złożyć świadectwo (przed Nim- Tym, kto żąda świadectwa) – tu odniesienie do Boga- przed którym to świadectwo składamy.

Opisując relacje międzyludzkie najważniejsze stają się dla tego filozofa pojęcia dobra i zła. Obietnicy lub pokusy, wierności i zdrady, a nawet zbawienia i potępienia. Jednak punktem wyjścia analiz jest sam "fenomen spotkania", samo – wydarzenie spotkania – jak je Tischner nazywa. *"Gdy staję twarzą w twarz z innym człowiekiem życie zatrzymuje oddech na nie dający się zmierzyć ułamek sekundy, wszystkie znaczenia ulegają na chwilę zawieszeniu, by opaść z powrotem na rzeczy, gdy ta chwila minie i wszystko będzie jak dawniej, bądź kto wie całkiem inaczej"*. Obecność innego człowieka jest nieskończonym wyzwaniem. Nieskończonym znaczy nieogranic-

czonym żadnymi z góry warunkami. Pamiętajmy, że Tischner to także duchowny, pozwól sobie przytoczyć w jakim sensie dalej rozwija tę myśl: *"To tu, w tej obecności, w twarzy innego człowieka kryje się Bóg. A jeśli tak, to każdy z nas jest nieskończenie wolny do dobra i do zła"*; zatem każde spotkanie z innym człowiekiem wystawia nas na "bezgraniczne ryzyko i daje szansę – jedyną w swoim rodzaju – szansę na wszystko". Jakże istotna okaże się taka możliwość szansy na rozwiązanie sytuacji problemowej, ile jest nadziei w samej obecności – w uczestnictwie w mediacji, do której prowadzi ten wywód.

Ale, aby doszło do sensownego i owocnego spotkania., należy sobie pewne rzeczy przemyśleć. W "Myśleniu wg wartości" Tischner zaznacza, że *"(...) Trzeba wybrać z tego czym można myśleć to, o czym myśleć trzeba. Ale to, o czym myśleć trzeba nie przychodzi u nas z kart książki, lecz z twarzy zaniepokojonego swym losem człowieka."* Dodatkowo wypada pewne rzeczy "przetrawić" (Tischner wprowadza ten termin za prof. Kępińskim) – czasem przetrawić się – zdobyć się na refleksję – dokonać jakiegoś wyboru, w wyniku którego coś ma ulec zniszczeniu, a coś przetrwać- to przecież niezbędny element występujący w mediacjach. W swoich kazaniach zawartych w "Etyce solidarności" zawarł Tischner m. in. tematykę bardzo ważną dla niego i dla nas – rozważających zagadnienie mediacji. Chodzi o dialog. "Dialog

oznacza, że ludzie wyszli z kryjówek, zbliżyli się do siebie, rozpoczęli wymianę zdań". Początek dialogu to już duże wydarzenie, bo trzeba się wychylić, przekroczyć próg, wyciągnąć rękę. Znaleźć miejsce do rozmowy. To miejsce – to już nie kryjówka- gdzie każdy jest sam ze swoim problemem, ale początek jakiejś wspólnoty. By rozpocząć dialog, trzeba niekiedy pokonać wiele przeszkód, żeby go kontynuować – potrzeba wiele cierpliwości: przezwyciężyć lęk, usunąć uprzedzenia, odnaleźć wspólny język – tzn. taki, który dla obu stron oznacza to samo – "język rzeczowy". By dialog był rzetelny powinien sprawić prawdziwe rewolucje (nie tylko w życiu człowieka, ale i bywa, że i całych społeczności). Dialog ma odświeżać prawdę – bo ta wnosi światło.

Rozpoczynając dialog powinno się wyjść z pewnego założenia przyjętego przez obie strony, że trzeba spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, pozostać w oddaleniu od siebie porównać to, co się widzi jeden drugiego oczami i w ten sposób znaleźć odpowiedź jak to z nam i- stronami dialogu naprawdę jest.

Warunki dialogu według Tischnera

Tischner podaje jako główny warunek rozpoczęcia dialogu zdolność wczuwania się w punkt widzenia drugiego (niejako współczucie, ale uznanie że ten drugi ze swojego punktu widzenia ma trochę racji). To oznacza wyznanie, że: "z pewnością masz trochę racji". Z tym związany jest drugi warunek – uznanie że "z pewnością ja nie całkiem mam rację". To wyznanie wznosi obie strony ponad siebie i dąży do uznania tzw. wspólnoty jednego punktu widzenia sprawy i rzeczy. A zatem, podejmując się dialogu gotowi jesteśmy osobistą prawdę drugiego człowieka uczynić częścią naszej prawdy o nim samym, a prawdę o sobie uczynić częścią jego prawdy. W ten sposób dialog jawi się, zdaniem naszego myśliciela, jako "budowanie wzajemności".

Ponieważ "pełna prawda jest owocem wspólnych doświadczeń" toteż wspólne poglądy są "owocem przemiany punktów widzenia". Dlatego rzetelny dialog to nie tylko pewien sposób zachowania się ludzi, ale środek konieczny do osiągnięcia prawdy. Do tej Prawdy dąży Tischner zapewne za Sokratesem, który jako pierwszy z filozofów doszukiwał się Jej – jedynej prawdziwej – poprzez wspólne z rozmówcą dochodzenie do uświadomienia sobie tego, co w człowieku drzemie, a dotychczas nie było rozbudzone, uświadomione. Sokrates twierdził, że rzeczy które są na zewnątrz nie są w stanie niczego go nauczyć – jedynie ludzie.

Zatem dialog – jako słowo to środek do prawdy. Analogicznie mowę, zdaniem Tischnera, można zestawić z wolnością. *"Tam, gdzie są dwie istoty wolne i nie ma między nimi wiecznego pomostu – każdy inny pomost (np. niechęci, zawiści, wrogości, zemsty – J. W) jest do zburzenia, każdy można zniszczyć. Skoro zakładamy, że obie są wolne, jedna nie może panować nad drugą"*. Może tylko próbować na nią wpłynąć m. in. poprzez mowę, język – i to ma właśnie miejsce w dążeniu do rozwiązania konfliktu. W mediacji nie rezygnujemy przecież z własnych poglądów i szanujemy to co mówią, myślą inni. Dla porozumienia trzeba użyć mowy. Dlatego "na początku było słowo" nie tylko na początku świata, ale na początku wszelkiej więzi między wszystkimi istotami wolnymi.

Wolność wychowania

Pozwolę sobie teraz dokonać przejścia na grunt szkolny. Otóż wolność, o której była mowa jest uznawana również w aspekcie wychowawczym. Wychowanie zakłada bowiem wolność. Wychowawca nie może rozstrzygać tego, co powinien rozstrzygać sam wychowanek. Zwłaszcza "w sprawach dla wychownika najważniejszych, bo najbardziej osobistych – wychowanek musi mieć przestrzeń wolnego wyboru". W tym sensie uznając wolność Tischner

przynajmniej, że "wychowanie jest ryzykiem, a jego rezultaty są prawdopodobne, a nie pewne".

Z drugiej strony "wychowywać może tylko ten, kto ma nadzieję" i "kto raz przyjął powierzona sobie nadzieję, niechaj ją niesie przez całe życie". Wychowując pokazujemy, uczymy, pomagamy korzystać z wolności – jako możliwości wyboru. Często odbywa się to poprzez rozmowę z wychowankiem. W takim dialogu pytania i odpowiedzi niekoniecznie muszą być wyrażone w słowach (to może być gest, spojrzenie, milczenie, uśmiech, podjęcie działań lub właśnie długa rozmowa). Często nauczyciel pełni przecież rolę opiekuna i powiernika. Stąd być w stanie gotowości do szczerzej rozmowy, odpowiedzi na wiele trudnych pytań jest może nawet ważniejsze od treści samej odpowiedzi. Nasza chęć przyjęcia dialogu, nasza szczerzość, chęć do rozmów i zaspokajania ciekawości ucznia wyjdzie na pewno niejednokrotnie na dobre nam i wychowankom. Bywa to często zaczynem kształtowania – uczniów samodzielności, indywidualnego namysłu nad sprawami ważnymi. I tu znowu przywołam Sokratesa – przyjmowanego za model nauczyciela i wychowawcy, który rozwinął w najwyższym stopniu umiejętność rozmowy na najtrudniejsze tematy i podejmował się doszukiwania odpowiedzi na trudne pytania. Wychowawca – nauczyciel zobowiązany jest do przekazywania uczniowi prawdy. W jego gestii jest też wybór odpowiedniego momentu, w którym przekazana prawda będzie najbardziej owocna, i w którym zostanie przez ucznia najlepiej zrozumiana. Zdaniem Tischnera wychowanie zmierza do tego, by doprowadzić do pełnego rozkwitu osobistych walorów wychowanka i wprowadzić oraz próbować dostosowania go do życia w społeczeństwie.

Wracając do głównego tematu nie sposób abstrahować od tego, że nasza młodzież spotyka się na swojej drodze ze zjawiskami będącymi zarzewiem konfliktów, bądź zostanie uczestnikiem sporu lub sytuacji problemowej.

Ilekrót słuchamy kłócących się, kiedy pytamy ich czego naprawdę chcą, sugerujemy możliwe rozwiązania i nakłaniamy ich do przemyśleń jakie poniosą koszty jeżeli nie osiągną zgody – to wtedy każdy z nas (rodzic, nauczyciel, sąsiad) jest przynajmniej w nieformalnym sensie mediatorem w codziennym życiu.

Sedno sporu

Drugorzędne staje się ustalenie kto ma rację, a kto nie. Chcemy dotrzeć do sedna sporu i rozwiązać go. Poznać potrzeby, niepokoje, pragnienia, lęki i aspiracje każdej ze stron. Jako mediator próbujemy pomóc stronom zrealizować także interesy leżące u podstaw niezgody. Podobnie jak w dialogu, tutaj także pierwszy etap to próba nakłonienia, wzbudzenia chęci u ludzi, by usiedli przy jednym stole – nie zamykali się w swoich kryjówkach każdy osobno. To często największe wyzwanie. Może się okazać, że strony nie są jeszcze gotowe do spotkania. Wówczas my, jako mediatorzy możemy "kursować" między stronami. Może się też zdarzyć, że społeczność, np. klasa będzie wymagać od uczestników sporu, by poddali się mediacji – może w obecności nauczyciela, rodziców, dyrektora czy innych osób ważnych w sprawie. Przecież pewne spory należy rozwiązywać od razu, stanowczo, nie pozwalając na pozostawienie na później starych, lub aktualnie ważnych konfliktów.

Analogicznie jak w dialogu także i w mediacji niezmiernie ważny jest język jakim się posługujemy. I tu także ważna funkcja mediatora. Chodzi o pomoc każdej ze stron w zrozumieniu, co mówi lub o co prosi, pyta drugą stronę. Przydatna w sytuacjach z uczniami może być też prosta zasada, że tylko jedna ze stron może się złościć w danym momencie. Druga osoba słucha (czasem musi się mocno starać) wiedząc, że jej kolej nadejdzie później. To pomaga zapobiec eskalacji gwałtownej wymiany poglądów. Nastolatki, nasi wychowankowie- media-

torzy wiedzą, że to uczniowie- strony konfliktu, a nie mediator przedstawiają propozycję rozwiązania sytuacji problemowej. Rola mediatora ogranicza się jedynie do podsunęcia planu lub umowy, jakie zostały wypracowane. Zdarzyć się jednak może nieufność wobec sugerowanych przez drugą stronę pomysłów – zatem ewentualna propozycja mediatora może się okazać łatwiejsza do zaakceptowania. Grunt żeby porozumienie satysfakcjonowało obie strony i aby pamiętać, że mediator to nie arbiter- nie może podjąć decyzji rozstrzygającej.

W ludzkich społecznościach konflikty są zjawiskiem naturalnym i zwyczajnym, będą

występować nadal i zetkniemy się z nimi na co dzień. Stąd potrzeba znalezienia najlepszej metody prowadzącej do wygaszania konfliktów i gojenia się ran. Przyjmujemy zatem mediację za sposób regulowania konfliktu. Poprzez rozumienie zachowań, wybaczenie i zadośćuczynienie można budować nowe relacje nie obciążone złymi doświadczeniami. Szanując poglądy drugiego człowieka, uznając jego godność jako osoby, akceptując wolność jego wyborów i sądów próbujemy zmierzać do porozumienia.

J. Tischner *"Filozofia dialogu"*

J. Tischner. J. Żakowski *"Tischner czyta katechizm"*

Szkoła bez przemocy

**z Lillą Jaroń – panią dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego
we Wrocławiu rozmawia Agnieszka Majewska-Siwiek**

Samorząd Wrocławia od jakiegoś czasu podejmuje działania zmierzające do zmniejszenia zjawiska przemocy szkolnej m. in. stawiając na mediacje rówieśnicze

Tak to prawda. Konflikt jest zjawiskiem powszechnym, nieuchronnie związanym z życiem społecznym. Występująca sprzeczność interesów powoduje walkę. A walka to już emocje, które uniemożliwiają racjonalne myślenie. Uczestnicy konfliktu stają się nieprzejednani, agresywni, niezdolni do zmiany punktu widzenia. Skoro więc konflikty są nierozłącznym elementem naszego życia, to musimy się nauczyć z nimi obcować i rozwiązywać je w sposób pokojowy. Mediator jest osobą neutralną, wspierającą i chroniącą strony konfliktu, odpowiedzialną za proces, a nie treść. Celem mediacji jest znalezienie rozwiązania satysfakcjonującego wszystkie strony konfliktu. I właśnie mediacja jest pomocna w sporach między ludźmi. Można ją prowadzić zarówno w sprawach rodzinnych, pracowniczych, sąsiedzkich, gospodarczych, ale też właśnie w szkolnych i rówieśniczych. Mediacje rówieśnicze polegające na tym, że mediatorami w sporze młodych ludzi są ich rówieśnicy, dają gwarancję, że uczniowie-mediatorzy posiadają rozeznanie w problemach młodzieży i łatwiej jest im pozyskać akceptację i zaufanie ze strony ich rówieśników. W szkołach częstym zjawiskiem są sprzeczki, dokuczanie sobie nawzajem, występują nieporozumienia pomiędzy kolegami lub klasami, dochodzi do aktów agresji. Dlatego w procesie mediacji niezwykle ważne są umiejętności interpersonalne.

Czy młodzież dobrze sobie radzi w roli mediatora w sporach rówieśniczych? Czy młode osoby, podejmujące się tej roli posiadają wspomniane przez Panią niezbędne umiejętności interpersonalne?

W wielu placówkach oświatowych organizowane są zajęcia dla młodzieży z zakresu komunikacji interpersonalnej. Kompetencje komunikacji są istotne we wszystkich relacjach międzyludzkich niezależnie od wieku. Jest to umiejętność, której można i trzeba się nauczyć. To owocuje lepszą atmosferą i zmniejszeniem ilości konfliktów subiektywnych. Myślę, że młodzież profesjonalnie przygotowana do roli mediatora poradzi sobie w sporach, a potem ta wiedza przyda im się w życiu dorosłym.

Od 2 lat uczestniczycie Państwo w projekcie, którego celem jest wsparcie szkół w radzeniu sobie z przemocą

Samorząd Wrocławia wprowadza wiele rozwiązań, by zminimalizować zjawisko przemocy rówieśniczej oraz opresyjne zachowania dzieci i młodzieży. W roku 2006 nawiązaliśmy współpracę z Dolnośląską Szkołą Wyższą Edukacji w ramach projektu wsparcia szkół w rozwiązywaniu problemów i radzeniu sobie z przemocą. W szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych na terenie Wrocławia przeprowadzono badania dotyczące opresyjnych zachowań uczniów wobec nauczycieli. W wyniku analizy ankiety, którą wypełniło: 2000 nauczycieli szkół podstawowych, 1244 nauczycieli gimnazjów, 1002 nauczycieli liceów ogólnokształcących, 805 nauczycieli liceów profilowanych, 96 nauczycieli techników, 98

nauczycieli techników uzupełniających, 319 nauczycieli zasadniczych szkół zawodowych, okazało się, że sytuacji opresyjnych zachowań uczniów doświadczyło 29,5% wszystkich badanych nauczycieli, z czego 50% stanowili nauczyciele gimnazjum.

W kilku wrocławskich gimnazjach wdrażanie już Państwo nowy program, na czym on polega?

Po przeanalizowaniu wyników badań rozpoznałyśmy pilotażowe wdrażanie programu "Konsultanci Zespołu Nauczycielskiego – Projekt Wsparcia dla Gimnazjów" w trzech wrocławskich gimnazjach. Mocną stroną tego projektu jest analiza/diagnoza funkcjonowania szkoły na trzech poziomach (struktury organizacyjnej, struktury społecznej, pracy wychowawczej), identyfikacja problemów oraz zespołowa praca w celu rozwiązania kluczowych problemów i projektowania strategii długofalowej. Istotne jest również to, że programem objęci są wszyscy partnerzy szkoły: nauczyciele, uczniowie i rodzice. Główny akcent położony jest na pracę z zespołem nauczycieli, daje to szansę wsparcia podejmowanych przez nich działań i z pewnością przyczyni się do podniesienia poziomu ich kompetencji zawodowych. Planujemy również pozyskanie środków EFS

na realizację programu we wszystkich gimnazjach i zorganizowanie dodatkowego wsparcia psychologiczno-pedagogicznego w pozostałych placówkach.

Urząd Miejski we Wrocławiu uczestniczy też w Programie "Szkoła bez Przemocy", w ramach którego odbywać się będą mediacje rówieśnicze

Samorząd Wrocławia włączył się do Programu "Szkoła bez Przemocy" deklarując, między innymi sfinansowanie szkoleń w zakresie mediacji rówieśniczych, dla 15 gimnazjów. Od września do grudnia 2008 r. warsztaty "Mediacje rówieśnicze" zostaną przeprowadzone dla 15 rad pedagogicznych. Przeszkolonych zostanie 82 nauczycieli oraz 96 uczniów. Planowane jest rozszerzenie programu na pozostałe gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

Jakie są Państwa oczekiwania w związku z tym programem?

Wprowadzenie programu mediacji rówieśniczych ma zachęcić młodych ludzi do pozytywnego spojrzenia na proces rozwiązywania konfliktów i nauczyć ich radzenia sobie z ich skutkami w życiu codziennym. Liczymy też na zwiększenie skuteczności rozwiązywania sytuacji trudnych w środowisku szkolnym oraz zaangażowanie młodych ludzi.

Warto docierać z ideą mediacji do dzieci, czyli zapiski z doświadczeń popularyzacji mediacji w szkole podstawowej.

W 2007 roku napisałam program autorski dla klasy V i VI szkoły podstawowej pt.: "Rozwiązywanie konfliktów szkolnych bez przemocy poprzez mediację. Praktyczna nauka komunikacji interpersonalnej". Program składa się z 12 warsztatów po 1,5 godziny każdy i porusza następujące tematy: konflikt, jak mediator postrzega konflikt, rozpoznawanie i nazywanie uczuć, komunikacja interpersonalna (komunikacja werbalna i niewerbalna, aktywne słuchanie, komunikat "ja", parafraza), co pomaga i co przeszkadza w komunikacji, poczucie własnej wartości, co to jest mediacja oraz symulacje mediacji. Pomysł programu zrodził się z dwóch powodów. Po pierwsze, jestem głęboko przekonana, że ideę mediacji, rozwiązywania konfliktów poprzez rozmowę warto zaszcześcić już wśród dzieci w wieku 12 – 13 lat. Po drugie, z dziećmi w tym wieku pracuję, na co dzień uczę je j. angielskiego To daje praktyczną wiedzę na temat ich zachowania i specyfiki pracy z nimi.

Lepsze od pantofelka

Program napisany, pomoce i materiały przygotowane. Przyszła kolej na pukanie do szkół podstawowych w Lublinie z propozycją przeprowadzenia programu we dwoje jako woluntariusze. Chodziliśmy osobiście do kilku szkół z programem i mimo że oferowaliśmy przepro-

wadzenie go bezpłatnie, odpowiedź dyrektora najczęściej brzmiała: *"Nie teraz, może później"* lub *"U nas w szkole nie ma problemów"*.

Trafiłszy wreszcie do szkoły podstawowej w Niemcach – małej miejscowości pod Lublinem. Pani dyrektor zgodziła się na to, żebyśmy przeprowadzili pilotażową edycję programu w grupie uczniów z dwóch klas V. *"Bardziej zależy mi na tym, żeby nasi uczniowie umieli ze sobą rozmawiać i poznali sposoby rozwiązywania swoich konfliktów niż na tym, żeby wiedzieli, jak zbudowany jest pantofelek"* – powiedziała pani dyrektor.

Zanim rozpoczęliśmy warsztaty w szkole podstawowej w Niemcach, spotkaliśmy się z rodzicami uczniów oraz wychowawcami obydwu klas V na zebraniu, gdzie powiedzieliśmy o mediacji (coś w rodzaju spotkania wstępnego), przedstawiliśmy program warsztatów oraz odpowiadaliśmy na pytania rodziców. Uznaliśmy spotkanie z rodzicami za bardzo ważny element powodzenia warsztatów. To przecież rodzice mają wspierać swoje dzieci w regularnym uczęszczaniu na warsztaty. Jeśli oni będą przekonani o wartości warsztatów, to łatwiej będzie ich dzieciom zdecydować o zapisaniu się na nie oraz wytrwać do końca dwunastych zajęć. Szesnastu rodziców podpisało zgodę na uczestnictwo swojego dziecka w naszych warsztatach. Zajęcia były dobrowolne, a decy-

zja ucznia o zapisaniu się na nie miała być przemyślana, odpowiedzialna i poparta przez rodzica. Po pierwszych dwóch warsztatach pozostało w grupie dziesięciu uczniów i tyłu niezmienne pozostało do zakończenia programu. Zajęcia warsztatowe prowadziliśmy w soboty od 9:00 do 10:45 z 15-minutową przerwą. Dzieci przychodziły na warsztaty, mimo, że były chore – do szkoły nie chodziły, ale na warsztatach były obecne. Na pierwszych zajęciach wspólnie ustaliliśmy reguły współpracy i prawa ucznia na warsztatach. Na każdym spotkaniu wisiały one na ścianie spisane w punktach – każdy z nas mógł się w każdej chwili do nich odnieść. Dzieci chłonęły trudną przecież wiedzę na temat konfliktu, komunikacji, uczuć, poczucia wartości, mediacji poprzez ćwiczenia, zadania i zabawę w grupach, w parach oraz indywidualnie. Pracowały jako zespół osób o różnych potrzebach, oczekiwaniach czy zainteresowaniach. Z sukcesem. Opowiadanie o dwóch siostrach kłócących się o jedną pomarańczę i proste zakończenie ich sporu po wysłuchaniu nawzajem swych potrzeb związanych z pomarańczą (jedna siostra lubiła bardzo pomarańczę i chodziło jej o miąższ, druga za pomarańczami nie przepadała, lecz zależało jej na łupinach z pomarańczy, bo chciała zrobić z nich dwie łódki) długo było wspomniane przez uczestników. Przy rozdaniu dyplomów ukończenia warsztatów wraz z książką pt. "Psychologia dla nastolatków" Jonni Kincher, wręczyliśmy każdemu uczniowi pomarańczę – tylko my i uczniowie wiedzieliśmy, co ona oznacza.

Ryż w filiżance

Pod koniec warsztatów dzieci umiały aktywnie słuchać, parafrazować, mówić komunikatem "ja". Poznały wartość tych umiejętności. Z powodzeniem wykorzystywały je podczas symulacji mediacji w czasie ostatnich trzech warsztatów programu. Zdumiewały nas łatwością prowadzenia mediacji w charakterze me-

diatora. Jedyną trudność, którą napotkaliśmy podczas warsztatów, my jako prowadzący oraz dzieci jako uczestnicy, było wprowadzenie tematu poczucia własnej wartości. Trudno było dzieciom znaleźć przynajmniej dwie swoje mocne strony, z podaniem słabych stron nie miały zaś problemu. W ćwiczeniu z filiżanką napełnioną do połowy ryżem, która symbolizowała własne poczucie wartości, gdzie dziecko miało podchodzić do innych i powiedzieć im pozytywne zdanie na ich temat i przesypać trochę swojego ryżu do filiżanki kolegi, pod warunkiem, że kolega zgodzi się przyjąć takie pozytywne o sobie zdanie. W rezultacie, trzech uczniów miało wypełnione po brzegi filiżanki, reszta miała puste, bądź z niewielką ilością ryżu na dnie.

Przy końcu warsztatów powiedzieliśmy uczestnikom o tym, że nie znaleźliśmy szkoły w Lublinie, gdzie moglibyśmy przeprowadzić nasze warsztaty, bo słyszeliśmy odpowiedź, że nie są one potrzebne. Jedna z dziewczynek powiedziała: "Akurat, nie są im potrzebne. Konflikty zdarzają się codziennie. Nie wiedzą, co tracą". "No właśnie" – potwierdzili pozostali.

Program "Rozwiązywanie konfliktów szkolnych bez przemocy poprzez mediację. Praktyczna nauka komunikacji interpersonalnej." to wprowadzenie dzieci w świat komunikacji międzyludzkiej oraz w świat mediacji, która pomaga rozwiązywać konflikty bez przemocy, bo daje narzędzia, jak to skutecznie robić. Ważne, żeby nie zostawiać dzieci samych z tą wiedzą. Rozwiązaniem jest wprowadzenie dyżuru stałego mediatora dorosłego, czy to będzie mediator spoza szkoły, czy też mediator – nauczyciel przeszkolony na specjalistycznym szkoleniu dla mediatorów. Drugim etapem wtajemniczenia mediacyjnego dla uczniów jest program mediacji w szkołach gimnazjalnych oraz program mediacji rówieśniczych. Proponują go Polskie Centrum Mediacji oraz akcja pt. "Szkoła bez Przemocy".

Zachęcen i zbudowani rezultatami warsztatów w Niemcach, znaleźliśmy kolejną szkołę podstawową, tym razem w Lublinie. Jest to Szkoła Muzyczna, do której wprowadziła nas pani pedagog. Wydaje się, że pukanie do szkół należałoby zaczynać od pedagoga, psychologa szkolnego. Bo jeśli uzna on wartość programu, będzie mu łatwiej przekonać dyrektora o wprowadzeniu go do szkoły. Schody zaczynają się w momencie rozmowy o wynagrodzeniu za warsztaty. My wybrnęliśmy i z tego – za warsztaty będą płacili rodzice. Po zebraniu z nimi, gdzie jak na spotkaniu z rodzicami w Niemcach, mówiliśmy o mediacji, przedstawiliśmy program warsztatów oraz odpowiadaliśmy na pytania rodziców, otrzymaliśmy zapewnienie od rodziców o pokryciu kosztów warsztatów. Zaczniemy warsztaty w Szkole Muzycznej we wrześniu tego roku.

Zależy nam na propagowaniu idei mediacji wśród dzieci w szkole podstawowej a także i w gimnazjum, dlatego uczestniczyliśmy w tym roku w konferencjach dla nauczycieli organizowanych w ramach akcji " Szkoła bez przemocy" w Lublinie i w Rzeszowie. Sporo nauczycieli było zainteresowanych mediacją w szkole oraz było przekonanych o potrzebie jej wprowadzenia. Pojawiały się z ich strony pytania – wątpliwości dotyczące tego, że czas wprowadzania mediacji do szkoły (zwłaszcza do gimnazjum) jest długi, że nie ma kary w mediacjach, że mediacja jest dobrowolna, że mediacja nie ma zastosowania w sytuacjach, kiedy potrzebna jest natychmiastowa reakcja na konflikt szkolny, że szkoły nie stać na wprowadzanie programu mediacji, czy, że trudno stosować wszystkie zasady mediacji w szkole – zwłaszcza, jeśli byłoby się nauczycielem-medi-

atorem. No tak, jeżeli nie da się przestrzegać wszystkich zasad mediacji, to nie można tego nazywać mediacją, ale można nazwać inaczej, na przykład negocjacją.

Nauczyciele uczą się mediacji

W tym roku byliśmy również na spotkaniu z radą pedagogiczną w Gimnazjum nr 9 w Lublinie. Pani pedagog przeczytała artykuł w Gazecie Wyborczej o naszych warsztatach w Niemcach i zaprosiła nas na rozmowę z nią oraz z dyrektorką. W rezultacie spotkaliśmy się ze wszystkimi nauczycielami gimnazjum (razem kilkadziesiąt osób). Na spotkaniu zaprezentowaliśmy idee mediacji oraz program mediacji rówieśniczych. Pani dyrektor zapowiedziała wprowadzenie mediacji do gimnazjum, poważną jednak przeszkodą dla szkoły stanowiło znalezienie źródła finansowania programu. Kilku nauczycieli z gimnazjum (jak i kilku nauczycieli ze szkoły podstawowej w Niemcach) pojechało niedawno do Polskiego Centrum Mediacji w Warszawie na szkolenie mediacyjne dla nauczycieli.

Zależy nam na upowszechnianiu i zaszczepianiu idei mediacji wśród dzieci. W miarę naszych możliwości robimy to jako mediatorzy i cieszymy się, że widać rezultaty. Marzy nam się dzień, kiedy każda szkoła będzie miała stałego mediatora na etacie. Marzy nam się, aby dzieci miały swobodny dostęp do wiedzy o komunikacji międzyludzkiej oraz mediacji pomocnej na czas ich pobytu w szkole i wtedy, kiedy będą już dorosłe. Powoli marzenia te urzeczywistniają się.

Lublin, czerwiec 2008 r.

Rozwiązywanie konfliktów szkolnych przy użyciu technik mediacyjnych – mediacje rówieśnicze w szkole.

Uczenie rozwiązywania konfliktów bez przemocy – poznawanie technik mediacji i negocjacji problemowych – w szkołach ma szczególne znaczenie. I to nie tylko dla młodzieży, która poprzez mediację uczy się twórczego myślenia, wzajemnego szacunku, otwartości na poglądy innych i umiejętności rozwiązywania konfliktów w sposób akceptowalny i satysfakcjonujący dla obu stron. Ważne jest także dla dorosłych, którzy mogą bardzo dużo skorzystać z twórczej wyobraźni młodzieży i jej konkretnych pomysłów, jak skutecznie zapobiegać przemocy fizycznej i psychicznej w środowisku szkolnym i rodzinnym.

Rodzina i szkoła są miejscem kształtowania osobowości dziecka. Zadaniem szkoły, oprócz edukacji, jest również przygotowanie młodego człowieka do pełnego uczestnictwa w życiu grupy społecznej. W szkole młody człowiek poznaje obowiązujące normy i zasady współżycia społecznego, uczy się ich przestrzegania. Zdobywa również wiedzę o sobie: uczy się jak nawiązywać kontakty z innymi, poznaje, czym jest przyjaźń, jakie jest jego miejsce w grupie rówieśniczej – w klasie. Doświadcza, czym jest współpraca i jakich zachowań wymaga. Szkoła to także miejsce, gdzie spotykają się różne osoby, pochodzące z różnych kultur rodzinnych, a coraz częściej – także narodowych, wychowanych w innej atmosferze, innym domu. Uczeń poznaje, czym jest inność ludzi, różne reguły i sposoby zachowania oraz jak w tej inności

znaleźć swoje miejsce i współistnieć z ludźmi, mimo dzielących barier, – czyli czym jest tolerancja. Ścieranie się różnic w procesie budowania wspólnoty często powoduje konflikty.

Konflikt – czego może nauczyć i w czym może pomóc?

Kontakty z grupą rówieśniczą, stosunki w szkole, sukcesy, czy też ich brak, wsparcie i zrozumienie ze strony środowiska szkolnego w znacznej mierze decydują o tym, jaką postawę dziecko przyjmie wobec konfliktu: czy stanie się potencjalną ofiarą (biernie przyjmując opinię innych osób, mimo odmiennego zdania w danej sytuacji), czy też sprawcą konfliktów (dążąc za wszelką cenę do realizacji swojego stanowiska)? Może nauczyć się rozwiązywać konflikty, biorąc pod uwagę oczekiwania wszystkich uczestników sporu albo narzucać swój sposób rozstrzygnięcia – często poprzez przemoc fizyczną.

Konflikt jest tylko wtedy destrukcyjny, gdy sposób podejścia do niego jest agresywny, niosący cierpienie i poczucie krzywdy. Jeśli jest rozwiązywany, może być czynnikiem tworzącym zmiany, ma szansę stać się wydarzeniem pozytywnym i funkcjonalnym, ponieważ m. in.:

- umacnia tożsamość jednostki i grupy,
- łączy podobnie myślących ludzi i grupy, więc sprzyja budowaniu poczucia wspólnoty,

- pomaga ustalić, które i jakie działania są w danej chwili najważniejsze,
- łagodzi lub czyni drugoplanowymi inne konflikty istniejące między członkami stworzonej koalicji,
- stymuluje zmiany i powoduje, że są one procesem bardziej systematycznym, uporządkowanym oraz szybszym niż przed powstaniem konfliktu,
- sprzyja rozwojowi metod zapobiegania, zarządzania i rozwiązywania konfliktów w przyszłości.

Mediatorzy mówią o konflikcie już w momencie, kiedy strony postrzegają dzielącą ich różnicę zdań, interesów itp. W teorii poziom ten nosi nazwę konfliktu ukrytego (M. Deutsch – wzorec konfliktu').

Potocznie, konflikt najczęściej jest rozumiany już jako podjęcie działań zmierzających do jego rozwiązania (konflikt jawny wg. M. Deutscha). Niektóre z nich mogą powodować jego nasilenie.

Konflikt eskalują m. in. takie działania jak:

- Odwlekanie zajęcia się konfliktem, unikanie go, przeformułowanie (np.: *to nie jest konflikt, ona/on tak nie myśli, to tylko dzisiaj tak mówi, jutro się zmieni, to efekt złego samopoczucia*, itp.). Są to działania zmierzające do ukrycia konfliktu, jednocześnie powodujące jego "podskórny" rozwój. Przypomina to zamykanie wszelkich problemów pod dywan, na którego powierzchni z czasem tworzą się wyraźne nierówności. Potykamy się o nie, często w takiej chwili reagując nieadekwatnie do sytuacji, bo rzeczywista przyczyna tkwi w innym miejscu. Z czasem pod dywanem jest tak dużo nieprzyjemnych spraw, że już nie potrafimy się nimi zająć i uciekamy – najczęściej zrywając całkowicie relacje lub utrzymując je tylko na bardzo powierzchownym poziomie.
- Walka i rywalizacja oparte na przemocy fizycznej lub psychicznej – narzucanie

swojego stanowiska w poczuciu siły pięści, władzy lub osobowości.

- Również rozstrzygnięcie konfliktu przez osobę trzecią (np. nauczyciela) może być przyczyną eskalacji sporu. Słowny jest przykład z pomarańczką: dwie dziewczynki spierają się o pomarańczę i rozgniewana mama chcąc kompromisowo rozstrzygnąć spór, dzieli ją na pół. Ale dziewczynki zamiast ucieszyć się z decyzji mamy, zareagowały złością i jeszcze bardziej się pokłóciły. Okazało się, że jedna z nich chciała wykorzystać miąższ, a druga skórkę owocu. Gdyby tylko mama zechciała wcześniej porozmawiać ze swoimi córkami...

Kompromis, do którego dochodzą zainteresowane strony poprzez negocjację, lub który zostaje narzucony lub zaproponowany przez osobę trzecią, oznacza częściową rezygnację ze swoich potrzeb, oczekiwań, czy interesów. Może być odbierany jako przegrana i strata, tym większa, jeśli po negocjacjach, kiedy emocje opadną dostrzeżemy, że osiągnęliśmy mniej, z większej części musieliśmy zrezygnować, niż druga strona.

Są też działania zmierzające do uniknięcia eskalacji konfliktu:

- Negocjacje – osoby zaangażowane w konflikt ustalają między sobą sposób rozwiązania. Wiąże się to z przyjęciem przez strony całkowitej odpowiedzialności także za sposób i styl prowadzenia rozmów oraz wybór strategii negocjacyjnych. W codziennych sytuacjach wybory te najczęściej dokonywane są nieświadomie, w oparciu o swoje doświadczenia i style rozwiązywania konfliktów. W negocjacjach między firmami często strony wynajmują zawodowego negocjatora, będącego ich przedstawicielem dbającym o interesy firmy. Druga strona – w zależności od wyboru stylu negocjacji:
 - przy strategii pozycyjnej – jest przeszkodą do osiągnięcia celu,

- przy strategii problemowej – jest partnerem do poszukiwania rozwiązań.
- **Mediacje** – osoba niezaangażowana w konflikt – bezstronna i neutralna – wspiera strony w poszukiwaniu rozwiązań poprzez przejście z negocjacji pozytywnych na problemowe. Mediator nie reprezentuje żadnej strony, jest neutralny również wobec przedmiotu sporu, przyczyny konfliktu. Nie narzuca swojego światopoglądu, wartości, norm. Jest strażnikiem procedury – czuwa nad tym, aby każda strona miała czas wyrazić swoją opinię, dba, by żadna ze stron nie zdominowała drugiej, ustala czas i miejsce spotkań oraz – przy udziale stron – reguluje posiedzenia mediacyjnego. Rolą mediatora jest usprawnienie komunikacji między skonfliktowanymi stronami, ułatwienie im zrozumienia punktu widzenia, potrzeb i oczekiwań drugiej strony. Najczęściej mediacja rozpoczyna się od przeprowadzenia dwóch rozmów z każdą stroną z osobna. Zadaniem mediatora jest przekształcenie tych dwóch dialogów w jeden – między stronami, podczas którego mediator będzie tylko moderował sytuację w momencie impasu. Jest potrzebny wtedy, gdy strony nie chcą, nie mogą lub nie umieją podjąć między sobą negocjacji, lub gdy negocjacje między nimi nie powiodły się.
- **Konferencje sprawiedliwości naprawczej** – są poszerzoną formą mediacji, stosowaną przede wszystkim w konfliktach ofiara – sprawca. O mediacji ofiara – sprawca mówimy wtedy, gdy można jednoznacznie określić te dwie role, np. w przypadku mediacji karnych, z nieletnimi sprawcami czynów karalnych, kierowanych z policji, prokuratury czy sądów. Często bowiem okazuje się, że ofiara, w rzeczywistości była sprawcą, różnymi sposobami prowokując drugą stronę. Jednakże, to nie ozna-

cza, że np. uczeń, który pobił kolegę jest zwolniony z odpowiedzialności za swój czyn, bo był przez niego sprowokowany. Mediacje prowadzi się wtedy w dwóch kierunkach – odpowiedzialności i naprawienia krzywdy wynikającej z pobicia oraz odpowiedzialności i naprawienia krzywdy wynikającej z prowokowania.

Dlaczego mediacja?

Mediacja, tak jak konferencje sprawiedliwości naprawczej (KSN), jest formą sprawiedliwości naprawczej, która w odróżnieniu od sprawiedliwości retrybtywnej, gdzie w centrum zainteresowania jest sprawca i sposób jego ukarania, koncentruje się na naprawieniu i odbudowaniu relacji między stronami. A w szczególnym przypadku mediacji ofiara-sprawca i KSN – na naprawieniu i zadośćuczynieniu szkodzi, jakiej doznała osoba pokrzywdzona.

Naprawienie, zadośćuczynienie w trakcie i w wyniku mediacji, podjęte jest przez osoby bezpośrednio zaangażowane w konflikt. Mediator tylko, albo aż buduje atmosferę dialogu i wspiera strony w ich dążeniu do rozwiązania sporu. Aby sprostać temu zadaniu mediator stosuje odpowiednie techniki oraz prowadzi mediacje zgodnie z jej zasadami. Są nimi:

Dobrowolność – uczestnicy mediacji dobrowolnie biorą udział w mediacji (na pierwszym spotkaniu obowiązkiem mediatora jest upewnienie się co do zgody stron na mediację). Mediator nie może wywierać żadnej presji by nakłonić strony do udziału w mediacji. Strony mogą się wycofać na każdym etapie postępowania mediacyjnego. Przestrzeganie tej zasady wiąże się z przystąpieniem do mediacji w dobrej wierze i dobrowolnym wypełnianiem wszystkich przyjętych w jej wyniku zobowiązań.

Bezstronność – strony w mediacji mają równe prawa i są jednakowo traktowane. Prze-

jawem braku profesjonalizmu jest podjęcie się prowadzenia mediacji przez osobę spokrewnioną z którąś ze stron lub będącą z nią w jakichkolwiek innych związkach. Mediator, jako strażnik procedury mediacyjnej, nie zajmuje stanowiska w sprawie, nikogo nie wyróżnia. Respektując godność stron, mediator dba o odnoszenie się do siebie z szacunkiem.

Neutralność – mediator jest neutralny wobec przedmiotu sporu i znalezionych rozwiązań – kwestia, jak rozwiązać spór należy do stron. Mediator stara się te postanowienia urealnić i ukonkretnić. Nie podpowiada stronom własnych rozwiązań, nawet gdyby uznał je za lepsze. Mediator nie narzuca stronom swojego światopoglądu i wartości.

Poufność – wszystko, co jest poruszane na spotkaniu informacyjnym i posiedzeniu mediacyjnym jest poufne. Mediator nie ujawnia tego co usłyszał osobom prywatnym ani instytucjom. Efektem pracy mediatora ze stronami jest spisana ugoda i protokół lub sprawozdanie. Protokół lub sprawozdanie zawierają jedynie informacje o tym, kto brał udział w mediacji, ile było spotkań mediacyjnych, gdzie się odbywały. Mediator nie zamieszcza nigdzie informacji o przebiegu mediacji.

Akceptowalność – mediator powinien być zaakceptowany przez strony, nikt nie ma prawa narzucać wyboru mediatora. Każda ze stron może poprosić o zmianę osoby pełniącej tę funkcję. Proces mediacji kieruje się pewnymi regułami i zasadami. Zostają one ustalone i zaakceptowane przez wszystkich uczestników na początku wspólnego posiedzenia. W przypadku braku akceptacji reguł i zasad, mediacja nie może być przeprowadzona.

Bezinteresowność – mediator nie może wykorzystywać kontaktu ze stronami dla własnych korzyści, nie może mieć żadnego osobistego interesu z faktu zawarcia lub nie zawarcia ugody.

Szacunek – mediator ma poszanowanie dla godności, wartości każdego człowieka. Szanuje

wyrażane przez ludzi poglądy. Nigdy nie ocenia człowieka, w trakcie mediacji jedynie rozmawia o jego zachowaniach i czynach.

Profesjonalizm – mediator stale poszerza swoją wiedzę i umiejętności posługiwania się nią zgodnie z dobrem i interesem stron. Mediator powinien ukończyć specjalistyczne szkolenia.

Mediator jest strażnikiem procedury, przestrzega zasad mediacji i czuwa nad tym, aby strony także ich przestrzegały. Jednakże, to na uczestnikach sporu leży bezpośrednia odpowiedzialność za sposób rozwiązania i za podjęte uzgodnienia. Mediacja uczy więc brania odpowiedzialności za swoje czyny i decyzje. Osoby, które są ze sobą w konflikcie biorą odpowiedzialność za to, w jaki sposób relacje między nimi będą się układały, uczą się, że od obu stron zależy, jakie będą między nimi stosunki.

Osoba, która popełniła czyn uznany za naganny musi naprawić krzywdę, szkodę, którą tym czynem wyrządziła drugiej stronie. Również to ona jest odpowiedzialna za poszukiwanie rozwiązania – sposobu zadośćuczynienia. Nie czeka na wymierzenie kary, którą najczęściej uzna za "niesprawiedliwość", tylko przy wsparciu mediatora próbuje znaleźć sposób naprawienia krzywdy, lub jeśli jest to niemożliwe – zadośćuczynienia. Oczywiście musi ono być zaakceptowane przez osobę pokrzywdzoną, ale ważne jest złożenie inicjatywy i odpowiedzialności na ręce i serce sprawcy czynu.

Odpowiedzialności za swoje chęci, pragnienia, zachowania uczy się również osoba pokrzywdzona. Nie chowa się za plecami osoby trzeciej (w sądowych sporach dorosłych – adwokata, w szkole – nauczyciela, czy kolegi). Sama podejmuje decyzję, w jaki sposób krzywdą, której doznała może zostać naprawiona i jakiego zadośćuczynienia potrzebuje.

W trakcie mediacji obie strony mają szansę uzmysłowić sobie, dlaczego do takiego zdarzenia doszło, poznają mechanizmy powstawania konfliktów (rola mediatora – edukatora), a tak-

że uczą się, jak ze sobą rozmawiać w sposób otwarty i niebudujący barier. Jest to doświadczenie sprzyjające nabywaniu umiejętności samodzielnego rozwiązywania konfliktów (także w formie negocjacji) w przyszłości.

Poprzez mediację strony uczą się konieczności uznania i zrozumienia zdania, punktu widzenia drugiej strony. Oczywiście nie oznacza to biernej akceptacji i przystania na czyjąś interpretację danej sytuacji. Polega na uświadomieniu sobie, że druga strona ma prawo w taki sposób myśleć. Jeśli zostanie uznane prawo do różnego spojrzenia na dany problem, można zacząć poszukiwać rozwiązania akceptowanego przez uczestników konfliktu. Strony uczą się więc granic wolności – w jaki sposób osiągnąć swoje cele, oczekiwania, jak realizować swoje potrzeby, nikogo nie niszcząc i nie raniąc, czyli jak godzić swoje potrzeby z potrzebami tej drugiej strony.

W trakcie mediacji strony są wspierane w nauce otwartej komunikacji, – w jaki sposób mówić o swoich potrzebach i oczekiwaniach, by język, sposób mówienia nie stał się pierwszą barierą. W jaki sposób wyrażać swoje intencje, aby były zrozumiałe dla drugiej strony, jak upewnić się, że odbiór komunikatu przez drugą stronę jest zgodny z intencją nadawcy, a nie rozumiany opatrnie.

Służą temu różne techniki mediacji, np.: parafraza, wyjaśnianie, komunikat ja, podsumowanie, normalizacja, *pójście na galerię i złoty most*. Niektóre z nich są na pewno znanymi technikami komunikacji, jednakże w mediacji często pełnią inną rolę i w inny sposób są używane.

Mediacja daje szansę na przedstawienie faktów, zdarzenia z własnej perspektywy – powiedzenia drugiej stronie o własnych odczuciach, interpretacji jej zachowania i uczuciach jakie to zachowanie wzbudziło. Proces mediacji jest więc sytuacją pozwalającą stronom wyzwolić się z tych negatywnych emocji i wcześniej czy później – zapomnieć o zdarzeniu. Wtedy nie

ma już ono żadnego wpływu na życie i zachowanie stron.

Mediacje szkolne i rówieśnicze.

Środowisko szkolne złożone z tak wielu podmiotów o różnych obszarach zainteresowań i interesów, jest miejscem gdzie powstaje wiele różnorodnych konfliktów i sporów. Można powiedzieć: "i to dobrze", bo gdzie jak nie w szkole młodzież ma uczyć się właściwych sposobów działania w sytuacji konfliktu? Tu ma więc szerokie pole praktycznych doświadczeń.

Przypomnijmy, że o konflikcie mówimy już w momencie ujawnienia się różnicy zdań, interesów, a nie w sytuacji podjęcia działań zmierzających do jego rozwiązania (np. poprzez negocjacje i mediację) lub rozstrzygnięcia (np. z użyciem przemocy fizycznej czy psychicznej).

W środowisku szkolnym konflikty mogą rozwijać się np. między stronami:

- uczeń – uczeń
- uczeń – nauczyciel,
- nauczyciel – nauczyciel
- nauczyciel – dyrektor
- grono pedagogiczne – dyrektor
- pracownik administracyjny – nauczyciel/dyrektor
- rodzic – nauczyciel
- rodzice/rada rodziców – dyrektor/nauczyciel/grono pedagogiczne
- grono pedagogiczne/dyrektor – kuratorium
- grono pedagogiczne/dyrektor – gmina
- rodzice – gmina
- rodzic – rodzic.

Należałoby się zastanowić, które z tych konfliktów można rozwiązać za pomocą mediacji na terenie szkoły i przez osoby w szkole pracujące?

Na pewno takimi są wszystkie sytuacje konfliktowe powstałe pomiędzy uczniami. Najczęściej można rozwiązać je na terenie szkoły i nie

ma potrzeby włączać w ich rozwiązywanie osoby spoza szkoły (przedstawiciele kuratorium, wymiaru sprawiedliwości itp.) Tylko w szczególnie złożonych i trudnych sytuacjach należy zapraszać rodziców do udziału w mediacji.

Najlepszą metodą rozwiązywania konfliktów między uczniami, jeśli negocjacje nie przyniosły pozytywnego wyniku i konieczne jest wsparcie osoby trzeciej, są **mediacje rówieśnicze**, superwizowane przez nauczyciela-mediatora.

Mediacje rówieśnicze prowadzone są przez mediatora-ucznia/uczniów. W technice prowadzenia mediacji, niczym nie różnią się od mediacji między dorosłymi, ważne jest tylko, by mediatorzy-rówieśnicy zawsze pracowali w parach – najlepiej dziewczyna – chłopak (taką zasadę staramy się wprowadzać w naszych standardach, zwłaszcza w mediacjach rodzinnych). Trochę inny jest natomiast przebieg mediacji.

Postępowanie rozpoczyna się zgłoszeniem sprawy do mediacji, czy to przez osoby będące w konflikcie – jedną czy obie, czy przez nauczyciela, rodziców. Można to zrobić różnymi sposobami. Czasami są to specjalne skrzynki, do których uczniowie mogą wrzucić kartkę z prośbą o mediację, mediatorzy mogą pełnić specjalne dyżury w pokoju mediacyjnym, można również zastosować normalną procedurę postępowania w sytuacjach konfliktowych, tak jak w projekcie ustawy dotyczącej mediacji rodzinnych – strony są obligatoryjnie kierowane do mediacji i po spotkaniu wstępnym decydują, czy chcą z niej skorzystać, czy nie. Tak też i w szkołach, w przypadku np. bójk, czy innych konfliktów, o których wszyscy wiedzą, może być zastosowana taka procedura.

Mediatorzy po otrzymaniu sprawy zapraszają na spotkanie wstępne inicjatora lub sprawcę zdarzenia. Na tym spotkaniu wyjaśniają zasady mediacji, uzyskują zgodę na uczestniczenie w postępowaniu (najlepiej na piśmie), a następnie strona przedstawia im swoją subiektywną relację z danego zdarzenia, swój własny

punkt widzenia na przyczynę konfliktu. W trakcie spotkania wstępnego, ważne jest również ukierunkowanie strony "na przyszłość". mediator zadaje pytania, które mają zachęcić do myślenia o przyszłości, o przyszłych relacjach z drugą stroną. Mediator nie może pozostawić ucznia w fazie rozpamiętywania zdarzenia, które miało miejsce w przeszłości. Jeśli tak by się zdarzyło, mediacja nie miałaby sensu, nie doprowadziłaby do rozwiązania konfliktu. W przypadku mediacji ofiara-sprawca mediator pomaga stronie przejść przez ten etap. Służy temu zachęcenie sprawcy do opisu zdarzenia z dzisiejszego, własnego punktu widzenia, nazwania emocji związanych z tym zdarzeniem, a przede wszystkim zadawanie mu pytań dotyczących przyszłości: jakie widzi rozwiązanie konfliktu, co byłoby dla niego naprawieniem i zadośćuczynieniem oraz w jaki sposób może to uzasadnić. Rolą mediatora jest również wzbudzenie wątpliwości, czy proponowany sposób rozwiązania będzie możliwy do zaakceptowania przez drugą stronę.

W innych mediacjach nastawienie na przyszłość polega głównie na pytaniach o wyobrażenie tejże przyszłości i pytaniach o konsekwencje w relacjach między stronami, po takim a nie innym rozwiązaniu konfliktu. Mediator zadając tzw. pytania adwokata diabła, poszerza sposób patrzenia strony na spór, zasiewa w niej wątpliwości, czy sposób rozwiązania nie biorący pod uwagę punktu widzenia drugiej strony i zgodny tylko z jej potrzebami jest w ogóle realny i czy rzeczywiście przyniesie w konsekwencji jej korzyść, czy aby nie będzie to tylko purrysowe zwycięstwo.

Po spotkaniu wstępnym mediatorzy rówieśniczy konsultują się z mediatorem-nauczycielem celem ustalenia, czy sprawa nadaje się do mediacji rówieśniczej, ewentualnie – pod jakimi warunkami mogą ją prowadzić i czy podejmują się tego zadania.

Następnie odbywa się spotkanie wstępne – informacyjne z drugą stroną konfliktu. Po tym

spotkaniu mediatorzy konsultują z mediatorem-nauczycielem strategię prowadzenia mediacji, ustalają wstępną diagnozę konfliktu i stawiają pierwsze hipotezy.

Kolejnym etapem jest wspólne posiedzenie mediacyjne. W spotkaniu uczestniczą strony, mediatorzy-rówieśnicy oraz zwłaszcza na początku – mediator-nauczyciel pełniący rolę obserwatora. W trakcie mediacji nie komentuje jej prowadzenia. Jeśli uważa, że nie toczy się w dobrym kierunku, sugeruje przerwę w sposób wcześniej uzgodniony z mediatorami. Stronom przerwę zawsze proponują mediatorzy, nigdy nauczyciel. Jest to czas przeznaczony na omówienie wszystkich istotnych spraw związanych z prowadzeniem spotkania, wspólne diagnozowanie sytuacji i stawianie kolejnych hipotez. Istotne jest, aby nauczyciel był tylko suflerem, a nie osobą przejmującą prowadzenie mediacji.

Posiedzenie mediacyjne rozpoczyna się przypomnieniem zasad oraz ustaleniem i spisaniem reguł spotkania. Typowe reguły to:

- szanujemy siebie wzajemnie,
- unikamy złośliwości,
- unikamy wzajemnego obrażania i podnoszenia głosu,
- słuchamy uważnie tego, co mówi druga strona,
- mówimy pojedynczo, nie przerywamy sobie,
- staramy się zrozumieć drugą stronę i motywy jej postępowania,
- prosimy o przerwę, jeśli czujemy się zmęczeni.

Dalej, mediatorzy udzielają głosu stronie. Zasadą jest, że w mediacjach ofiara – sprawca zawsze jako pierwszej udzielamy głosu osobie pokrzywdzonej. Trzeba pamiętać, że mediacja jest przede wszystkim dla osoby pokrzywdzonej, jej potrzeby i oczekiwania są najważniejsze. Drugą i bardzo ważną rolą mediacji jest wychowawcze i resocjalizacyjne oddziaływanie na sprawcę.

Posiedzeń mediacyjnych może być kilka, najczęściej 2-3. Mediacja kończy się spisaniem ugody. Jeśli strony mają taką potrzebę, mogą skonsultować ugodę np. z rodzicami. Projekt ugody powinien być przygotowany i spisany w sposób, który nie daje możliwości identyfikacji stron – nie może z niego wynikać kto był stroną w konflikcie, ani tym bardziej jakie zobowiązania podjęto. Spełnienie tego warunku jest potrzebne, gdy ostatecznie strony jednak nie zdecydują się na podpisanie wstępnie uzgodnionych warunków ugody. Przebieg mediacji jest poufny i postępowanie, które nie kończy się podpisaniem ugody, w żaden sposób nie może wpływać na końcowy sposób rozstrzygnięcia konfliktu (w konfliktach dorosłych – przez sąd, w rówieśniczych – przez szkołę).

Jeśli projekt ugody zawierałby dane pozwalające rozpoznać strony (imię, nazwisko, w sprawach sądowych – syg. akt itp.) i doszłoby do przekazania go osobie rozstrzygającej spór, mogłoby to spowodować negatywne nastawienie do którejś ze stron i wpłynąć na podejmowane decyzje. Takiej sytuacji chcemy uniknąć.

Pozostaje pytanie, kto powinien czuwać nad tym, czy warunki ugody zostały zrealizowane? Jeśli wypełnienie warunków ugody jest rozłożone w czasie, strony powinny ustalić, w jaki sposób i kiedy poinformują mediatorów o jej sfinalizowaniu.

Ważna jest odpowiedź na pytanie **jakie konflikty szkolne mogą być rozwiązywane za pomocą mediacji rówieśniczej?** Można je prowadzić, gdy:

- Konflikt dotyczy tylko uczniów
- Uczestnikami mediacji są uczniowie
- Mediator-nauczyciel ma pewność, że zostanie utrzymana równowaga stron i nikt nie będzie dominował.

Czy mediatorzy – rówieśnicy będą w stanie zachować równowagę stron w mediacji, jeśli toczyć się będzie między uczniem, który nie jest

lubiany w klasie i nie udziela się towarzysko, a uczniem bardzo popularnym, z różnych powodów podziwianym przez kolegów? – w takiej mediacji zawsze powinien uczestniczyć mediator-nauczyciel, który będzie czuwał nad tym, aby obie strony czuły się równo traktowane. W takiej mediacji trzeba też zwrócić uwagę na umiejętne dowartościowanie ucznia do tej pory nielubianego. Warto pokazać sprawcy możliwe konsekwencje, jeśli nie naprawi wyrażonej krzywdy.

- Konflikt, którego mediacja dotyczy, nie ma za sobą długiej historii, wydarzył się niedawno i można znaleźć jego rzeczywiste przyczyny – nie jest tak, że już nikt nie pamięta powodów zdarzenia i spór na tym tle przeobraził się w konflikt relacji, do którego zostali "zaproszeni" rodzice i nauczyciele.

Kto może być mediatorem rówieśniczym? – na pewno uczeń, który:

- Cieszy się zaufaniem kolegów i nauczycieli
- Reprezentuje wartości respektowane przez szkołę
- Jest przeszkolony w zakresie prowadzenia mediacji i stale doskonali swoje umiejętności, a także posiada predyspozycje osobowościowe – jest otwarty na inność ludzi, nie posługuje się w swoim postrzeganiu świata stereotypami, w swoim własnym życiu rozwiązuje spory bez przemocy, szanuje innych niezależnie od poglądów i wartości, jakie wyznają.

Mediacja jednakże nie jest panaceum na wszystkie spory i konflikty. Jest metodą bardzo pomocną w wychowywaniu młodzieży, ale tylko wtedy, gdy wszystkie zasady i procedury z nią związane mogą być wypełnione. Dużo zależy przede wszystkim od dorosłych, czy będą w stanie podzielić się swoją "władzą" rozstrzygania i decydowania za młodzież. Czy chcą wspierać mediatorów rówieśniczych, nie przejmą za nich odpowiedzialności za prowadzenie

mediacji? Dlatego tak ważne jest, aby opiekunem mediatorów w szkole był doświadczony i praktykujący nauczyciel-mediator, korzystający ze wsparcia w ośrodku mediacyjnym. Nie w każdej miejscowości takie ośrodki istnieją, ale nauczyciele mają doskonałe pomysły, np.: w mieście położonym w okolicach Krakowa mediatorzy-nauczyciele, pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych i przedstawiciele policji – sami stworzyli grupę, która spotyka się cyklicznie i omawia różne przypadki, wymieniając się doświadczeniem.

Ważna jest również praca z mediatorami rówieśniczymi. Muszą nauczyć się uwalniać od kłopotów i problemów, o których dowiadują się w trakcie mediacji, radzić sobie z zachowaniem zasady poufności – po prostu potrzebują miejsca, gdzie mogą omówić własne problemy związane z pełnieniem funkcji. W wielu szkołach, w których prowadzone są mediacje rówieśnicze powstają *kluby mediatora*, gdzie spotykają się cyklicznie omawiając przeprowadzone mediacje, a także doskonali swoje umiejętności uczestnicząc w warsztatach prowadzonych przez nauczyciela – mediatora i zaproszonych gości.

Warunki niezbędne do prowadzenia mediacji rówieśniczych w szkołach.

Do takich należą:

- Warunki organizacyjne:
 - a) Przygotowanie na terenie szkoły pokoju mediacyjnego, spełniającego odpowiednie standardy. Pamiętając o zasadach mediacji, pokój ten powinien dawać poczucie bezpieczeństwa wszystkim stronom konfliktu, czyli być miejscem neutralnym. Nie może to być pokój nauczycielski czy gabinet dyrektora. Gabinet pedagoga, psychologa również z różnych powodów nie jest najlepszym miejscem. Wyobraźmy sobie mediację pomiędzy uczniem, któremu gabinet pedagoga, czy

dyrektora kojarzy się jedynie z miejscem, gdzie można otrzymywać nagrody i pochwały za swoją pracę, a uczniem, który te miejsca odwiedza dość często, raczej w nieprzyjemnych okolicznościach, a często razem z wezwanymi do szkoły rodzicami. W takiej sytuacji pomieszczenie staje się jeszcze jedną barierą w przyjaźnej, otwartej komunikacji i poszukiwaniu rozwiązania problemu. Zewnętrzne warunki tworzą jeszcze większy stres u uczestników mediacji – nie dość, że spotykają się ze sobą "twarzą w twarz", to jeszcze w niesprzyjających okolicznościach. W takiej sytuacji tym bardziej można zaobserwować tendencję do atakowania drugiej strony.

Pokój mediacyjny powinien być wyposażony w kilka krzesel lub foteli – wygodnych, ale nie na tyle, by czuć się jak na spotkaniu towarzyskim. Ważne jest, aby wszystkie krzesła/fotele były takie same. Dobrze jest między nimi postawić niski okrągły stolik – to zwiększa poczucie bezpieczeństwa i sprzyja budowaniu atmosfery zaufania. Zbyt duży stół – kwadratowy, a zwłaszcza prostokątny powoduje chęć schowania się za nim i "okopania" na swoich stanowiskach. Przy okrągłym stole nie ma problemów z zajęciem lepszych/gorszych miejsc. Podstawową zasadą jest ustawienie krzesel/foteli w trójkąt równoboczny tak, by strony zwrócone były twarzą do mediatora. Zwłaszcza na początku mediacji, strony konfliktu z reguły zwracają się do mediatora – czują się bardziej bezpiecznie w kontakcie z nim, niż z osobą, z którą są w sporze. To ustawienie z jednej strony ułatwia stronom taką komunikację, daje im poczucie bezpieczeństwa, buduje atmosferę zaufania i spokoju, a z drugiej – ułatwia mediatorowi "przekierowanie" stron na bezpośrednią

rozmowę ze sobą i kontakt wzrokowy, w późniejszym etapie mediacji.

Oczywiście pokój nie powinien być przechodni, ani zbyt głośny – np. znajdować się obok kuchni, czy rozgłośni szkolnej. Powinien być usytuowany w zacisznym miejscu, by osoby idące na mediację nie stawały się obiektem powszechnego zainteresowania. W pokoju mogą być np.: obrazy i kwiaty – czyli przedmioty stwarzające poczucie przytulnego wnętrza, choć nie można z nimi przesadzić, aby nie rozpraszać uwagi uczestników mediacji. Mediator może podkreślić swoje kompetencje poprzez powieszenie np. dyplomów ukończonych szkoleń, warsztatów mediacyjnych i innych związanych z tematyką mediacji.

b) Wpracowanie procedur mediacyjnych. W procedurach tych powinno być opisane, jakie konflikty mogą być rozwiązywane poprzez mediację rówieśniczą. Powinny znaleźć się tam ustalenia, dotyczące tego, kto powinien czuwać nad realizacją ugody mediacyjnej.

Przy każdej mediacji, której skutki mogą dotyczyć rodziców, powinien być spisany oddzielny kontrakt określający, które zagadnienia będą mediowane tylko przez dzieci, a na które będą zaproszeni rodzice.

Wyobraźmy sobie bójkę pomiędzy kolegami z klasy w wyniku której została zniszczona kurtka jednego z dzieci. W takiej sytuacji mediacja między uczniami powinna dotyczyć tylko i wyłącznie wzajemnych relacji między uczniami i sposobu zadośćuczynienia możliwego do wykonania przez ucznia bez udziału rodziców. Zarówno uczniowie, jak i ich rodzice powinni być świadomi, że ugoda między uczniami może nie zakończyć sprawy, pozostaje kwestia finansowa – związana ze zniszczoną kurtką. W takich sytu-

acjach najczęściej po zakończonej mediacji rówieśniczej zaprasza się rodziców na nową mediację, na której przedstawia się wypracowaną przez ich dzieci ugodę i poszukuje się sposobów naprawienia szkody finansowej.

Wypracowane procedury powinny uwzględniać sposoby postępowania w wypadkach, gdy strony nie dojdą do ugody, a także, jeśli strona/y korzystając z reguły dobrowolności zrezygnują z udziału w mediacji.

c) Ważne jest wprowadzenie zapisu o mediacji, jako metody rozwiązywania konfliktów, w dokumentach regulujących działalność szkoły.

- Warunki merytoryczne:

a) Kadra pedagogiczna powinna być zaznajomiona z zasadami i regułami mediacji, jej podstawowymi założeniami oraz korzyściami płynącymi z rozwiązywania sporów przy jej pomocy. Optymalnym rozwiązaniem jest przeprowadzenie 3-4 godzinnej, szkoleniowej rady pedagogicznej

W mediacjach rówieśniczych ważne jest odpowiednie przygotowanie nauczyciela, opiekuna mediatorów rówieśniczych, który przede wszystkim powinien być mediatorem, na co dzień prowadzącym mediacje. Bardzo ważne jest jego doświadczenie mediacyjne, aby w każdej chwili mógł służyć wsparciem młodzieży. Może on również prowadzić zajęcia doskonalące dla mediatorów oraz stale kształcić kolejnych uczniów na mediatorów rówieśniczych, a także prowadzić zajęcia nt. komunikowania się bez przemocy, psychologii konfliktu, negocjacji i technik mediacyjnych dla pozostałych uczniów w szkole. Prowadzone szkolenia mediacyjne dla pracowników oświaty, oprócz umiejętności prowadzenia mediacji oświatowych, również obejmują tema-

tykę i materiały do prowadzenia zajęć z uczniami na w/w tematy.

b) Mediator rówieśniczy musi dysponować wiedzą i praktycznymi umiejętnościami rozwiązywania sporów bez przemocy oraz prowadzenia mediacji. Najlepiej jest, gdy może je kształcić pod okiem doświadczonych mediatorów, prowadzących zajęcia warsztatowe. Niezbędny zakres tematyczny warsztatów to:

- konflikt (definicja konfliktu, kiedy konflikt jest dobry a kiedy zły, dobre strony konfliktu, zachowania ludzi w konflikcie, co się przyczynia do tego, że konflikt jest dobry lub zły, rodzaje konfliktów, koło konfliktu, cykl konfliktu – kształtowanie się postaw),
- komunikacja werbalna i niewerbalna (wzorzec komunikacji, elementy komunikatu, style komunikacji, techniki komunikacji, mowa ciała, style odbioru komunikatów negatywnych w powiązaniu ze stylami komunikacji)
- negocjacje i mediacje (negocjacje problemowe, techniki negocjacyjne, kompromis a współpraca, mediacja w polskim systemie sprawiedliwości, zasady mediacji, przebieg i procedury mediacji, techniki mediacyjne, symulacje mediacji prowadzone przez uczniów).

Bywa również tak, że mimo najlepszych chęci i posiadania w szkole procedur rozwiązywania konfliktów bez przemocy, konieczne jest zwrócenie się po pomoc z zewnątrz – poszukanie pomocy profesjonalnego mediatora w rozwiązaniu konfliktu, który z punktu widzenia stron i władz szkoły nie jest możliwy do rozwiązania we własnym zakresie. Dlatego tak ważna jest współpraca z ośrodkami mediacyjnymi. Niezbędność takiej opieki podkreślają również doświadczenia innych krajów, np. Norwegii. Organizacja mediacji jest tam zdecydowanie inna niż w Polsce. W każdym regionie jest ośrodek mediacyjny finansowany przez

Norweskie Ministerstwo Sprawiedliwości. Ośrodek taki skupia tylko mediatorów i zajmuje się tylko prowadzeniem mediacji. Ośrodek opiekuje się szkołami w jego rejonie współpracując z dyrekcją szkoły, kadrami pedagogicznymi i administracyjnymi oraz uczniami i w każdej chwili służy pomocą w przypadku konfliktu, którego nie można rozwiązać na terenie szkoły.

Opis przykładowej mediacji rówieśniczej między uczniami pierwszej klasy gimnazjum

Andrzej – nowy uczeń, przyszedł do klasy po rozpoczęciu drugiego semestru.

Mikołaj – "gwiazda klasowa", bardzo lubiany przez kolegów i lubiący podziw innych; typowy przywódca klasowy – jego pomysły były najlepsze, wszyscy robili, to, czego sobie życzył.

Mediatorzy – Anna i Janek, uczniowie trzeciej klasy gimnazjalnej.

Początkowo klasa przyjęła Andrzeja normalnie, nie było żadnych uwag. Usiadł w pierwszej ławce razem z Joasią. Jednak po kilku tygodniach okazało się, że nie wzbudził sympatii u niektórych uczniów. Często w trakcie lekcji przerywał nauczycielowi, nie zawsze były to uwagi związane z tematem, zawsze jednak dotyczyły jego niesamowitych przygód, które spotykały go podczas zagranicznych wyjazdów z rodzicami. Część klasy była tym zainteresowana. Po pewnym czasie Andrzejowi zaczęły ginąć rzeczy, które później odnajdowały się w toalecie. Klasa podzieliła się na dwa obozy – mniej liczny rozmawiał z Andrzejem, pozostali dokuczali mu, wyśmiewali się, dogadywali, w najlepszym wypadku ignorowali, nie odpowiadając np. na jego przywitania.

Dochodziło do coraz gorszych incydentów. Najgorzej było w szatni przed lekcjami WF – wkładano mu plecak do śmietnika lub stawiano śmietnik na plecaku tak, by wysypały się na niego wszystkie śmieci. Andrzej powiedział o tym wychowawcy, co jeszcze bardziej zniechęciło do niego klasę. Wychowawca próbował

rozmawiać o tym na godzinie wychowawczej, jednakże bez rezultatu, bo uczniowie nie chcieli podjąć tematu. Nikt nie wstał się za Andrzejem.

Przed kolejną lekcją WF ktoś zmoczył kostium gimnastyczny Andrzeja. Ten rzucił się na Mikołaja, uderzył go pięścią w twarz podbijając oko i niszcząc koszulkę. Mikołaj upadł. Nauczyciel przerwał bójkę i zaprowadził obu chłopców do wychowawcy.

Wychowawca wiedząc, że czyn Andrzeja mógł być wywołany wcześniejszym zachowaniem niektórych uczniów zdecydował, że proponuje chłopcom udział w mediacji. Zadzwoił do rodziców Andrzeja z pytaniem, czy wyrażają zgodę na udział Andrzeja w mediacji z Mikołajem. Rodzice Andrzeja przed podjęciem ostatecznej decyzji poprosili o spotkanie z wychowawcą. Chcieli wiedzieć, na czym będzie polegała mediacja.

Tak samo wychowawca postąpił w stosunku do rodziców Mikołaja, ale oni nie chcieli słyszeć o mediacji. Żądali ukarania Andrzeja. Wychowawcy udało się zaprosić ich na spotkanie, po którym podejmą decyzję.

Na spotkanie najpierw przyszli rodzice Andrzeja. Anka i Janek w obecności nauczyciela-mediatora opowiedzieli o zasadach mediacji oraz wyjaśnili wszystkie procedury. Poprosili, by w razie obopólnej zgody na mediację, do jej zakończenia rodzice nie podejmowali żadnych innych działań. Następnie rodzice Andrzeja spotkali się z wychowawcą, który opowiedział im, co wie o konflikcie między chłopcami. Rodzice wyrazili zgodę na mediację.

Podobne spotkania odbyły się z rodzicami Mikołaja, którzy ostatecznie też zgodzili się na udział syna w mediacji, ale chcieli wziąć w niej udział. Mediatorzy wyjaśnili, że zgodnie z zasadami mediacji i równowagą stron ich udział jest tylko wtedy możliwy, jeśli rodzice Andrzeja również będą obecni. Ponadto, udział rodziców ograniczyć się jedynie do roli obserwatorów, nie mogą zabierać głosu w trakcie media-

cji i usiądą za swoimi dziećmi, by nie mieć z nimi kontaktu wzrokowego³. Rodzice dowiedzieli się, że jeśli dojdzie do ugody, przed jej podpisaniem mogą się zapoznać z projektem i od ich decyzji podjętej wspólnie z synem będzie zależało jej sfinalizowanie. Rodzice Mikołaja stwierdzili, że w takim razie nie będą uczestniczyli w mediacji i syn na pewno podejmie właściwą decyzję.

Następnie odbyły się wstępne spotkania informacyjne z chłopcami, – najpierw z Andrzejem, a potem z Mikołajem. Obaj chłopcy wyrazili zgodę na mediację. Był tylko jeden problem. Mikołaj chciał rozmawiać tylko o ostatnim zdarzeniu – bójkę, Andrzej – o ostatnich kilku miesiącach i dopiero potem o ostatnim zdarzeniu. Mediatorzy wyjaśnili, iż zgodnie z regułami, mediacja dotyczy przede wszystkim zdarzenia, które zostało zgłoszone, jednakże od uczestników zależą pozostałe tematy, o których będą chcieli rozmawiać, pod warunkiem, że obie strony wyrażą na nie zgodę.

Mediatorzy skonsultowali z nauczycielem przebieg wstępnych rozmów i ustalili, że jeśli mediacja ma przynieść skutek i doprowadzić do rozwiązania konfliktu, powinna być poszerzona o wyjaśnienie wszystkich problemów, nie tylko bójkę. Podjęli decyzję, że będą prowadzić mediację w tym kierunku.

Po dziesięciu dniach od zdarzenia chłopcy spotkali się na mediacji. Zgodnie z procedurą Anka i Janek przypomnieli jeszcze raz jej zasady. Wspólnie z Mikołajem i Andrzejem ustalili reguły. Następnie zadali pytanie o temat mediacji. Dla Mikołaja najważniejsze było wyjaśnienie wszystkiego związanego z bójką i tyle. Andrzej chciał rozmawiać o bójkę pod warunkiem, że porozmawiają też o zachowaniu Mikołaja w stosunku do niego przez ostatnie miesiące. Mikołaj zgodził się, że jeśli załatwią pierwszy temat, to potem mogą rozmawiać o reszcie.

Zgodnie z procedurą mediatorzy zaproponowali najpierw ustalenie wszystkich warun-

ków porozumienia w sprawie bójkę, a w drugiej kolejności zajęcie się relacjami między chłopcami. Dopiero po uzgodnieniach dotyczących obu tematów podpiszą ugodę. Chłopcy wyrazili na to zgodę. Mediatorzy oddali głos Mikołajowi, by opowiedział, co się wydarzyło i jakie były według niego przyczyny bójkę.

Mikołaj rozpoczął swoją wypowiedź od tego, jak bardzo źle czuł się po bójkę, koledzy zaczęli się z niego wyśmiewać i była to dla niego bardzo trudna sytuacja. Jednym tchem wyrzucił z siebie, że to wszystko stało się przez Andrzeja, który przyszedł do ich klasy i zaczął mu zabierać najlepszego kolegę, który interesował się podróżami, a Andrzej przynosił mu przewodniki i mapy. Dodał, że od czasu przyścia Andrzeja do klasy, Jakub już nie we wszystkim go słuchał i nie miał dla niego tyle czasu jak przedtem. Andrzej musi go za to przeprosić i przyznać się przed klasą, że zanim go uderzył, najpierw podciął i tylko dlatego Andrzejowi udało się go trafić!

Wypowiedź Mikołaja potwierdziła wstępną diagnozę mediatorów – Mikołajowi najbardziej zależy na wysokiej pozycji w klasie i był zazdrosny o przyjaźń Andrzeja z Jakubem.

Teraz zabrał głos Andrzej. Powiedział, że tak samo jak Mikołaj czuł się po bójkę, tak on czuł się przez ostatnie kilka miesięcy, kiedy wszyscy się z niego śmiali i dokuczali. Może przeprosić Mikołaja tutaj, ale w żadnym wypadku nie przed klasą! Ma dość wyśmiewania, to Mikołaj powinien go przeprosić za to, że napuszczał na niego klasę, a on tylko chciał mieć kolegów i dobrze się czuć w nowej szkole. Teraz wszyscy mówią, że jest łobuzem, rodzice nie chcą go zabrać na wakacje, nikt nie chce się z nim przyjaźnić.

Anka i Janek zauważyli, że obojgu chłopcom zależy na tym samym – potrzebują przyjaźni i akceptacji kolegów. Podsumowali więc ich wypowiedzi podkreślając, że obaj dążą do tego samego i niewiele ich dzieli.

Zadali chłopcom pytanie, czy wybrany przez nich sposób działania pomoże im osią-

gnąć cel? Po chwili milczenia obaj odpowiedzieli, że nie.

Kolejne pytanie mediatorów brzmiało: Czy chcieliby się przyjaźnić z kimś, kto wyśmiewa się z innych, albo ciągle pokazuje, że jest fajniejszy i lepszy od reszty?

Tu zapadła długa cisza, chłopcy popatrzyli na siebie. Po chwili pierwszy odezwał się Andrzej mówiąc, że chyba nie. Mikołaj też odpowiedział przecząco i dorzucił, zwracając się do mediatorów: to powiedźcie nam co mamy zrobić, by nas lubili? Anka i Janek nie dali złapać się w typową pułapkę. Zapytali Mikołaja, czy czuł się lubiany w pierwszym semestrze i co takiego specjalnego robił, że klasa go ceniła? Ten po chwili zastanowienia stwierdził, że był po prostu sobą i nie wyczyniał takich głupot jak np. z plecakiem Andrzeja w szatni WF.

Teraz mediatorzy zwrócili się do Andrzeja – czy w poprzedniej szkole był lubiany? – Andrzej przytaknął. Jednak bardzo bał się, w jaki sposób przyjmie go klasa, kiedy przyjdzie do niej w połowie roku szkolnego. Opowiedział historię, która wydarzyła się w jego klasie w szkole podstawowej. Na początku VI klasy przyszedł Nowy i do końca nikt go nie zaakceptował. Bał się takiego samego losu zwłaszcza, że zmienił też dzielnicę i do kolegów z poprzedniego osiedla ma bardzo daleko. Chłopcy zaczęli rozmawiać między sobą o doświadczeniach z poprzednich szkół i o różnicach między nimi a gimnazjum.

Mediatorzy przez kilka minut nie przerywali tej rozmowy, po czym zapytali, jak chcą zakończyć mediację i co powinno być napisane w ugodzie?

Mikołaj chciał przeprosić Andrzeja za wszystkie przykrości, które mu wyrządził, a Andrzej zobowiązał się, że już nikogo nie uderzy. Powiedział też o swoim spostrzeżeniu: nie zawsze to, jak on odbiera postępowanie innych jest zgodne z tym, co chcą mu w ten sposób przekazać.

Anka i Janek byli ciekawi, czy chcą coś zakomunikować w klasie? Mikołaj powiedział "no chyba to, że się pogodziliśmy i chyba to, co mówił Andrzej, żeby nie myśleć, że inni chcą nam zaszkodzić; powiemy to na godzinie wychowawczej w tym tygodniu".

Projekt ugody został spisany, a po konsultacji z rodzicami ugoda została podpisana.

Mediacje rówieśnicze nie rozwiążą wszystkich problemów w szkole. Opisany przykład pokazuje, że są tylko szansą na szukanie porozumienia i zmniejszanie przejawów agresji i przemocy w szkole. Dają czas na zastanowienie nad własnym postępowaniem, a przede wszystkim dają szansę na budowanie i odbudowywanie relacji między ludźmi.

Zakończenie

O ile mediacje rówieśnicze mogą i powinny być realizowane na terenie szkoły z zachowaniem wszystkich zasad i reguł, o tyle w przypadku pozostałych, wymienionych wcześniej konfliktów można mieć już wątpliwości.

Biorąc pod uwagę konflikt pomiędzy nauczycielem i uczniem, pierwsze pytanie to: kto miałby prowadzić taką mediację – mediator rówieśniczy, czy mediator-nauczyciel? Jeśli mediator rówieśniczy – to czy nauczyciel będzie się dobrze czuł w trakcie mediacji, czy będzie miał poczucie, iż jest traktowany przez mediatora tak samo jak druga strona? Równocześnie, czy w ogóle pomysł taki może być zaakceptowany, przecież młodzież ma uczyć się od dorosłych. Nie jest godnym polecenia, a wręcz nie do przyjęcia prowadzenie mediacji przez ucznia, kiedy jedną ze stron jest dorosły pracownik szkoły. Jeśli natomiast mediatorem byłby nauczyciel – czy będzie umiał "wyjść" z roli nauczyciela i traktować strony równorzędnie, czy nie spotka się z zarzutem ze strony ucznia, że w lepszy sposób traktuje nauczyciela i wreszcie, czy on sam nie zarzuci mu, że chcąc wyrównać pozycje stron (dwóch dorosłych i dziecko) zbyttno preferuje

ucznia? Nie myślę tu o brakach warsztatowych mediatora – nauczyciela, a jedynie o odczuciach stron. Kolejnym problemem jest zachowanie poufności. Jak wiadomo, mediator gwarantuje tylko swoją poufność, nie odpowiada za zachowanie jej przez strony. Co będzie, jeśli jakieś wiadomości wydostaną się na szersze forum, czy strony nie uznają, że to mediator nie dochował zasad? Następnym problem dotyczy tego, czy strony będą umiały mówić otwarcie o swoim konflikcie z osobą, którą na co dzień widują w innej roli i sami pełnią wobec niej inną rolę?

Podobne pytania i problemy dotyczą pozostałych wymienionych konfliktów. Czy nauczyciel – mediator poprowadzi mediację w szkole, w której pracuje, między innym nauczycielem a dyrektorem albo sekretarką i nauczycielką? Patrząc na to z punktu widzenia mediatora, który przeprowadził ich ponad sześćset, w tym również szkolne – nie jest to możliwe, jeśli chcemy zachować wszystkie zasady, reguły i procedury procesu mediacji.

Nie oznacza to, iż mediacja nie jest dobrym pomysłem dla szkół. Nie oznacza to również, że konflikty powinny być rozwiązywane poza szkołą. Do profesjonalnych mediatorów powinny trafiać tylko te spory, których wcześniej nie udało się rozwiązać w szkole przez nauczycieli, pedagogów czy dyrektora. Celowo piszę rozwiązać – to znaczy wspólnie, przy udziale stron konfliktu, poszukiwać rozwiązania, wspierając strony w tych poszukiwaniach, a nie rozstrzygnąć, – czyli narzucić rozwiązanie, które być może jest dobre i akceptowalne tylko dla osoby rozstrzygającej. Często bywa, że strony nie zaangażowa-

ne czynnie w poszukiwanie rozwiązania przrzucają odpowiedzialność za realizację tegoż na osobę, która rozstrzygnęła spór. Nauczyciel rozstrzygając spór między uczniami, poniekąd zdejmuje z nich odpowiedzialność za ich zachowanie, bo przez swoją decyzję nakazuje im jak mają się zachować.

Bez odpowiedniej wiedzy i doświadczenia nie uda się przeprowadzić mediacji z zachowaniem wszystkich jej zasad i reguł, ale w kontekście tego, co zostało powiedziane wyżej, na pewno warto zacząć od rozwiązywania konfliktów między uczniami przy użyciu technik mediacyjnych.

Pozostaje pytanie, gdzie i przez kogo powinny być prowadzone mediacje w konfliktach oświatowych, czy można umieścić mediatorów w systemie oświaty? Nie mamy gotowej odpowiedzi. Chcemy zaprosić do dyskusji na ten temat wszystkie zainteresowane osoby, może wspólnie uda nam się wypracować model mediacji oświatowej, w oparciu o nasze doświadczenia i wiedzę, a nie tylko w oparciu o doświadczenia innych krajów. Dla najciekawszych wypowiedzi otwieramy łamy naszego kwartalnika "Mediator" oraz naszej strony internetowej www.mediator.org.pl

Za zgodą Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie przedruk artykułu opublikowanego pod adresem http://www.codn.edu.pl/show/E-czytelnia_Dyrektorzy_e-czytelnia

W ramach projektu *Czytelnia internetowa dla dyrektorów szkół*, realizowanego przez Pracownię Rozwoju Kadr Zarządzających Systemu Oświaty.

- 1 "Teoria konfliktu" Coleman, Deutsch, WUJ 2006
- 2 Na podstawie doświadczeń Polskiego Centrum Mediacji, które w 2001 r. przy wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej, Biura Rzecznika Praw Dziecka oraz Fundacji im. Stefana Batorego i Biura UNESCO w Polsce, realizowało pilotażowy program profilaktyczno – edukacyjny w gimnazjach.
- 3 Jest to podstawowa reguła w mediacjach z niepełnoletnimi osobami. Każda rodzina ma swój własny język ciała i porozumiewają się ze sobą nawet wzrokiem, w mediacji ważne jest, aby wszelkie decyzje podejmowane przez młodzież były ich samodzielnymi decyzjami, to ich dotyczy konflikt i oni podejmują odpowiedzialność za jego rozwiązanie.

Mediacja w sprawach nieletnich – jakie ma początki istnienia w ustawodawstwie polskim

W prezentowanym artykule podjęłam się próby ukazania początków wprowadzenie instytucji mediacji w sprawach nieletnich w polskim ustawodawstwie. A przede wszystkim przybliżyć czytelnikom, mediatorom jakie przesłanki przemawiały za wprowadzeniem mediacji, gdzie stroną jest nieletni.

Wiele wskazuje na to, że mediacja tak jak arbitraż jest instytucją tak starą jak dzieje ludzkości. Niewątpliwie można nawet zaliczyć ją do pewnego rodzaju mądrości narodów jak i podstawowych składników myśli antycznej, ponieważ już w czasach biblijnych uważano, że: „porozumienie jest więcej warte niż proces”¹.

Przed rozpoczęciem rozważania kiedy można datować początki istnienia mediacji w sprawach nieletnich, należy odwołać się do problematyki odpowiedzialności nieletnich (ujmując temat z punktu widzenia historii doktryny prawa karnego).

Dziwić może fakt, że to właśnie mediacja w sprawach nieletnich przetarła tzw. drogę mediacji w sprawach karnych. Co stanowi tendencję całkiem odwrotną niż w innych państwach gdzie instytucja mediacji istnieje.

Aby zobrazować początki wprowadzenie mediacji w sprawach nieletnich w ustawodawstwie polskim trzeba odwołać się do funda-

mentalnych zasad odpowiedzialności nieletnich z punktu widzenia polityki karnej.

Tak więc należy wyodrębnić trzy okresy dokonując podziału ze względu na modele postępowania z nieletnimi.

I tak jako pierwszy należy wyróżnić model restrybucyjny, gdzie nieletni traktowany jest jak dorosły i odpowiada przed sądem dla dorosłych. Pewne różnice można tutaj zauważyć odnośnie zakresu stosowania kar i ich wysokości a także sposobu wykonania.

Dopiero z końcem XIX wieku następuje przejście do modelu wychowawczo- resocjalizacyjnego, czyli od represji do opieki. Istotne znaczenie ma tutaj wychowanie nieletnich i ich integracji ze społeczeństwem, niestety był to tylko postulat nie znajdujący odzwierciedlenia w działaniu.

W latach 80- tych pojawia się koncepcja „sprawiedliwości naprawczej” w postępowaniu z nieletnimi.

W związku z powyższym nasuwa się wniosek że, mediacja w sprawach nieletnich wywodzi swoje źródło istnienia od pojęcia powszechnie znanego w całej koncepcji mediacji, mianowicie od pojęcia „sprawiedliwości naprawczej”.

Nie ma jednak jednej powszechnie obowiązującej definicji *sprawiedliwości naprawczej*, jednakże, M. Wright podjął próbę stworzenia

kompleksowej definicji stwierdzając: "że intencją sprawiedliwości naprawczej jest naprawienie krzywdy wyrządzonej czynem przestępczym, a w szczególności umożliwienie lub wymaganie, by sprawca (jeśli jest znany) podjął działania naprawcze, oraz umożliwienia ofierze (jeśli sobie tego życzy) uczestniczenie w dyskusji ze sprawcą na temat formy zadośćuczynienie².

Należy pamiętać, iż jedną z podstawowych przesłanek przy wymiarze kary dla nieletniego, jaką kieruje się sąd jest przede wszystkim położony nacisk aby sprawcę wychować. Niewątpliwie to właśnie mediacja jest idealnym narzędziem, aby ten postulat został spełniony wypełniając podstawowe cele polskiego systemu odpowiedzialności nieletnich. Cele te uwidaczniają się w naczelnych zasadach ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26 października 1982 r.

Są nimi zasada kierowania się przede wszystkim dobrem nieletniego przy uwzględnieniu także interesu społecznego, dominacji celów wychowawczych, indywidualizacji oraz celowości stosowania wobec nieletnich środków wychowawczych i poprawczych³.

Początki powstania inicjatywy zrzeszającej zwolenników wprowadzenia mediacji do ustawodawstwa polskiego w tym różne środowiska jak naukowców a także praktyków (sędziowie i kuratorzy) oraz osoby udzielające się społecznie datuje się na rok 1994.

W 1995 r. Grupa inicjatorów zawiązana rok wcześniej przekształca się w Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce, na którego czele stoi dr Janina Waluk.

Już w 1995r. Przy pomocy Fundacji im. Heinricha BÖLLA udaje się zorganizować międzynarodową konferencję poświęconą teorii i praktyce mediacji, podczas której poruszano wiele istotnych zagadnień z tematyki mediacji jak kwestie pojednania sprawcy z ofiarą.

Materiały z konferencji zostały opublikowane⁴.

Kilka miesięcy po konferencji Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji zaczyna opracowywać eksperymentalny program mediacji w sprawach nieletnich, poprzedzony licznymi badaniami.

Zespół dostrzega sens wprowadzenia mediacji w szczególności w przypadkach, gdy ofiara otrzyma od sprawcy zadośćuczynienie a czyn ma niską szkodliwość⁵.

Dzisiaj z perspektywy czasu możemy powiedzieć, iż ten eksperymentalny program był krokiem milowym w kierunku wprowadzenia instytucji mediacji w ustawodawstwie polskim i to nie tylko mediacji, gdzie sprawcą czynu karalnego jest osoba nieletnia.

Zespół podczas trwania eksperymentu prowadzi szeroko rozumianą politykę informacyjną starając się dotrzeć do wszelkich instytucji jak i organów władzy aby uczestniczyli i współdziałali na rzecz rozwoju mediacji w Polsce.

Swoje poparcie i zaangażowanie wyraża Rzecznik Praw Obywatelskich (współpraca trwa do dziś, czego wyrazem był udział Polskiego Centrum Mediacji podczas dnia otwartego u Rzecznika Praw Obywatelskich w czerwcu 2008r. w Warszawie). Senacka Komisja Prawa Człowieka i Praworządności, Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Komitet Helsiński i wiele innych oraz osoby chcące uczestniczyć w procesie wprowadzenia mediacji w Polsce⁶.

W 1997 r. sejm uchwala kodeks karny z dnia 6.06.1997 (Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 533 ze zm.) a także kodeks postępowania karnego z dnia 6.06.1997r. (Dz. U. 1997 Nr. 89, poz. 555) wpisując na stałe instytucję mediacji do ustawodawstwa polskiego.

Rok 2000 okazał się o tyle przełomowy, że po wielu wysiłkach udało się doprowadzić do wprowadzenia instytucji mediacji do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26.10.1982 r. na podstawie nowelizacji z dnia 15.09.2000 r. mediacja stała się równorzędnym sposobem rozwiązywania sporów wynikłych z przestępstwa.

Faktycznie jednak mediacja jako instytucja weszła do porządku na mocy wydanego w dniu 18.05.2001 r. przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzenie wykonawczego (Dz. U. 2001 Nr 56 poz. 591)⁷.

W polskiej teorii prawa niewątpliwie zwolennikiem postępowania z nieletnimi sprawcą czynu karalnego przy pomocy mediacji jest prof. L. Morawski.

Wskazuje on m. in., że wprowadzenie różnego rodzaju porozumień karno – procesowych ma nie tylko zalety pragmatyczne tj.

Zmniejszenie kosztów i czasu postępowania, ale wychodzi naprzeciw potrzebie zwiększenia autonomii i partycypacji stron konfliktu w jego rozwiązaniu⁸.

Podsumowując należy stwierdzić, że to założyciele dzisiejszego Polskiego Centrum Mediacji (Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji) są inicjatorami wprowadzenia instytucji mediacji w sprawach nieletnich do polskiego ustawodawstwa w tym ogromne zaangażowanie zmarłej w tym roku Prezes Polskiego Centrum Mediacji śp. dr Janinie Waluk.

- 1 E. Gmurzyńska, Mediacje w sprawach cywilnych w amerykańskim systemie prawnym – zastosowanie w Europie i w Polsce, Warszawa 2007 r.
- 2 M. Wright, Geneza i rozwój sprawiedliwości naprawczej, w: B. Czarnecka – Działuk, D. Wójcik (red), Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań, Typografia 2001 r.
- 3 B. Czarnecka – Działuk, D. Wójcik, Mediacje w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań, W-wa 2001 r.
- 4 "Teoria i praktyka pojednania ofiary ze sprawcą". Materiały z konferencji międzynarodowej, pod redakcją E. Bieńkowska, W-wa 1995r.
- 5 J. Waluk, Kto i dlaczego wprowadza w Polsce mediację?, Mediacja: nieletni sprawca i ich ofiary. pod. red. B. Czarnecka – Działuk, D. Wójcik, W-wa 1996 r.
- 6 J. Waluk, Kto i dlaczego wprowadza w Polsce mediację? Mediacja: nieletni sprawca i ich ofiary, pod. red. B. Czarnecka – Działuk, D. Wójcik, W-wa 1996 r.
- 7 M. Zadrozna, Mediacja w sprawach nieletnich o czyny zabronione, praca magisterska obroniona w Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji, W-wa 2007 r.
- 8 L. Morawski, Główne problemy współczesnej filozofii prawa, Prawo w toku przemian, W-wa 1996 r.

Prawne regulacje dotyczące mediacji i mediatorów w sprawach nieletnich w Polsce

W roku 2001 wprowadzone zostały mediacje do postępowania w sprawach dotyczących nieletnich.¹ Polski ustawodawca wprowadzając mediację do Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (zwana dalej u.p.n.), odwołał się do konieczności prawnej akceptacji mediacji jako alternatywnego środka w postępowaniu w sprawach nieletnich. W uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, przewidującego wprowadzenie mediacji w sprawach nieletnich podnoszono, że nowe regulacje są wreszcie spełnieniem międzynarodowych postulatów dotyczących wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich (rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 40/33, Konwencja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 20 listopada 1989 r. o prawach dziecka). W uzasadnieniu tego projektu stwierdzono, że dotychczasowy brak w prawie jakiegokolwiek przepisu odnoszącego się do mediacji postrzegany był też przez część środowiska sędziowskiego, jako przeszkoda do realizacji tej metody rozwiązywania konfliktów.² Warto w tym miejscu zaznaczyć, że do wprowadzenia mediacji w sprawach nieletnich, przyczynił się niebagatelnie tak zwany program eksperymentalny przeprowadzony w latach 1996-1999. Został on zapoczątkowany przez zespół składający się z pracowników biura interwencji senatu i członków Stowarzyszenia Penitencjarnego Patronat, po zapoznaniu się w roku 1992, z funkcjonowaniem niemiec-

kich ośrodków mediacji.³ Celem programu eksperymentalnego było zastosowanie mediacji w sprawach nieletnich w Polsce. Należy tu oczywiście podkreślić doniosłą rolę jaką odegrali w rozwoju mediacji w sprawach nieletnich członkowie – założyciele Polskiego Centrum Mediacji.⁴

Możliwość skierowania sprawy nieletniego do postępowania mediacyjnego, wychodzi naprzeciw współczesnym tendencjom, które wiążą odpowiedzialność sprawcy czynu zabronionego z konkretną osobą pokrzywdzonego. Ma to swój przejaw w wyraźnym akcentowaniu potrzeby naprawienia wyrządzonej takim czynem szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, co w założeniu ma kształtować u sprawcy poczucie odpowiedzialności za popełniony czyn.⁵

Przy sporządzaniu projektu przepisów wprowadzających mediację w sprawach nieletnich, posłużono się wyjaśnieniem jej istoty, określając mediację jako dobrowolnie podejmowaną przez strony próbę rozwiązania konfliktu, jaki między nimi powstał w wyniku popełnienia czynu zabronionego i dojścia do ugody między pokrzywdzonym i sprawcą w kwestii szeroko pojmowanego zadośćuczynienia, przy pośrednictwie bezstronnego mediatora. W przepisach jednak ustawodawca nie zdefiniował mediacji. Zmiana w Ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich polegała na wprowadzeniu art. 3a, w treści którego przewi-

dziano możliwość mediacji w tych kategoriach spraw.⁶

Postawa prawna mediacji w sprawach nieletnich

Zgodnie z art. 3a ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, w **każdym stadium tego postępowania sąd rodzinny może, z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i nieletniego, skierować sprawę do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego.**⁷ Oznacza to zatem, że skierować sprawę nieletniego do celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego, może jedynie sąd rodzinny w każdym stadium postępowania, czyli od momentu jego wszczęcia, a więc w czasie postępowania przed sądem, jak też w toku postępowania wykonawczego. Należy przy tym podkreślić, że mediacja ma charakter dobrowolny, może się odbyć tylko za zgodą lub z inicjatywy pokrzywdzonego i nieletniego. Zatem strony muszą wyrazić zgodę na wzięcie udziału w mediacji. Dlatego postępowanie mediacyjne ma charakter fakultatywny czyli, że sąd nie ma obowiązku skierowania sprawy nieletniego do mediacji, a zależy to jedynie od decyzji sądu podejmowanej indywidualnie w każdej sprawie, o ile uczestnicy wyrażą zgodę na mediację. Z przepisu art. 3a u.p.n. wynika, że o skierowanie sprawy do mediacji może wnioskować nieletni lub pokrzywdzony. Sąd rodzinny kierując sprawę nieletniego do mediacji może więc działać na wniosek, czyli z inicjatywy pokrzywdzonego i nieletniego albo z urzędu, ale za zgodą pozostających w konflikcie⁸. Innymi słowy, jeżeli na przykład nieletni chciałby, żeby w jego sprawie, zostało przeprowadzone postępowanie mediacyjne z udziałem neutralnej i bezstronnej osoby trzeciej – mediatora, to musi zgodzić się na to również pokrzywdzony. W doktrynie funkcjonują dwa odmienne poglądy na temat tego kto ma odebrać od stron zgo-

dę na przeprowadzenie mediacji. Niektórzy bowiem opowiadają się za tym, żeby to sędzia prowadzący sprawę odbierał od stron zgodę na mediację, oraz że to na sądzie spoczywa obowiązek wyjaśnienia stronom istoty postępowania mediacyjnego. Inne stanowisko zaś reprezentują ci, którzy uważają, żeby mediator po wstępnym zapoznaniu stron z zasadami tego postępowania, jako osoba szczególnie przygotowana i zapoznana z regułami rządzącymi tym procesem, przyjmowała zgodę stron na mediację. Drugie stanowisko wydaje się być słusznym z uwagi na fakt, że strony mają wówczas możliwość bliższego zapoznania się z zasadami mediacji, w związku z tym ich zgodą na jej przeprowadzenie jest procesem bardziej świadomym, a przez to można liczyć na lepsze efekty postępowania, które ma większe szanse zakończyć się osiągnięciem porozumienia.⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich w § 14, który wymienia czynności jakich ma podjąć się mediator, określa również obowiązek odebrania przez mediatora zgody od uczestników na udział w postępowaniu mediacyjnym.¹⁰

Z przeprowadzenia mediacji musi zostać sporządzone przez mediatora sprawozdanie. Ustawodawca zobowiązał w treści art. 3a § 2 u.p.n. instytucję lub osobę godną zaufania do sporządzenia, po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego, sprawozdania z jego przebiegu i wyników, które sąd rodzinny bierze pod uwagę, orzekając w sprawie nieletniego, o czym szerzej mowa w dalszej części artykułu.

Uregulowania dotyczące postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich jak również wymagania odnośnie mediatorów, zostały zawarte w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, który otrzymał delegację ustawową od ustawodawcy do wydania tego aktu wykonawczego określającego: szczegółowe zasady i tryb przeprowadzania mediacji, zwłaszcza warunki, jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby

uprawnione do jej przeprowadzania, sposób rejestracji tych instytucji i osób oraz szkolenia mediatorów, zakres i warunki udostępniania im akt sprawy, formę i zakres sprawozdania z przebiegu i wyników postępowania mediacyjnego, mając na względzie wychowawczą rolę postępowania mediacyjnego, interes pokrzywdzonego, dobrowolność i poufność mediacji oraz fachowość i bezstronność mediatora. Rozporządzenie w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich zostało wydane przez Ministra Sprawiedliwości i obowiązuje od czerwca 2001 r., dalej zwane Rozporządzeniem.

Kto może być mediatorem w sprawach nieletnich?

W uzasadnieniu projektu Rozporządzenia stwierdza się, że postępowanie mediacyjne w sprawach nieletnich prowadzą **mediatorzy**, których podstawową funkcją jest pomoc uczestnikom w rozwiązywaniu konfliktu powstałego między nimi na skutek popełnienia czynu zabronionego, w tym w szczególności – w zawarciu ugody określającej sposób szeroko rozumianego zadośćuczynienia skutkom tego czynu.¹¹

Rozporządzenie przewiduje, że mediatorzy mogą działać indywidualnie, jako osoby godne zaufania lub mogą prowadzić mediacje jako przedstawiciele wyspecjalizowanych instytucji. Zatem sąd może przekazać sprawę w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego bądź do konkretnego, nie związanego z żadną instytucją mediatora, bądź też do instytucji, która zgodnie ze swoim statutem została powołana do wykonywania wymienionych w Rozporządzeniu zadań (chodzi o zadania w zakresie mediacji, resocjalizacji, poradnictwa wychowawczego i pomocy psychologicznej, diagnozy psychologicznej, profilaktyki przestępczości, ochrony wolności i praw człowieka – § 3 ust. 1 Rozporządzenia). Minister Sprawiedliwości

przewidział również, że mediacje w sprawach nieletnich mogą być prowadzone przez rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne (§ 3 ust. 2 Rozporządzenia). Należy jednak podkreślić, że zarówno osoba indywidualna, określana w Rozporządzeniu jako godna zaufania, która chciałaby wykonywać funkcje mediatora w sprawach nieletnich, jak też przedstawiciel instytucji uprawnionej do organizowania mediacji zgodnie z jej celami statutowymi, a także przedstawiciel rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego muszą odpowiadać określonym w Rozporządzeniu warunkom. W treści przepisu § 4 Rozporządzenia przewidziano, że sąd może przekazać sprawę w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego osobie, która spełnia łącznie następujące wymagania: 1) ukończyła 26 lat, 2) korzysta z pełni praw cywilnych i publicznych, 3) biegle włada językiem polskim w mowie i piśmie, 4) posiada wykształcenie z zakresu psychologii, pedagogiki, socjologii, resocjalizacji lub prawa oraz ma doświadczenie w zakresie wychowania lub resocjalizacji młodzieży, 5) posiada umiejętności rozwiązywania konfliktów oraz nawiązywania kontaktów międzyludzkich, 6) daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków, 7) odbyła szkolenie dla mediatorów, (o którym mowa w § 8 Rozporządzenia), oraz została wpisana do wykazu, (o którym mowa w § 7 ust. 1 Rozporządzenia). Ostatecznie Rozporządzenie określa, że postępowanie mediacyjne może prowadzić osoba godna zaufania lub przedstawiciel instytucji, o której była wyżej mowa. Obydwie te kategorie osób mogą być mediatorami w sprawach nieletnich, oczywiście jeżeli wcześniej spełnią powołane warunki. W uzasadnieniu projektu Rozporządzenia stwierdzono, że w szczególności należało podkreślić konieczność posiadania przez mediatora określonego wykształcenia, predyspozycji osobistych, a także praktyki w zakresie wychowania i resocjalizacji młodzieży, ponieważ powinno to zagwarantować wysoki stopień fa-

chowości osób, podejmujących się odpowiedzialnych zadań prowadzenia mediacji.

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że istotny dla prawidłowego przebiegu mediacji oraz zapewnienia odpowiednich kwalifikacji mediatorów jest warunek odbycia przez nich szkolenia. Przepisy przewidują bowiem konieczność zaznajomienia z problematyką postępowania mediacyjnego oraz uzyskania wiedzy potrzebnej do wykonywania czynności mediatora, przy czym szkolenie, powinno obejmować zarówno zajęcia teoretyczne jak i praktyczne. Minister Sprawiedliwości określił w załączniku do Rozporządzenia standardy szkolenia mediatorów, jakim powinny one odpowiadać.

Elementem ograniczonej łączności organizacyjnej pomiędzy wymiarem sprawiedliwości a środowiskiem mediatorów, jest warunek wpisania instytucji lub osoby godnej zaufania do wykazu prowadzonego przez prezesa sądu okręgowego. Sądy okręgowe prowadzą wykazy instytucji i osób godnych zaufania, uprawnionych do przeprowadzania postępowania mediacyjnego. Wpis do wykazu, czyli tzw. sądowej listy mediatorów i instytucji prowadzących mediacje, odbywa się po przeprowadzeniu wstępnej weryfikacji kwalifikacji mediatora przez prezesa sądu na podstawie przedstawionych przez osobę ubiegającą się o taki wpis dokumentów. Prezes sądu okręgowego wpisuje do wykazu instytucję lub osobę wyrażającą gotowość do przeprowadzania postępowania mediacyjnego, po stwierdzeniu spełnienia warunków określonych w Rozporządzeniu (§ 3 i 4 Rozporządzenia) wymienionych wyżej. Jedynie instytucje zwolnione od konieczności ubiegania się o wpis do wykazu sądowego do uzyskania możliwości prowadzenia mediacji w sprawach nieletnich kierowanych przez sąd, to rodzinne ośrodki diagnostyczno-konsultacyjne.

W określonych sytuacjach prezes sądu okręgowego dokonuje również wykreśleń z wykazu danej instytucji lub osoby mediatora, co prze-

widują przepisy Rozporządzenia. Ma to miejsce w następujących przypadkach: na prośbę mediatora, w razie jego śmierci lub likwidacji instytucji, w przypadkach ograniczenia zdolności do czynności prawnych, pozbawienia praw publicznych prawomocnym wyrokiem sądowym, a także w sytuacjach niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków związanych z prowadzeniem postępowania mediacyjnego, oraz gdy osoba nie daje rękąmi należytego wykonywania obowiązków.

Przepisy Rozporządzenia przewidują również wyłączenia co do możliwości bycia mediatorem przez osoby pełniące określone zawody lub wykonujące określone funkcje. Wyłączenia te mają na celu zapewnić konieczność zachowania przez mediatorów zasady bezstronności i neutralności. Warto w tym miejscu posługując treścią § 6 Rozporządzenia, wymienić osoby podlegające wyłączeniu. Mianowicie, zgodnie z powołanym przepisem mediatorem nie mogą być czynni zawodowo sędziowie, prokuratorzy, asesory i aplikanci sądowi lub prokuratorzy oraz inne osoby zatrudnione w sądzie, prokuraturze, Policji lub w innej instytucji uprawnionej do ścigania przestępstw, adwokaci i aplikanci adwokaccy, radcowie prawni i aplikanci radcowscy, notariusze, asesory i aplikanci notarialni, komornicy, aplikanci komornicy i pracownicy jego kancelarii, funkcjonariusze i pracownicy Służby Więziennej, pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, zakładów poprawczych lub schronisk dla nieletnich, pracownicy instytucji lub członkowie organizacji zajmujących się świadczeniem pomocy dla ofiar przestępstw lub działalnością na ich rzecz, ławnicy sądowi w czasie trwania kadencji oraz społeczni kuratorzy sądowi. Dodatkowo mediatorem w danej sprawie nie może być osoba, która w sprawie nieletniego była świadkiem, wydawała opinię, sporządzała wywiad środowiskowy lub prowadziła terapię nieletniego, a także osoba, co do

której zachodzi okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jej bezstronności.

Mediator otrzymuje za prowadzenie mediacji wynagrodzenie. Jest to ryczałt w wysokości 10 % kwoty bazowej dla sądowych kuratorów zawodowych, której wysokość określa ustawa budżetowa na dany rok. Na przykład zgodnie z ustawą budżetową na rok 2006, wynagrodzenie takie wynosiło 179,58 zł.¹² Koszty postępowania mediacyjnego ponosi Skarb Państwa.

Reguły i przebieg postępowania mediacyjnego w świetle prawa

Jak słusznie podkreślają komentatorzy, w przepisach regulujących postępowanie mediacyjnym w sprawach nieletnich, została przewidziana zasada dobrowolności tej procedury.¹³ Oznacza to, że zgoda uczestników na udział w mediacji jest niezbędnym wymogiem, ponieważ postępowanie mediacyjne przeprowadza się za zgodą wszystkich uczestników, jak to zostało zapisane w treści § 11 Rozporządzenia. Kolejnym przejawem zasady dobrowolności, jest zapis, że zgoda na udział w mediacji może być cofnięta w każdym stadium postępowania mediacyjnego.

Inna zasada postępowania mediacyjnego, która również została wyrażona w przepisach Rozporządzenia to zasada poufności mediacji. Zgodnie z § 12 Rozporządzenia, postępowanie mediacyjne prowadzi się w sposób poufny, uniemożliwiający osobom postronnym dostęp do informacji uzyskanych podczas tej procedury. Natomiast wyjątkowo, odstąpienie od poufności jest możliwe, ale jedynie wówczas gdy wyrażą na to zgodę wszyscy uczestnicy.

Za słuszny należy uznać zapis § 13 Rozporządzenia, który stanowi, że postępowania mediacyjnego nie można przeprowadzać w lokalu zajmowanym przez uczestników lub ich rodziny, ani w budynku sądu. Regulacja ta ma na celu zapewnienie zarówno bezstronności jak

i neutralności mediatora, oraz poprzez wyłączenie budynku sądu jako miejsca mediacji, uwzględnia specyficzny charakter mediacji z udziałem nieletnich sprawców czynów, którzy w większości przypadków nie mieli wcześniej kontaktów z wymiarem sprawiedliwości.

Sąd rodzinny jest według obowiązujących przepisów jedyną instytucją, która posiada uprawnienie do skierowania sprawy nieletniego do mediacji. Zanim jednak sąd rodzinny podejmie decyzję o skierowaniu sprawy do mediacji, powinien rozważyć czy dana sprawa będzie odpowiednia do tego, żeby ją skierować na drogę procedury mediacyjnej. W Rozporządzeniu przyjęto, że do postępowania mediacyjnego kieruje się w szczególności sprawy, których istotne okoliczności nie budzą wątpliwości (§ 2 Rozporządzenia). W założeniu bowiem ustawodawcy, mediacja nie miała pełnić funkcji postępowania *quasi*-wyjaśniającego, zatem nie można powierzyć mediatorowi zadania ustalenia istotnych okoliczności sprawy. W literaturze wypracowany został pogląd, że określenie "istotne okoliczności w sprawie nie budzą wątpliwości", nie wyklucza takiej sytuacji, kiedy nieletni nie przyznaje się do wyrządzenia szkody pokrzywdzonemu lub przeczy, że w ogóle popełnił czyn. Może to jednak oznaczać, że w takim przypadku osiągnięcie celów mediacji będzie trudne do osiągnięcia. Uważa się, że dopuszczalne powinno być kierowanie spraw do mediacji pomimo różnic zdań sprawcy i pokrzywdzonego co do przebiegu zdarzenia, ponieważ mediacja może pomóc w osiągnięciu porozumienia pomiędzy nimi, w wyniku uzgodnień co do spornych kwestii. Generalnie jednak uważa się, że do kategorii spraw, które nie powinny być kierowane do mediacji, należą sprawy kiedy nieletni całkowicie zaprzecza że popełnił czyn, wymaga opieki specjalnej, z uwagi na stan jego psychiki – chorobę, upośledzenie, jeżeli nie udaje się zauważyć zrozumienia przez nieletniego, że dokonał on złego czynu, który należy naprawić.¹⁴ Ponadto część

przedstawicieli doktryny podkreśla, że do mediacji nie należy kierować spraw wiążących się z przestępczością zorganizowaną, czy też kiedy występuje wielość podmiotów – pokrzywdzonych oraz nieletnich.¹⁵

Uczestnikami postępowania mediacyjnego są oprócz nieletniego, jego rodziców lub opiekuna, pokrzywdzony i jego rodzice lub opiekunowie, w przypadku gdy jest on małoletni (zob. § 10 Rozporządzenia). Ustawodawca przewidując, że konieczna jest zgoda uczestników na mediację, miał na uwadze wszystkie wymienione wyżej osoby. Stąd też należy pamiętać, że rodzice nieletniego, muszą wyrazić zgodę na mediację, oraz zaakceptować ewentualnie uzgodniony sposób zobowiązania nieletniego oraz termin jego wykonania. W uzasadnieniu projektu Rozporządzenia, słusznie jednak podkreślono, że dla wychowawczego znaczenia mediacji, niezmiernie istotne jest, żeby nieletni aktywnie i świadomie uczestniczył nie tylko w samym postępowaniu lecz również w wykonaniu zobowiązania. Zatem zobowiązanie to nie powinno stanowić jedynie obciążenia majątkowego dla rodziców nieletniego, ponieważ przede wszystkim ma mieć na celu uświadomienie nieletniemu wyrządzonego przez niego złego czynu i konieczności jego naprawienia. Uczestnictwo rodziców czy opiekunów w mediacji nie oznacza ich obecności podczas każdego spotkania. Mediator wraz z uczestnikami mogą bowiem uznać za stosowne indywidualne rozmowy z nieletnim czy małoletnim pokrzywdzonym. Dla ostatecznego jednak zaakceptowania uzgodnień dokonanych podczas mediacji niezbędna będzie zgoda wszystkich uczestników i podpisanie przez nich ugody, w tym również przez rodziców, tudzież opiekunów.

Sąd rodzinny kierując sprawę do mediacji, wydaje decyzję procesową w formie postanowienia. W postanowieniu o skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego sąd określa **termin**, w którym powinien otrzymać spra-

wozdanie z przebiegu i wyników postępowania mediacyjnego, nie dłuższy niż sześć tygodni. Zatem można wnioskować, że mediacja może trwać przez okres czasu wyznaczony w postanowieniu przez sąd, oczywiście w ramach określonych powołaną regulacją. Przepisy przewidują jednak, że w wyjątkowych przypadkach, gdy istnieje duże prawdopodobieństwo zawarcia ugody, sąd może termin ten przedłużyć na czas określony, nie dłuższy niż czternaście dni (§ 9 Rozporządzenia). Czasowe ograniczenie postępowania mediacyjnego ma na celu z jednej strony doprowadzenie w pewnym przedziale czasu do porozumienia stron, z drugiej zaś zabezpieczenie odpowiedniej sprawności postępowania sądowego. Jednym bowiem z zasadniczych założeń mediacji, jest żeby przyczyniała się ona do przyspieszenia postępowań w sprawach nieletnich oraz odciążenia sądów. Wyznaczony na mediację termin, rozpoczyna swój bieg od daty doręczenia osobie godnej zaufania lub instytucji, postanowienia o skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego. Należy zatem podkreślić, że niezwykle ważnym jest dokładne określenie przez sąd stron – uczestników postępowania, ich adresów a nawet telefonów, żeby mediator mógł skutecznie i jak najszybciej ustalić z nimi spotkania i w sprawny sposób przeprowadzić spotkania i dążyć do zakończenia mediacji.

W Rozporządzeniu został również określony ogólny, ramowy przebieg postępowania mediacyjnego, poprzez wymienienie czynności jakie kolejno powinien podjąć mediator. Z uwagi na cel artykułu, zostaną one w tym miejscu wymienione, bez dokonywania ich szerszej charakterystyki. Mediator, zgodnie z treścią § 14 Rozporządzenia, po skierowaniu sprawy do postępowania mediacyjnego: 1) zapoznaje się z informacjami zawartymi w aktach sprawy, 2) nawiązuje kontakt z uczestnikami i odbiera od nich zgodę na udział w postępowaniu mediacyjnym, 3) przeprowadza z uczestnikami spotkania indywidualne, informując o istocie

i zasadach postępowania mediacyjnego oraz roli i uprawnieniach uczestników, 4) przeprowadza spotkanie mediacyjne z udziałem wszystkich uczestników, 5) pomaga w sformułowaniu treści ugody między uczestnikami i sprawdza wykonanie wynikających z niej zobowiązań, 6) sporządza sprawozdanie dla sądu rodzinnego z przebiegu i wyników przeprowadzonego postępowania mediacyjnego. Przepisy zezwalają mediatorowi na prowadzenie mediacji również w sposób pośredni, w przypadkach kiedy z różnych przyczyn nie jest możliwe bezpośrednie spotkanie uczestników. Wówczas rola mediatora ogranicza się do przekazywania uczestnikom informacji, propozycji i zajmowanych przez każdego z nich stanowisk, o ile względy oddziaływania wychowawczego na nieletniego nie stoją temu na przeszkodzie (§ 15 Rozporządzenia).

Mediator powinien również pamiętać, że sąd rodzinny, kierując sprawę do postępowania mediacyjnego, udostępnia mu informacje z akt sprawy w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia mediacji, w szczególności są to dane zawarte w postanowieniu o wszczęciu postępowania. Najczęściej sądy wraz z odpisem postanowienia o skierowaniu sprawy do mediacji przesyłają mediatorowi również odpis postanowienia o wszczęciu postępowania. Niektórzy podkreślają, że oprócz wymienionego postanowienia sąd powinien przesłać mediatorowi kserokopię zawiadomienia o dokonany przez nieletniego czynie karalnym lub o jego demoralizacji a także kopię zaświadczenia o wysokości wyrządzonej szkody lub kopię obdukcji lekarskiej.¹⁶ W przepisach przewidziane zostały jednak pewne wyłączenia dotyczące wglądu mediatora do materiału sprawy. Mediatorom udostępnia się informacje z akt sprawy, za wyjątkiem zawartych w nich, materiałów objętych tajemnicą państwową, służbową, materiałów dotyczących stanu zdrowia nieletniego, a także danych o jego karalności. Przepis § 16 pkt 4 Rozporządzenia, nakazuje mediatoro-

wi, żeby odpisy i kserokopie dokumentów, a także notatki z akt sprawy i postępowania mediacyjnego przechowywał w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z nimi osobom postronnym oraz żeby zwrócił je do sądu rodzinnego wraz ze sprawozdaniem z przebiegu i wyników postępowania mediacyjnego.

Jak to już wcześniej zostało wskazane mediator, po przeprowadzeniu postępowania mediacyjnego sporządza pisemne **sprawozdanie**, które przedstawia sądowi rodzinnemu. Rozporządzenie wymienia w swoich przepisach konieczne elementy jakie powinno zawierać w swej treści sprawozdanie mediatora, są to: 1) sygnatura akt sprawy, nazwisko, imię i adres osoby godnej zaufania lub instytucji przeprowadzającej postępowanie mediacyjne, 2) informacje o liczbie, terminach i miejscach spotkań indywidualnych oraz wspólnych, a także wskazanie osób biorących w nich udział, 3) informacja o wynikach postępowania mediacyjnego. W celu zachowania zasady poufności mediacji, przepisy określają również informacje, które nie mogą być zawarte w sprawozdaniu mediatora. Otóż sprawozdanie nie może ujawniać przebiegu spotkań ani też zawierać ocen zachowania uczestników w ich trakcie oraz treści ich oświadczeń, chyba że uczestnik wyraźnie wniesie o ujawnienie tych danych odnośnie do jego osoby.¹⁷ Jeżeli w wyniku mediacji doszło do zawarcia ugody, to jej treść podpisana przez uczestników, musi zostać załączona do sprawozdania mediatora i przesłana wraz z nim do sądu. Ponadto należy zauważyć, że w przypadku gdy uzgodnienia zawarte w treści ugody zostały przed skierowaniem sprawozdania do sądu wykonane przez zobowiązanego nieletniego, to taka informacja również powinna się znaleźć w treści sprawozdania, jako istotna dla sądu.

Postępowanie mediacyjne może mieć doniosły wpływ na postępowanie w sprawie nieletniego przed sądem. Sąd bowiem ma obowiązek wziąć pod uwagę sprawozdanie z przebiegu mediacji oraz jej wyniki wydając orzeczenie

w sprawie (art. 3a § 2 u.p.n.). Nie oznacza to jednak, że sąd musi zaakceptować wyniki mediacji, sposób zakończenia sporu i uzgodnione pomiędzy uczestnikami porozumienie. Sąd ma bowiem obowiązek oceniać wyniki postępowania mediacyjnego zgodnie z art. 3 u.p.n., który nakazuje, że w sprawie nieletniego należy kierować się przede wszystkim jego dobrem, dążąc do osiągnięcia korzystnych zmian w osobowości i zachowaniu się nieletniego oraz zmierzając w miarę potrzeby do prawidłowego spełnienia przez rodziców lub opiekuna ich obowiązków wobec nieletniego, uwzględniając przy tym interes społeczny. Jak podkreślają komentatorzy, zapoznając się z wynikiem mediacji, sąd powinien zwracać uwagę na to jaka była postawa określonych uczestników postępowania podczas mediacji, oraz rozważyć sposób zachowania nieletniego, a w szczególności czy chciał on naprawić szkodę, co spowodowało że wziął udział w mediacji, czy zakończenie postępowania w postaci uznania uzgodnień podczas mediacji odniesie dla nieletniego oraz pokrzywdzonego odpowiedni skutek.¹⁸ Pomimo jednak faktu, że zawarcie ugody w wyniku mediacji nie kończy postępowania w sprawie nieletniego przed sądem to ważne jest to, że sąd

bierze pod uwagę zawarte porozumienie obejmując dalsze decyzje procesowe.

Podsumowując należy podkreślić, że mediacja jako instytucja mająca na celu doprowadzenie do poniesienia odpowiedzialności za postępowanie nieletniego oraz zadośćuczynienia pokrzywdzonemu, spełnia wymagane funkcje wychowawcze w stosunku do nieletniego. Sądy powinny zatem rozważać jak najczęściej możliwość skierowania spraw nieletnich do mediacji. W niektórych ustawodawstwach, praktykuje się obligatoryjne kierowanie spraw wszystkich nieletnich do mediacji celem skorzystania z tej efektywnej w stosunku do tego rodzaju spraw procedury.¹⁹ Specjaliści – mediatorzy z bardzo dużym doświadczeniem, nie tylko w sprawach z nieletnimi sprawcami czynów karalnych M. Grudziecka i J. Książek, słusznie podkreślają istniejącą potrzebę wprowadzenia możliwości szerokiego kierowania tej kategorii spraw do mediacji nawet jeszcze przed wszczęciem postępowania przed sądem.²⁰ Istnieje zatem nadal potrzeba popularyzacji mediacji w sprawach nieletnich, żeby zarówno uczestnicy jak też sądy korzystały z tej procedury częściej i mogły przez to doceniać korzyści z niej płynące również z perspektywy wymiaru sprawiedliwości.

- 1 Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, (Dz. U. Nr 91, poz. 1010).
- 2 Patrz uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, www.orka.sejm.gov.pl.
- 3 Z mediacjami w sprawach nieletnich oraz w sprawach karnych, wiąże się zagadnienie sprawiedliwości naprawczej – *restorative justice*, co jest celem tego rodzaju mediacji. Ogólnie opisując, zjawisko to polega to na odchodzeniu od sprawiedliwości karania (retrybutywnej), której miejsce ma zastępować cel zadośćuczynienia pokrzywdzonemu.
- 4 Należy bowiem pamiętać, że historia rozwoju Polskiego Centrum Mediacji – PCM jest związana właśnie z rokiem 1992, kiedy to grupa pracowników ówczesnego Biura Interwencji Senatu oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Stowarzyszenia Penitencjarnego Patronat, na zaproszenie niemieckiej Fundacji H. Böll'a, wyjechała do Kolonii. Tam zapoznała się z działalnością niemieckich ośrodków mediacji, zajmujących się szczególnie nieletnimi sprawcami czynu karalnego. Uzyskane w Niemczech informacje stanowiły zaczątek powstania Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce, który oficjalnie został powołany w grudniu 1995 roku i afiliowany przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym Patronat, wspierany finansowo przez Fundację H. Böll'a. "Program eksperymentalny spowodował wcześniejsze zastosowanie mediacji w sprawach nieletnich. Szerzej na temat historii powstania PCM patrz: www.mediator.org.pl.

- 5 Por. uzasadnienie do projektu Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich, warunków jakim powinny odpowiadać instytucje i osoby uprawnione do przeprowadzenia mediacji, sposobu ich rejestracji, szkolenia i weryfikacji, zakresu i trybu udostępniania im akt sprawy oraz zasad i trybu sporządzania sprawozdania z wyników postępowania mediacyjnego, www.orka.sejm.gov.pl.
- 6 Art. 3a § 1 Ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, (Dz. U. z 2002 r., Nr 11, poz. 109).
- 7 j.w. Szczegółowe zasady prowadzenia mediacji określa Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich, (Dz. U. Nr 56, poz. 591, z późn. zm.).
- 8 A. Gaberle, M. Korcyl-Wolska, *Komentarz do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Gdańsk 2002, s. 30.
- 9 G. Harasimiak, *Mediacja w polskim modelu postępowania z nieletnimi*, PPK z 2004, nr 23, s. 5-18, W. Klaus, *Sprawiedliwość naprawcza dla nieletnich w Polsce*, w: M. Piatek, *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, Warszawa 2005, s. 177.
- 10 § 14 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz. U. z 2001 r. Nr 56, poz. 591).
- 11 Uzasadnianie projektu Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich, dostępne na stronie www.orka.sejm.gov.pl.
- 12 Patrz przepis § 8 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14 sierpnia 2001 r. w sprawie wysokości i szczegółowych zasad ustalania kosztów postępowania w sprawach nieletnich (Dz. U. Nr 90, poz. 1009).
- 13 B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*, Warszawa 2001, s. 56.
- 14 Takie stanowisko zajmuje A. Gaberle, dz. cyt., 32.
- 15 Porównaj: B. Wajerowska-Oniszczyk, *Mediacja w sprawach nieletnich*, "Mediator" nr 30, wrzesień 2004. W. Klaus, dz. cyt., s. 177.
- 16 Takiego zdania jest Sędzia Sądu Rejonowego w Żorach, B. Wajerowska-Oniszczyk, dz. cyt.
- 17 Porównaj załączony do numeru "Mediatora" wzór sprawozdania z mediacji, s....?
- 18 A. Gaberle, dz. cyt.
- 19 Por. regulacje takich krajów jak Nowa Zelandia, Wielka Brytania, W. Klaus, dz. cyt., s. 196. Również w Stanach Zjednoczonych popularnie stosowana mediacja w sprawach nieletnich przynosi bardzo pozytywne efekty. B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich od opieki do odpowiedzialności*, Warszawa 2007, s. 139.
- 20 Rozmowa telefoniczna z autorem.

Mediacja i konferencja sprawiedliwości naprawczej

Szansa na lepszą readaptację w środowisku społecznym nieletnich opuszczających całodobowe placówki opiekuńczo-wychowawcze w tym również nieletnich sprawców czynów karalnych

Pierwszym środowiskiem, które wpływa na kształtowanie się osobowości człowieka jest rodzina. To rodzice mają prawo do wychowania dziecka i na nich spoczywa główna odpowiedzialność za dzieci. Właściwie funkcjonująca rodzina jest filtrem eliminującym niekorzystne wpływy świata zewnętrznego na dziecko. Dlatego też winę za dopuszczenie do demoralizacji nieletniego w pierwszym rzędzie przypisuje się rodzicom.

Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich z dnia 26 października 1982 r. słusznie daje temu wyraz stwierdzając, że rodzice są pierwszymi i głównymi wychowawcami młodego pokolenia. Jednakże wychowankowie całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych (takich jak: dom dziecka, pogotowie opiekuńcze, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze itp.) mają rozbite, konfliktowe domy, które nie dają im poczucia bezpieczeństwa, co w efekcie powoduje pojawienie się u nich zaburzeń w procesie uspołecznienia. Rozkład rodziny jest, zdaniem specjalistów, jednym z najważniejszych czynników kryminogennych.

Przestępczość nieletnich jest obecnie poważnym problemem na całym świecie. Obej-

muje ona coraz młodsze roczniki. Brak autorytetów, klarownych wartości, pogoń rodziców za pieniądzem, negatywna rola mediów promujących przemoc, terror, pornografię – wszystko to i wiele czynników rodzi wśród młodzieży poczucie niepokoju i frustracji, odrzucenia emocjonalnego przez dorosłych, zagubienia i często powoduje niemożność dostosowania się do otaczającej rzeczywistości.

Wśród uwarunkowań społecznych mających wpływ na demoralizację i przestępczość nieletnich, którzy trafiają do w placówek wychowawczo-opiekuńczych i resocjalizacyjnych należy wymienić: alkoholizm, niewydolność wychowawczą rodziców, niepełne rodziny, wagarowanie nieletniego.

Od 15 lat pracuję, jako wychowawca w zakładzie poprawczym i z moich obserwacji wynika, że najliczniej reprezentowana grupa nieletnich sprawców czynów karalnych, przebywających w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich, to młodzież w przedziale wiekowym 14-17 lat. Dotyczy to zarówno chłopców jak i dziewcząt. Można przyjąć, że przeciętny wiek sprawców czynów karalnych to 15-16 lat. Młodzież w tej grupie wiekowej ukończyła szkoły podstawowe, nawiązała nowe kontakty, ma poczucie "dorosłości" oraz po-

trzebę zaimponowania swoją postawą nowym kolegom w nowym otoczeniu. Rosną potrzeby materialne tej grupy młodzieży (markowe ubrania, luksusowy sprzęt, papierosy, alkohol, środki odurzające). Część z nich ma również poczucie bezkarności wobec prawa, wynikające z obowiązujących liberalnych przepisów w sprawach z nieletnimi.

Wychowankowie trafiający do placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych w zdecydowanej większości pochodzą z rodzin dysfunkcyjnych i patologicznych bądź znajdujących się na pograniczu patologii społecznej. Nieprawidłowości rozwojowe nieletnich powstałe pod wpływem długo działających negatywnych bodźców są przyczyną kształtowania się niekorzystnych i utrwalonych postaw oraz wadliwych stereotypów zachowania, z trudem i tylko w ograniczonym zakresie ulegają potem korekcyi. Do tego dochodzi coraz niższy poziom intelektualny nieletnich i różnego typu zaburzenia psychiczne.

Wśród przyczyn zatrzymań nieletnich możemy wyróżnić:

- wagarowanie oraz uzależnienia (np. spośród wychowanków i wychowanków zakładów poprawczych rzadkością są osoby niepalące 1:30-40)
- przestępstwa popełnione przeciwko mieniu (kradzieże i włamania, wśród których wyróżnia się kradzieże mienia społecznego i prywatnego oraz włamania do obiektów prywatnych i uspołecznionych)
- przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, życiu i zdrowiu (uszkodzenia ciała, bójki i pobicia, rozboje, gwałty, morderstwa, groźby z użyciem ostrego narzędzia)

Większość tych czynów zostaje popełniona w miejscu zamieszkania, bądź też w najbliższym jego sąsiedztwie. Biorąc pod uwagę metody i motywy działań nieletnich sprawców trzeba podkreślić, że duża część dokonywa-

nych przestępstw to działania zamierzone i wcześniej zaplanowane.

Opieka i resocjalizacja nie wystarczą

Działalność placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych jest bardzo szeroka. Jest to, bowiem działalność: wychowawczo – opiekuńcza, korekcyjno – terapeutyczna, dydaktyczna, diagnostyczna – prognostyczna, praktyczna (tj. przygotowanie do samodzielnej pracy zawodowej). Ponadto współdziałanie z rodzicami (opiekunami), organizowanie aktywnego udziału w życiu społecznym, kulturalnym, sportowym i gospodarczym. Ośrodki podejmują działania, których celem jest zacieśnienie współpracy z różnego typu organizacjami, instytucjami. Współpraca ta ma w efekcie zaktywizować pomoc społeczną zbieżną z celami ośrodków, szczególnie w zakresie pomocy następczej udzielanej wychowankom po opuszczeniu placówek. Dlatego tak ważne dla efektywnego realizowania przez placówkę programów edukacyjno-wychowawczych i resocjalizacyjnych jest zadbanie o to, by pozytywne zmiany, które zaszły w wychowanku podczas jego pobytu w placówce nie zostały zmarnowane brakiem opieki następczej. A dzieje się tak często.

Z naszych obserwacji wynika, że największa liczba nieletnich sprawców trafiających np. do zakładu poprawczego i schroniska dla nieletnich wywodzi się spośród wychowanków domów dziecka, specjalnych i młodzieżowych ośrodków wychowawczych oraz nieletnich mających dozór kuratora sądowego. Często dokonują oni kolejnych czynów karalnych w miejscu zamieszkania, gdzie czują się bezpiecznie i dobrze znają teren. Zjawisko powrotu nieletniego, który jest wychowankiem placówki lub ma dozór kuratora sądowego, na drogę przestępstwa, należy uznać za regułę.

Dobrze zorganizowany system opieki następczej doprowadziłby do usunięcia lub osła-

bienia czynników powodujących demoralizację i kształtujących zachowania przestępcze. Wychowanek wraca najczęściej do tego samego środowiska, gdzie jego sytuacja rodzinna ulega często, podczas jego nieobecności (pobyt w domu dziecka, ośrodka wychowawczym, rodzinie zastępczej, schronisku dla nieletnich, zakładzie poprawczym itd.), zdecydowanemu pogorszeniu. Tym bardziej, iż wywodzi się on z rodziny dysfunkcyjnej czy też patologicznej (czasem demoralizującej potomstwo od wielu pokoleń). Jako wychowawca w zakładzie poprawczym i mediator uważam, że można skutecznie zapobiegać niewłaściwym działaniom wychowawczym lub ich brakowi; przemocy, przestępczości i uzależnieniom dzięki możliwie wczesnemu wsparciu dysfunkcyjnej rodziny w jej środowisku naturalnym. Moim zdaniem mediacje i konferencje sprawiedliwości naprawczej prowadzone przez Polskie Centrum Mediacji mogą być jedną z form pomocy rodzinie, bardzo ważną i potrzebną, jeśli zostanie odpowiednio przygotowana i poprowadzona przez profesjonalistów, mających duże doświadczenie w rozwiązywaniu konfliktów.

Zanim podam konkretne możliwości wykorzystania mediacji i konferencji sprawiedliwości naprawczej na przykładzie schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych, warto zacząć od rzeczy podstawowej czyli różnicy pomiędzy sprawiedliwością karną, która dosięga nieletnich sprawców czynów karalnych umieszczanych w wyżej wymienionych placówkach a sprawiedliwością naprawczą, którą w swej idei kieruje się mediacja i jej poszerzona forma, jaką jest konferencja sprawiedliwości naprawczej (KSN).

Mediacja mobilizuje

Pierwszą cechą wyróżniającą sprawiedliwość naprawczą jest zmobilizowanie sprawcy przede wszystkim do naprawienia krzywdy, jaką wyrządził swoim zachowaniem, zadośćuczynienia

poszkodowanemu a nie tylko jego ukaranie. Skupiając się wyłącznie na wymierzeniu kary adekwatnej do przewinienia nie osiągamy tak naprawdę nic. Nieletni umieszczony wbrew swojej woli (decyzją sądu) w placówce resocjalizacyjnej ma poczucie krzywdy, że został zbyt surowo ukarany w stosunku do swojego przewinienia. Często jedyną rzeczą, jakiej żałuje, to fakt, że dał się przylapać na złym zachowaniu. Nie ma w nim poczucia wstydu, winy i wyrzutów sumienia z powodu krzywd, jakie wyrządził innym ludziom swoim zachowaniem. Ma za to ogromny żal do wszystkich osób, które przyczyniły się do umieszczenia go w placówce resocjalizacyjnej. Zwyczajnie winą za swoje zachowanie obciąża wszystkich, nawet najbliższych i rzadkością są przypadki, gdy nieletni poczuwają się do odpowiedzialności za swoje poczynania. Dlatego być może jest to jeden z wielu powodów tak małej skuteczności systemu resocjalizacji i w związku z tym sporej powrotności nieletnich na drogę przestępczą. A poszkodowany? Nie ma miejsca w postępowaniu sądowym dla ofiar przestępstw, dla ich potrzeb, lęków i niepokojów o to, co z nimi się stanie, gdy sprawca opuści placówkę zamkniętą. Czy sytuacja się nie powtórzy? Czy nie staną się ofiarami zemsty sprawcy? Zostają sami ze swoją szkodą psychiczną i fizyczną. Obie strony – pokrzywdzony i sprawca zostają z przeświadczeniem, że rządzi ten, kto ma siłę. Przestępca zostaje ukarany za swój czyn i nikt nie bierze pod uwagę, że powinien on również zadośćuczynić za wyrządzoną szkodę społeczności lub konkretnej osobie robiąc wszystko, co możliwe by zrekompensować straty. Z doświadczeń mediatorów PCM wynika, że zadośćuczynienie sprawcy może przyjmować różną formę np. przeprosin, odszkodowań finansowych, wykonywania konkretnej pracy, zwrotu lub naprawy mienia, zobowiązania go do pewnych zachowań w przyszłości.

Sądy umieszczają nieletnich sprawców czynów karalnych w schroniskach w czasie, gdy

zbierają materiał dowodowy w ich sprawie. Z moich obserwacji wynika, że pierwszy okres pobytu nieletnich sprawców czynów karalnych w schronisku dla nieletnich w oczekiwaniu na decyzję sądu jest najlepszym momentem dla części z nich na podjęcie mediacji między nimi a poszkodowanymi w sprawie. Wśród wychowanków w schroniskach są osoby, które w placówce zamkniętej przebywają po raz pierwszy lub też za tzw. drobne czyny karalne, które zostały spowodowane raczej zaniedbaniami wychowawczymi rodziców niż wysokim stopniem demoralizacji nieletnich. W takich przypadkach sąd najczęściej zwalnia nieletniego, stosując wzmoczony dozór rodziców lub kuratora. Takie osoby często bywają początkowo wystraszone pobytem w placówce zamkniętej i łatwo byłoby je zmobilizować do pozytywnych zachowań po opuszczeniu placówki. Ale postępowania w sprawie często toczą się długie miesiące. W tym czasie nieletni przebywając a schroniskach starają się dostosować do grupy, w której przebywają, czyli wśród kolegów i koleżanek, którzy bywają dużo bardziej zdemoralizowanych niż oni sami. Nabywają umiejętności i wiedzy w negatywnym tego słowa znaczeniu tak różnorodnej, że być może przebywając w domu rodzinnym nigdy by się z pewnymi sytuacjami nie spotkali. Słowem – proces ich demoralizacji w placówce zamkniętej rozwija się. Dlatego uważam, że z pożytkiem dla wszystkich byłoby wyłowienie już na etapie kierowania sprawy do sądu a jeśli nie to w początkowym etapie pobytu nieletniego w schronisku grupy nieletnich o tzw. zmniejszonym stopniu zagrożenia demoralizacją i zachęcenie ich do udziału w mediacji lub konferencji sprawiedliwości naprawczej, jako szansy na opuszczenie lub uniknięcie pobytu w placówce zamkniętej.

Naprawa szkody, zrozumienie czynu

Mediacja i KSN, jako formy sprawiedliwości naprawczej mają służyć naprawie tego wszyst-

kiego, co da się naprawić w najbardziej korzystnym stopniu dla obydwu stron. Byłoby satysfakcjonujące dla pokrzywdzonego i świadków zdarzenia, gdyby sprawca zrozumiał swoje zachowanie, czuł się odpowiedzialny za dokonaną krzywdę, szczerze żałował tego, co zrobił i w konsekwencji próbował zadośćuczynić. Dodatkowo przeprowadzenie mediacji lub KSN powinno zaoszczędzić znaczną część pieniędzy podatników przeznaczoną na utrzymanie nieletniego w schronisku. W Nowej Zelandii np. wszystkie sprawy nieletnich sprawców czynów karalnych są najpierw kierowane na sesje sprawiedliwości naprawczej, a dopiero, jeśli się to nie udaje – do sądu.

Oczywiście mediacja i KSN nie jest gwarantem dojścia do porozumienia. Jednak samo uczestnictwo w nich niesie pewne korzyści. Uczą one wzajemnego dialogu, szacunku i respektowania praw. Są nastawione nie na karanie, lecz na przywrócenie naruszonego w wyniku przestępstwa ładu społecznego i na zadośćuczynieniu oczekiwaniom pokrzywdzonego. Mediacja i KSN mogą pełnić funkcje resocjalizacyjną, bowiem uświadamiają sprawcy, że w wyniku jego czynu przestępczego został naruszony ład społeczny i by został przywrócony sprawca musi sam wnieść swój wkład w jego naprawę. Obserwując stopień powrotności nieletnich sprawców czynów karalnych na drogę przestępczą widać, że nie wystarczy "wsadzić winnego za kratki" i uważać jego sprawę za załatwioną. W niewielu przypadkach kara orzeczone przez sąd może pomóc w zrozumieniu winy i przyjęciu jej konsekwencji.

Głównymi celami mediacji i konferencji sprawiedliwości naprawczej, jako form stosowania sprawiedliwości naprawczej jest:

1. Zaangażowanie nieletniego w naprawienie szkody i krzywdy, którą wyrządził swoim czynem. On sam bierze odpowiedzialność za swoje działania.
2. Budowanie tzw. "siatki wsparcia" dla nieletniego i jego rodziny. Włączamy i anga-

żujemy społeczność lokalną w pracę z nieletnim (rodzinę bliższą i dalszą, przedstawicieli społeczności lokalnej, np. sąsiadów, wychowawców oraz innych przedstawicieli szkoły, kuratorów zawodowych i społecznych, policjantów i inspektorów ds. nieletnich, pracowników Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, pracowników Pomocy Społecznej, przedstawicieli samorządu, przedstawicieli Urzędów pracy, przedstawicieli organizacji pozarządowych).

Udział w mediacji i konferencji sprawiedliwości naprawczej pozwala nieletniemu wziąć odpowiedzialność za planowanie swojego życia w otwartym społeczeństwie, ale również pomaga jego najbliższym (rodzicom, opiekunom) wziąć aktywny udział w szukaniu optymalnych rozwiązań i wspólnym podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłego życia społecznego i zawodowego nieletniego. Włączenie przedstawicieli społeczności lokalnej (sąsiadów, szkoły, policji, kuratorów dla nieletnich, przedstawicieli Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, Ośrodków Pomocy Społecznej, rodziny, przyjaciół etc.) jest bardzo istotne. Z jednej strony zwiększa zaangażowanie różnych osób i instytucji w proces opieki i kontroli nad sprawcą, co może się przyczynić do dalszego nie popełniania przez niego przestępstw. Zwiększa ono również proces integracji społeczności lokalnej, którą wspólnie budują, co przyczynić się może do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Z drugiej strony powoduje, że przestępca nie jest przez nich odrzucany.

Budowanie wspólnoty

Brak odrzucenia jest jednym z elementów mogących powodować, że nie będzie postępowała dalsza marginalizacja i demoralizacja sprawcy, a co za tym idzie – jego dalsza działalność przestępcza. Włączenie rodzin nieletnich w sesje sprawiedliwości naprawczej pomaga

również odbudować więzi rodzinne. Zamiast zaspokajać własne pragnienia członkowie rodziny, w trakcie konferencji, składają się raczej do solidarnego i odpowiedzialnego budowania wspólnoty w atmosferze życzliwości i współpracy. Określają zakres, kierunek i formy działania, jakimi nieletni ma zostać objęty oraz jego i swoje indywidualne obowiązki wiążące się z przebiegiem readaptacji społecznej nieletniego w środowisku otwartym.

Jest to bardzo ciekawy alternatywny sposób rozwiązania problemu integracji nieletnich opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze, resocjalizacyjne i terapeutyczne ze społecznością lokalną, z której zostali usunięci czasem na długie lata. Obserwując rodziny nieletnich, z którymi pracuję widać, że są niewydolne wychowawczo (w zasadzie wszystkie, dysfunkcyjne o podłożu patologicznym) nie interesują się w dużej mierze losami własnych dzieci. Często nie potrafią stawiać granic ich agresywnym zachowaniom i zawsze występują u nich zaburzone relacje wewnątrzrodzinne. Znanecki uważa, że "... wychowanie nie łatwo obejść by się mogło bez rodziców i w interesie wszystkich grup społecznych leży, aby nie ujmując bynajmniej znaczenia innym czynnikom wychowawczym, nadać nową moc i ważność wychowawczej funkcji rodziców. Zadania społeczne wychowania są tak wielkie i trudne, że żadne społeczeństwo nie może sobie pozwolić na to, aby jakkolwiek czynnik wychowawczy – zwłaszcza tak potężny jak rodzice – nie był w pełni wyzyskany dla celów kulturalnych...." (F. Znanecki: Socjologia wychowania, t. I. Wychowujące społeczeństwo, Warszawa 1973, s. 123). Dlatego, najlepszym sposobem powstrzymania demoralizacji pokoleniowej w rodzinach nieletnich może być stworzenie trwałej i zwartej grupy społecznej ściśle i zgodnie ze sobą współpracującej w celu zmiany postaw, jeśli nie całej rodziny to choćby młodego pokolenia.

Podczas pracy z nieletnimi w placówce resocjalizacyjnej często spotykamy się z brakiem

zainteresowania rodziców (opiekunów) losami ich podopiecznych nie tylko w trakcie pobytu w zakładzie, ale również po jego opuszczeniu. Nieliczna jest grupa rodziców (opiekunów) wykazujących chęć współpracy z pracownikami placówki w celu zmiany dotychczasowych postaw własnych dzieci. Jeszcze mniej liczną grupę rodziców (opiekunów) stanowią ci, którzy zdają sobie sprawę, że zmiana postaw dzieci możliwa jest tylko wtedy, gdy następuje zmiana postaw rodziców. Podczas pobytu nieletnich w placówkach opieki całodobowej w ich domach następuje zmiana układu rodzinnego np. rodzice wchodzą w nowe związki lub też po prostu odzwyczajają się od swoich dzieci, które nie przebywają z nimi na co dzień, a dzieci odzwyczajają się od nich. Zamiana wychowania w rodzinie na wychowanie instytucjonalne niesie dla nieletniego więcej zagrożeń niż pożytku. Przebywając wiele miesięcy a czasem długie lata w placówce, dziecko jest gościem w domu i często tak jest traktowane. Dlatego też bywają (wcale nie rzadko) sytuacje, że powrotu do domu wychowanków boją się i ich rodzice (opiekunowie) i oni sami.

Z moich obserwacji wynika, że większość podopiecznych posiadających rodziny, oczekuje od nich pomocy po opuszczeniu placówki poczynszyszy od świadczeń materialnych i uzyskania pomocy w poszukiwaniu pracy a skończyszy na wsparciu psychicznym.

W zetknięciu z naszymi nieletnimi uderza fakt, że gdy opuszczają oni zakład poprawczy, brak im pewności siebie, pojawia się poczucie pewnego zagubienia (w dużej mierze jest to efektem bezradność wyuczonej nabytej w placówce), ale też lęk przed odrzuceniem ze strony tzw. "normalnego otoczenia". Dlatego też oczekiwanie aprobaty ze strony społeczeństwa i życzliwego traktowania przez środowisko jest jednym z warunków umożliwiających ograniczenie następstw pobytu nie tylko zakładzie poprawczym, ale również w innych ośrodkach opieki całodobowej. Zminimalizowanie

efektów stygmatyzacji w miejscu zamieszkania zwiększa szanse społecznej readaptacji nieletnich, którzy wykazują chęć zerwania ze środowiskiem zmarginalizowanym i stylem życia, prowadzonym przed umieszczeniem w placówce. Dotychczasowe doświadczenia dotyczące współpracy nieletniego z zewnętrznymi instytucjami i środowiskiem lokalnym, w zakresie prawidłowego budowania więzi społecznych stanowią dobre i właściwe narzędzie w pracy wychowawczej. Dlatego też poszerzenie oferty opieki następczej o wprowadzenie konferencji sprawiedliwości naprawczej wydaje się potrzebne i realne do wprowadzenia. Miałam możliwość przekonania się o tym podczas realizacji projektu przez Polskie Centrum Mediacji w ramach programu **PHARE 2003 – Wzmocnienie systemu wymiaru sprawiedliwości:** "Powrót do domu-zastosowanie sprawiedliwości naprawczej w integracji społecznej nieletnich sprawców czynu karalnego". Projekt skierowany był do nieletnich sprawców czynów karalnych opuszczających zakłady poprawcze (dziewcząt i chłopców w tym również osób o obniżonej sprawności intelektualnej). Do wprowadzenia konferencji sprawiedliwości naprawczej w Polsce zachęciły nas doświadczenia m. in. Wielkiej Brytanii i Nowej Zelandii, gdzie ta forma pracy z młodzieżą popełniającą czyny karalne daje pozytywne rezultaty w postaci zdecydowanego zmniejszenia przestępczości.

Konferencje sprawiedliwości naprawczej organizowane dla wychowanków zakładów poprawczych miały przede wszystkim za zadanie zaangażowanie różnych osób i instytucji w proces opieki i kontroli nad nieletnim opuszczającym zakład poprawczy. Często bywa tak, że nikt ich nie chce, że nie mają gdzie wrócić, że wracając do społeczności lokalnej opatrzeni są stygmatem "bandzior, przestępca, łobuz" itp. Dotyczy to zarówno chłopców, jak i dziewcząt. Osoby opuszczające placówkę resocjalizacyjną mają najczęściej poczucie odpo-

kutowania za czyny, które doprowadził do ich umieszczenia w placówce, a często też poczucie krzywdy, że wymierzona im przez sąd kara była nieproporcjonalna do przewinienia. Z informacji uzyskanych od nieletnich i ich rodzin (opiekunów) wiedzieliśmy, że boją się oni powrotu do środowiska lokalnego wiedząc, że w czasie przepustek spotykali się z ocenami-"to ten (ta) z poprawczaka". Nierzadko ich powrotu boją się również ofiary ich przestępstw, rodziny ofiar a nawet rodziny (opiekunowie) samych nieletnich. Osoba, która chce zerwać z dotychczasowym społecznie nieaprobowanym trybem życia ma spore trudności. Środowisko zdemoralizowane, z którym przebywała przed umieszczeniem w placówce nie bardzo będzie chciało pogodzić się z faktem, że nie będą razem imprezować, dokonywać kradzieży, włóczyć się po nocach itd. A tzw. "normalne nastolatki" nie zawsze chcą się przyjaźnić czy spotykać z "marginesem społecznym". Z informacji uzyskanych od naszych podopiecznych, którzy opuścili zakład poprawczy wiemy, że często zdarzają się sytuacje, gdy środowisko lokalne wskazuje ich jako pierwszych podejrzanych przy różnego rodzaju zajściach (drobne kradzieże, uszkodzenia mienia itd.).

Założyliśmy, że udział w konferencji sprawiedliwości naprawczej nieletnich sprawców czynów karalnych, ich rodzin i przedstawicieli społeczności lokalnej może wydatnie przyczynić się do dalszego niepopelniania przez nich przestępstw. Udział w konferencjach przeprowadzonych przez doświadczonych mediatorów Polskiego Centrum Mediacji zapoczątkował proces integracji uczestników i dał możliwość wszystkim tym osobom wzięcia odpowiedzialności za społeczność lokalną, którą wspólnie budują. Osobiste poznanie przez uczestników konferencji wychowanka zazwyczaj powodowało, że nie był on przez nich odrzucany. Potępiali oni czyn przez niego popełniony, ale nie jego samego. Postrzeganie w nim człowieka, członka społeczeństwa takiego samego jak oni,

a nie "elementu", który należy "wydalić" było ważnym elementem dla wszystkich uczestników konferencji sprawiedliwości naprawczej. Jest to niezwykle istotny czynnik w reintegracji społecznej wychowanków zakładów poprawczych. Powoduje, że dalsza marginalizacja i demoralizacja nieletniego nie musi postępować, a co za tym idzie – jego przyszłość przestępca ma mniejsze szanse, by się rozwinąć.

Włączenie rodzin do konferencji, pomaga naprawić i odbudować więzi między członkami rodziny. Niestety w konferencjach naprawczych, które przeprowadziliśmy z wychowankami zakładów poprawczych najczęściej byli to przedstawiciele dalszej rodziny, babcie, wujkowie itp. Działo się tak, dlatego że często stopień demoralizacji rodziców (opiekunów) był tak duży, iż nie interesowały ich losy dziecka. Zdarzały się też sytuacje, że rodziców fizycznie nie było (zmarli, porzucili dzieci, przebywali w zakładach karnych itp.).

Zgodnie z opinią wychowawców z zakładów poprawczych konferencje sprawiedliwości naprawczej są doskonałym elementem kontynuującym ich pracę z wychowankiem po opuszczeniu placówki. Następuje ponowne połączenie nieletniego ze środowiskiem, z którego został usunięty na czas umieszczenia w placówce. A właśnie ten element, zgodnie z twierdzeniami przedstawicieli zakładów, wychowanków i innymi uczestnikami konferencji sprawiedliwości naprawczej, jest najgorzej funkcjonującym w chwili obecnej.

Dodatkową korzyścią z przeprowadzenia mediacji i konferencji sprawiedliwości naprawczej jest osobiste poznanie się osób w niej które w niej uczestniczą. W ten sposób powstają interdyscyplinarne zespoły, które mogą służyć pomocą w przyszłości, w całkiem innych przypadkach i sytuacjach.

Pomysł wykorzystania mediacji i konferencji sprawiedliwości naprawczej, jako elementu procesu usamodzielnienia nieletnich w warunkach środowiska otwartego może

być efektywnym rozwiązaniem dla wybranej grupy wychowanków ośrodków opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych pod warunkiem, że będą oni przygotowywani od pierwszych dni pobytu w placówce do udziału w takim programie. Bo przecież podejmowanie działań ukierunkowanych na przeciwdziałanie niedostosowaniu społecznemu i przestępczości wśród młodzieży jest konieczne także z powodów ekonomicznych. Jak wiadomo wszystkie placówki opiekuńczo-wychowawcze i resocjalizacyjne są przepełnione. Utrzymanie tych ośrodków jest kosztowne. Średni koszt utrzymania jednego wychowanka zakładu poprawczego – zgodnie z wyliczeniami resortu sprawiedliwości – wynosi około 4, 5 – 6, 5 tys. zło-

tych miesięcznie. A pamiętać przy tym trzeba, iż o efektywności procesu resocjalizacji możemy mówić dopiero wówczas, jeśli jest jednocześnie rozwinięty system "opieki następczej". Być może udział w konferencji sprawiedliwości naprawczej stanie się szansą skrócenia czasu i zmniejszenia kosztów pobytu nieletniego w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Jest też szansą na skuteczną resocjalizację oraz zmniejsza prawdopodobieństwa powrotu na drogę przestępczą.

Program ten, jego realizacja i efekty zostały bardzo wysoko ocenione przez Martina Wright- eksperta Rady Europy, teoretyka i praktyka wprowadzania sprawiedliwości naprawczej.

Mediacja i konferencja sprawiedliwości naprawczej z nieletnim sprawcą czynu karalnego – dobrym narzędziem w resocjalizacji nieletnich – głęboki kryzys, czy stracona szansa?

W artykule Katarzyny Łuby autorka przypomniała początki mediacji z nieletnim sprawcą czynu karalnego w Polsce. W niniejszym artykule przedstawimy obecny stan mediacji z nieletnim sprawcą czynu karalnego, a także kierunki zmian, które z punktu widzenia doświadczonych mediatorów praktyków, popartym wieloletnim doświadczeniem pracy z młodzieżą w zakładzie poprawczym, w których powinna rozwijać się mediacja, aby stać się jednym ze skutecznych narzędzi resocjalizacji młodzieży.

Paradoksalnie pierwszy pilotażowy program wprowadzania mediacji w Polsce dotyczył mediacji z nieletnimi sprawcami czynów karalnych, obecnie są to sprawy najrzadziej kierowane do mediacji przez sędziów sądów rodzinnych i nieletnich. Wyniki pilotażowego programu wskazywały, że mediacja między nieletnim sprawcą czynu karalnego a pokrzywdzonym jest bardzo skutecznym narzędziem resocjalizacji, tylko dwie osoby, na 95 mediowanych spraw złamały ponownie prawo. Konieczność spojrzenia "twarzą w twarz" na osobę, której zrobiło się krzywdę i naprawienie, lub o ile to nie jest możliwe zadośćuczynienie tej krzywdzie jest czynem, który pozostaje na długo

w pamięci. Nieletni za swój czyn, nie zostaje ukarany abstrakcyjną karą – która zwykle wydaje się całkowicie nieadekwatna do popełnionego czynu, a naprawia szkodę jaką wyrządził. "Nie definiujemy sprawiedliwości jako karę, definiujemy sprawiedliwość jako naprawę. Jeśli przestępstwo jest szkodą niech prawo naprawi szkody i promuje uzdrowienie" (Howard Zehr)¹. Jak w przypadku nieletniego, który ukrał komórkę i jego sprawa została skierowana do mediacji. W wyniku mediacji osoba pokrzywdzona uznała, że najlepszym dla niej zadośćuczynieniem za popełnioną szkodę będzie odpracowanie i oddanie jej zarobionych pieniędzy. Sprawca poznaje wartość przedmiotów, tenże ukradziony telefon, to nie 50 – 100 zł, które dostał od pasera, za które spędził miło wieczór w dyskotecie. Ukradziony telefon to aparat i karta – która często jest bardziej wartościowa dla właściciela niż najbardziej luksusowy telefon. Co zrobić, aby naprawić szkodę wyrządzoną przez zabroniony czyn?, w wypadku tej mediacji nieletni pracował przez całe wakacje, aby móc zwrócić tylko 500 zł, mimo że osoba pokrzywdzona przez kilka miesięcy musiała odtwarzać swoją sieć kontaktów, a pracowała jako agent ubezpieczeniowy i komórka

była jej bankiem danych, codziennym narzędziem pracy. Początkowo swoje straty wynikające z kradzieży komórki wyceniła na 28 000 zł (w tym oprócz straconych korzyści mieściły się 6 miesięczne składki ZUS). W efekcie kiedy po wakacjach spotkaliśmy się na ostatniej sesji mediacyjnej, w trakcie której podsumowano realizację warunków wstępnej ugody i nieletni miał przekazać pokrzywdzonej zarobione 500zł, ta w obecności mediatorów przekazała matce sprawcy te pieniądze na zakup podręczników i zeszytów szkolnych dla niego. Efekt tej mediacji miał głęboki wydźwięk wychowawczy i ludzki. Nieletni zrozumiał, że nie ukradł komórki a okradł człowieka z rzeczy dla niego bardzo ważnej, w tym wypadku uniemożliwiając mu zarabkowanie przez parę miesięcy. Zrozumiał także wartość pracy i pieniądza – szybka kradzież – szybki pieniądź, nie wymaga wielkiego wysiłku, odpracowanie zajęło mu prawie 2 miesiące. Pokrzywdzona zauważyła, że jest wiele przyczyn degradujących rodziny nie zawsze zależnych bezpośrednio od ich członków, a wynikające z systemowych warunków zewnętrznych – zamknięcie w "gettcie blokowiska" dla bezrobotnych (bloki byłych pracowników FSO Żerań) i pozbawienie źródła uczciwego zarabkowania dla robotników przyuczanych do wykonywania specyficznych czynności przy taśmie produkcyjnej w prz zakładowych szkołach zawodowych, których dziś nowy właściciel zastąpił automatami i te ich umiejętności stały się nieprzydatne. Osoby te przez wykonywanie tych samych czynności przez 15 – 20 lat po części sami stali się automatami, które nie potrafią już zobaczyć innych perspektyw, nie wierząc w swój rozwój i umiejętności. Pokrzywdzona dostrzegła otoczenie nieletniego, a nie tylko swoją szkodę, oceniła nie tylko czyn, ale również to co popchnęło go do niego. Świadczy o tym przekazanie pieniędzy matce nieletniego. Mediacja nie miała na celu pokazanie otoczenia nieletniego i dążenia aby mu wybaczyć i by nie poniósł konsekwencji,

lecz wręcz odwrotnie, nieletni poprzez naprawienie szkody w sposób określony w warunkach wstępnej ugody okazał się odpowiedzialny i godny zaufania. Matka nieletniego zobaczyła, że są ludzie, którzy doceniają jej (nie zawsze efektywne) wysiłki wychowawcze i wierzą, że potrafi swoje dzieci wychować na uczciwych obywateli wspierając ją nawet w tym finansowo, a także nie odgradzają się murem obojętności i pieniędzy.

W mediacji państwo nie odbiera konfliktu zainteresowanym stronom... (N. CH)², to strony znajdują rozwiązanie dla nich akceptowalne. Jeśli nieletni popełni czyn karalny, może (najczęściej dopiero po trzecim kontakcie z sądem rodzinnym i nieletnich) trafić do schroniska dla nieletnich czy zakładu poprawczego, zostaje odizolowany środowiska rodzinnego – zarówno on jak i rodzina uczy się przez kilka lat żyć bez niego, system rodziny odnawia się wypełniając puste miejsce po nieletnim kimś innym. Jak teraz po kilku latach nieobecności wrócić do domu, gdzie nie ma dla niego miejsca, do domu gdzie pamiętają go takim jakim był przed umieszczeniem w zakładzie poprawczym? Znajomi – są już w innym miejscu, często trudno nawiązać z nimi ponowny kontakt, jeśli uczą się lub pracują nie zawsze chcą spotykać się z osobą z "poprawczaka", która ma sznity, dziargi, posługuje się wulgarnym językiem czy wręcz grypsersą – z takimi "pamiątkami" wychodzi się często z "poprawczaka". Pozostaje tylko towarzystwo, które przyjmie jego jak swego, a te "stygmaty" są atutami. Niestety zazwyczaj jest to "towarzystwo" z podobną przeszłością, pobytem w zakładzie poprawczym lub więzieniu. Jak trudno wyrwać się z takiego środowiska wiedząc przede wszystkim wychowankowie, którzy podejmowali takie próby. W 2006 r. Polskie Centrum Mediacji realizowało program "Powrót do domu – zastosoowanie sprawiedliwości naprawczej w integracji społecznej nieletnich sprawców czynów karalnych". Strach przed powrotem do rodzin,

gdzie rodzeństwo zajęło jego miejsce, gdzie matki lub ojcowie znaleźli nowych partnerów życiowych, którzy nie chcą brać pod swój dach "nieletnia" z poprawczaka, – a nuż znów ukradnie, lub będą z nim inne kłopoty. Przez całe społeczeństwo, policję są już naznaczeni, jako ci co przynoszą kłopoty. Młodzi ludzie często nie radzą sobie z emocjami, nie wiedzą do kogo zwrócić się po pomoc jeśli jest im ciężko. Szukają wsparcia w grupie rówieśniczej, gdzie jej członkowie najczęściej jako środek pomagający rozładować emocje wybierają alkohol czy narkotyki. Dlatego ważne jest by stworzyć wspólnie z nieletnimi krąg osób, które z jednej strony będą mogły im pomóc w trudnej sytuacji, z drugiej strony będą nadzorowały wypełnianie wspólnie stworzonego kontraktu.³

Mediacja, a szczególnie konferencja sprawiedliwości naprawczej prowadzona przed wymierzeniem kary przez sąd, daje szansę na włączenie w proces wymierzania sprawiedliwości członków rodzin i przedstawicieli lokalnej społeczności, w której szkoda została wyrządzona. Rodzina, która nie daje sobie rady z wychowaniem dziecka, nie jest dodatkowo obciążona wyrwaniem go z domu i problemami z tym związanymi. Społeczność lokalna, ośrodki pomocowe, które często działają dość skutecznie, ale indywidualnie – tworzą całość wspierającą rodzinę. Rodzina i jej otoczenie ma szansę zmieniać się wraz z nieletnim, wszyscy są twórcami zachodzących zmian. Wydaje się kuriozalne że rodzinie, która jest niewydolna wychowawczo, nakazuje się wzmoczyć nadzór nad dzieckiem, nie dając jej żadnych narzędzi wspierających w tym, wymaga się od nich cudotwórczych zmian.

Kto kieruje sprawę do mediacji

Zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości sprawę do mediacji kieruje sędzia sądu rodzinnego i nieletnich, momencie kiedy już nieletni sprawca czynu karalnego i jego ro-

dzina zostali "wkręceni" w maszynę wymiaru sprawiedliwości, co już ich stygmatyzuje w najbliższym otoczeniu. Co dziwniejsze w rozporządzeniu dotyczącym osób dorosłych, do mediacji może kierować sprawę już policja i prokuratura (wyłączona z postępowania z nieletnimi). Odwołując się do doświadczeń innych krajów, np. Norwegii – tam do mediacji kieruje sprawę policja – często zgłaszane jej incydenty są przez społecznych stróżów, którzy regularnie wieczorami kontrolują ulice i nierzadkie punkty miejscowości. Po incydencie w którym brał udział nieletni sprawca dokumenty przesyłane są do ośrodka mediacyjnego (te ośrodki są finansowane przez Norweskie Ministerstwo Sprawiedliwości) w którym przeprowadzana jest mediacja pomiędzy pokrzywdzonym, a nieletnim sprawcą czynu karalnego, o ile oczywiście obie strony wyrażą na nią zgodę. Jeśli zostanie podpisana ugoda a jej warunki spełnione przez sprawcę, sprawa zostaje zakończona na etapie mediacji. W przypadku nie podpisania ugody lub braku jej realizacji, sprawa oczywiście toczy się trybem sądowym.

Nie tylko w krajach europejskich mediacje i konferencje sprawiedliwości naprawczej uznawane są za skuteczną metodę resocjalizacji. Jim Consadine⁴ twierdzi, iż w systemie retributywnym najważniejsze pytanie, to "jak ukarać przestępcę" w systemie sprawiedliwości naprawczej pytamy "jak naprawić szkodę wyrządzoną przez przestępstwo?" Pozwala, to włączyć się w proces wymierzania sprawiedliwości rodzinom, członkom społeczności lokalnej, w której przestępstwo zostało dokonane i zmusza też to społeczeństwo do aktywności i zainteresowania tym co dzieje się za drzwiami ich domu, samochodu, klimatyzowanego i chronionego biura. Często sądzimy, że nam, tej dobrej części społeczeństwa uda się zamknąć i wynająć ludzi do naszej ochrony. Co będzie jeśli mury okażą się zbyt niskie, a ochroniarze zbuntują się i odejdą (jeśli nie zaatakują sami)? Ładu społecznego nie da się

przywrócić przez wyrzucenie "robaczywej śliwki", jeśli nie zmienimy sposobów działania – kolejna śliwka będzie robaczywa. W Nowej Zelandii konferencje sprawiedliwości naprawczej są powszechnie stosowane w każdym przypadku złamania prawa przez nieletniego, co spowodowało zamykanie zakładów poprawczych. Oczywiście mediacja i konferencje sprawiedliwości naprawczej nie są panaceum na wszystko i nie zastąpią sądów, są natomiast szansą dla nieletnich i narzędziami, których użycie polepszy i rozszerzy paletę środków resocjalizacyjnych, które stosujemy w resocjalizacji nieletnich. Są też możliwością dla społeczeństwa nie produkowania kolejnych "dożywnych pentów miłosierdzia instytucjonalnego", którzy albo będą wyciągać rękę po zapomogę albo po nasze dobra, czyli będą kraść. Mediacja pomaga budować społeczeństwo obywatelskie, które jest zainteresowane swoim otoczeniem. Nie są tylko wspaniałymi obywatelami dając raz do roku 100 zł na Orkiestrę Świątecznej Pomocy, czy inne akcje charytatywne tego typu (co jest oczywiście bardzo pozytywne i godne pochwały- ale jest trochę uspokojeniem własnego sumienia, że na co dzień nie interesujemy się naszymi bliźnimi), ale potrafią zapytać się sąsiadki dlaczego od miesiąca ma zaczerwienione oczy, a sąsiada co się dzieje, że często słychać u niego w domu płacz i podniesione głosy.

Dlaczego u nas nie można wprowadzić podobnych rozwiązań, uznając mediację i konferencje sprawiedliwości naprawczej jako jedną z pierwszych form, etapów i możliwości systemu wymiaru sprawiedliwości?

Kiedy przed 2001 rokiem trwały dyskusje na temat wprowadzenia do Ustawy o Postępowaniu w Sprawach Nieletnich instytucji mediacji, jednym z najważniejszych elementów była akceptacja jej przez sędziów. Sędziowie, którzy z racji swojego zawodu mają strzec praworządności, prawdopodobnie uznają, iż są jedyną in-

stytucją godną decydować o losie ludzi, w momencie gdy Ci złamią prawo. Nie wierzą, że sami obywatele mogą ustalić sposób naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, mieszczącą się w ramach norm współżycia społecznego, a jednocześnie skierowaną do osoby pokrzywdzonej i akceptowaną przez strony konfliktu ("... próba wejścia w rolę "nauczyciela moralności" oznacza porzucenie roli sędziego..." Polityka2008. Wymiar sprawiedliwości skupia się na ukaraniu sprawcy, i w imieniu Rzeczypospolitej karze sprawcę, który napadł na ofiarę, (tym samym złamał obowiązujący system prawny, którego jedynym upoważnionym strażnikiem jest wymiar sprawiedliwości) nie interesując się ani ofiarą jej odczuciami i potrzebami, ani otoczeniem sprawcy uznając iż najlepszą karą jest np. grzywna – dla Rzeczypospolitej, (grzywny tej nie otrzymuje ofiara) a nie nadzór kuratora lub inny środek wychowawczy czy resocjalizacyjny do zakładu poprawczego włącznie. Jak twierdzi Martin Wright⁵ – "Tym co wiele ofiar bardzo sobie ceni jest możliwość spotkania się z przestępcą w bardziej odpowiednich warunkach niż sala sądowa, i uzgodnienie odpowiedniego naprawienia szkody. Doświadczenie wielu krajów pokazuje, że mediacja pomiędzy ofiarą i przestępcą lub organizowanie konferencji sprawiedliwości naprawczej, w obecności między innymi członków rodzin, daje pokrzywdzonym więcej satysfakcji niż sąd. Przestępcy także widzą w tym sens i istnieją już przesłanki wskazujące, że znacznie mniejsza ich ilość wkracza ponownie na drogę przestępstwa".

Mieliśmy nadzieję, iż trwające prace nad nowym Kodeksem w sprawach nieletnich (w chwili obecnej prawdopodobnie ponownie wrócono do Ustawy o Postępowaniu w Sprawach Nieletnich) uwzględnią zmiany postulowane przez osoby bezpośrednio pracujące z młodzieżą "trudną" dotyczące mediacji/konferencji naprawczej dotyczące uprawnień tych którzy mogą kierować sprawą o:

- dyrektorów szkół, pogotowi opiekuńczych, ośrodków wychowawczych i socjoterapeutycznych o różnych profilach
- dyrektorów schronisk i zakładów poprawczych, kuratorów zawodowych i społecznych
- policjantów i strażników miejskich
- pracowników ośrodków pomocy społecznej

Po mediacji sprawa mogłaby być przekazywana do sądów – które decydowałby, kto miałby czuć np. nad wypełnieniem warunków ugody – czy policja, kurator sądowy, czy wystarczy tylko pedagog szkolny lub wychowawca ośrodka opiekuńczo-wychowawczego wraz z rodzicami. Młody człowiek nie byłby zamykany w ośrodku, schronisku, zakładzie w izolacji od społeczeństwa uczyłby się norm postępowania w społeczeństwie, ale pod zwiększonym nadzorem stosowałby te normy w swoim codziennym życiu.

Konieczne są również zmiany w rozporządzeniu dotyczącym wymogów w stosunku do osób, które mogą prowadzić mediacje sprawach nieletnich sprawców czynów karalnych. W obecnym rozporządzeniu wymienionych jest tylko 5 kierunków studiów, które muszą ukończyć mediatorzy. Przy tak wielu powstających nowych kierunkach związanych z pedagogiką, psychologią opieką, wychowaniem itd. brzmienie tego zapisu staje się archaiczne. Wydaje się również nieuzasadnione nie dopuszczenie do prowadzenia mediacji wychowawców schronisk dla nieletnich i zakładów poprawczych, jako osób zatrudnionych przez wymiar sprawiedliwości. Zapisy tego rozporządzenia były tworzone z myślą o bezstronności

i neutralności mediatora (pracownicy ci są pośrednio pracownikami wymiaru sprawiedliwości) – ustawodawca wykazał się tutaj wyjątkowym brakiem konsekwencji nakazując pracownikom Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnym prowadzenie mediacji, wpisując ją w zakres ich obowiązków. A przecież oni również są pracownikami wymiaru sprawiedliwości. Zasady prowadzenia mediacji gwarantują zachowanie bezstronności i neutralności przez mediatora. Rozporządzenie mówi też o doświadczeniu w pracy młodzieżą. A przecież kto jak nie wychowawcy młodzieży są najbardziej predysponowani przez swoją wiedzę, doświadczenie i umiejętności nabyte w trakcie pracy z młodzieżą społecznie niedostosowaną do prowadzenia tych mediacji i konferencji sprawiedliwości naprawczej, oczywiście po odbyciu właściwego szkolenia z zakresu mediacji – jak jest wskazane w rozporządzeniu.

Postulujemy więc o zmianę rozporządzenia w tych tematach, jednocześnie wprowadzając bardziej szczegółowe standardy szkoleń, a przede wszystkim standardy dotyczące osób, instytucji, które mogą zajmować się kształceniem mediatorów.

Mamy nadzieję, że nasz artykuł nie jest przysłowiowym kijem w mrowisko, ale przyczynkiem do zainicjowania rzetelnej i merytorycznej dyskusji na temat mediacji i konferencji naprawczych w sprawach nieletnich sprawców czynów karalnych. W miarę możliwości będziemy publikowali głosy w dyskusji na naszych stronach internetowych a także łamach kwartalnika "Mediator".

- 1 Howard Zehr – profesor socjologii i sprawiedliwości naprawczej na Eastern Mennonite University
- 2 Nils Christie – profesor kryminologii, wykładał na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oslo
- 3 Zainteresowanych programem zapraszamy na naszą stronę internetową www.mediator.org.pl gdzie znajdzie opis programu a także będą mogli zapoznać się z broszurą wydaną na zakończenie programu.
- 4 Ks. Jim Consadine koordynator Sieci Sprawiedliwości Naprawczej w Nowej Zelandii. Od 1969r przez ponad 20 lat był kapłanem więziennym.
- 5 Martin Wright – mediator, ekspert w zakresie mediacji i sprawiedliwości naprawczej (m. in. Rady Europy)

Mediacje – alternatywne metody rozwiązywania sporów

(fragment pracy dyplomowej)

III. Opis konfliktu i różne metody jego rozwiązywania

Strony konfliktu:

pokrzywdzony – małoletni Bartosz Nowak
reprezentowany przez matkę Barbarę Nowak;
sprawca – nieletnia lecz z racji na wiek (17
lat) odpowiadająca jak dorosła Marta Kowalska
córka Andrzeja i Elżbiety.

Opis zdarzenia

Dwoje nastolatków 14 letni Bartosz i 15 letni Wojtek wybrało się na osiedlowy skatepark rowerami, aby popróbować swych sił podczas różnych ewolucji i skoków.

Ich wyczynom przygląda się dziewczyna. Po jakimś czasie, gdy chłopcy zmęczeni się trochę dziewczyna podchodzi do młodszego i prosi o pożyczenie na chwilę roweru – też chce spróbować coś zrobić.

Bartosz daje dziewczynie rower i obserwuje jak sobie ona na nim radzi. Po chwili dziewczyna opuszcza teren parku i jedzie do oddalonej ławki przy blokach, ale jeszcze w polu widzenia chłopców. Tam przekazuje rower mężczyźnie wyglądającemu na jej znajomego. Zaniepokojeni chłopcy wszczynają pościg za oddalającym się człowiekiem, ale dystans jest zbyt duży. Wracają do parku i podejmują rozmowę w sprawie odzyskania roweru z dziewczyną. Ona ich wyśmiewa i zaprzecza że zna osobnika

który odjechał rowerem. Wojtek oddala się i spod najbliższego sklepu powiadamia policję. Bartosz w tym czasie nadal dyskutuje z dziewczyną aby zatrzymać ją do czasu przybycia policji.

Przybyły patrol policji zabrał chłopców i dziewczynę na posterunek i powiadomił matkę pokrzywdzonego. Matka Bartosza zgłosiła się i chłopiec w jej obecności został przesłuchany i wrócili do domu. Dziewczynę zatrzymano w celu przesłuchania i wyjaśnienia okoliczności zajścia. Rano dziewczyna została zwolniona z aresztu.

3.1. Rozwiązanie konfliktu na drodze sądowej

Nastolatka (17 lat) zostaje aresztowana za kradzież. Ma na imię Marta. Policjant kieruje sprawę do Prokuratury. Zostaje wszczęte postępowanie dochodzeniowe i akt oskarżenia wędruje do Sądu. Sąd Karny wyznacza termin rozprawy i wzywa do stawiennictwa oskarżoną i pokrzywdzonego wraz z matką.

W czasie rozprawy przesłuchuje wszystkich i zapada wyrok. Marta zostaje uznana za winną popełnienia czynu opisanego aktem oskarżenia. Sąd wymierza jej karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby wynoszący trzy lata i oddaje pod nadzór kuratora. Ponadto nakłada na Martę grzywnę i zo-

bowiąże do naprawienia w całości szkody poprzez zapłatę kwoty 1650 PLN. Marta pozostaje bez jakiejkolwiek pomocy i bez perspektyw na wyjście z impasu.

Sąd przy pomocy swojej komórki wykonawczej tj. Sekcji Wykonywania Orzeczeń kontroluje czy zostały spełnione nakazane wyrokiem zobowiązania.

Marta jest w bardzo trudnej sytuacji nie ma pracy, a ma mnóstwo zobowiązań. Do tego ma kłopoty z uzyskaniem mieszkania socjalnego. Jest w ciąży i nie wie od czego zacząć porządkowanie swojego życia, gdzie szukać pomocy.

Poszkodowany chłopak jest rozżalony, nie ma swojego wymarzonego roweru ani pieniędzy na nowy – no i gdzie ta sprawiedliwość, przecież był wyrok. Do tego dochodzi dodatkowo strach czy znajomi dziewczyny nie będą chcieli "wyrównać z nim rachunków".

Marta w swojej desperacji i niemocy popełnia kolejną kradzież i ma nowy wyrok na koncie. Sądowa Sekcja do spraw Wykonywania Orzeczeń odwiesza jej wyrok i dziewczyna zostaje rozdzielona ze swoją malutką córeczką i trafia do więzienia.

Wychodzi z więzienia jeszcze bardziej zdeperowana i osamotniona niż kiedykolwiek i (...).

3.2. Rozwiązanie konfliktu poprzez mediacje

Nastolatka (17 lat) zostaje aresztowana za kradzież. Ma na imię Marta. Policjant kieruje sprawę do Prokuratury. Zostaje wszczęte postępowanie dochodzeniowe i akt oskarżenia wędruje do Sądu. Sąd Karny wyznacza termin rozprawy i wzywa do stawiennictwa oskarżoną i pokrzywdzonego wraz z matką.

W czasie rozprawy sędzia przesłuchuje wszystkich, ustanawia nadzór kuratora nad oskarżoną i za przyzwoleniem stron kieruje sprawę do mediacji. Postępowanie sądowe zostaje na czas przeprowadzenia mediacji zawieszone.

Mediator zachowując cały porządek formalno-proceduralny umawia się z Martą na rozmowę w czasie, której wypytuje ją o rodziców, jej sytuację materialno bytową, źródło dochodów. Zapewnia o bezstronności i poufności jaką gwarantuje swoją osobą. Prosi o zastanowienie się nad tym jakie możliwe do zaakceptowania sposoby rozwiązania sytuacji mogła by zaproponować. Użykuje zapewnienie od Marty, że jest jej przykro z powodu zaistniałej sytuacji i jest gotowa przeprosić chłopaka. Przeprowadza rozmowę wywiad z ustanowionym dla dziewczyny kuratorem, który deklaruje pomoc w staraniu się o pracę i mieszkanie socjalne.

Mediator spotyka się z poszkodowanym Bartoszem i jego mamą, w czasie tego wstępnego posiedzenia mediacyjnego prowadząca mediatora wyjaśnia, czym jest ten proces i o ile jest lepszy i pewniejszy od sądowego. Zapewnia o poufności, tłumaczy, że zawsze każda ze stron i w każdej chwili może się wycofać z udziału w mediacji. Bartosz opowiada, że był to jego nowy długo wyczekiwany i wymarzony rower, przedstawia swoje oczekiwania, wie że roweru już nie odzyska ale upatrzył sobie już inny i chce dostać od Marty zwrot kosztów. Matka, pani Barbara sugeruje możliwość spłaty w ratach i wyjaśnia, że najważniejszą konsekwencją przestępstwa jest to, że jej syn boi się sam wychodzić z domu. W szczególności boi się tego, że Marta lub jej znajomi będą go prześladować w przyszłości. Chłopak przyznaje, że ma takie obawy.

Mediator ustala czas posiedzenia wspólnego i je organizuje. W czasie sesji mediacyjnej po ponownym zapoznaniu się z zasadami Marta mówi, że jest jej przykro z powodu przykrości i strat chłopca. Chciałaby za to zapłacić, ale nie ma ani pieniędzy, a pracę dopiero co podjęła i bardzo się boi by jej nie stracić, zaczyna szlochać.

Mediator zaprasza dziewczynę na spotkanie ma osobności. Podczas którego dopytuje o po-

wody zdenerwowania. Dziewczyna wyznaje że jest w ciąży i nie wie od czego zacząć porządkowanie swojego życia, gdzie szukać pomocy. Mediator mówi o deklaracji ze strony kuratora i uspakaja Martę.

Po powrocie do sali kontynuują sesję mediacyjną. Marta zapewnia, że nie zamierza prześladować chłopaka i przeprosza go. Bartosz akceptuje wyznanie Marty i stwierdza, że się już jej nie obawia. Chce odzyskać rower lub jego równowartość, ale mówi przy aprobacie ze strony matki, że mogą to być raty.

Mediator pomaga stronom sformułować z ich ustaleń ugodę i informuje Martę o możliwości zwrócenia się do sądu o umorzenie postępowania. (-)

Marta dostaje wyrok pozbawienia wolności w zawieszeniu. Pracuje jednak nadal, wychowuje półtoraroczną córkę i generalnie trzyma się z dala od kłopotów.

Pokrzywdzony odzyskuje pieniądze za rower i cieszy się jazdą w terenie na nowym sprzęcie. On i jego matka zachowali wiarę w wymiar sprawiedliwości a w szczególności mediację.

3.3. Rozwiązanie konfliktu w trakcie konferencji sprawiedliwości naprawczej

Nastolatka (17 lat) zostaje aresztowana za kradzież. Ma na imię Marta. Jej historia mogłaby być podobna do poprzedniej jednak tym razem dzieje się inaczej. Policjant kieruje dziewczynę do mediatora, który prowadzi konferencję sprawiedliwości naprawczej. Mediator wypytuje Martę o rodziców. Ta odpowiada, że tak naprawdę to jest samotna.

Jej rodzice nie interesują się swoimi dziećmi i ich nienawidzi. Po rozmowie z rodzicami Marty, mediator przyznaje, że lepiej nie angażować ich w sprawę. Szuka dalej. Pyta dziewczynę o: dziadków, siostry, braci, dalszą rodzinę? Marta uważa, że wszyscy w rodzinie mają ją za czarną owcę. No, może z wyjątkiem starszej siostry, ta była jej przyjazna. I jest jeszcze wujek Piotrek. Był jedynym, który miał dla nie-

go czas. Nauczyciele? Traktowali ją jak śmiecia. Nagle Marta przypomina sobie o trenerze siatkówki, który jej pomagał.

Wujek Piotrek, starsza siostra i trener siatkówki zostali zaproszeni przez mediatora na konferencję sprawiedliwości naprawczej wraz z ofiarą kradzieży i jej matką. Tych sześciu uczestników siada w kole. Mediator przedstawia sobie wszystkich i przypomina, że Marta, może zrezygnować z udziału w spotkaniu, podobnie jak i inni jego uczestnicy. Dziewczyna wyjaśnia swoimi słowami co się stało. Tłumaczy, że nie miała pieniędzy by przeżyć w wymagającym środowisku (blockersi), dlatego gdy zobaczyła naiwnego małego pożyczyla od niego rower i przekazała "znanemu" do spieniężenia. Przyznaje, że nie zastanawiała się nad tym, co chłopak mógł czuć i co to dla niego mogło znaczyć.

Wujek Piotrek zapytany powiedział, że Marta wydawała się być dobrym dzieckiem, ale zeszła na złą drogę. Zawiodła swych rodziców tak bardzo, że nawet nie przyszli tutaj. "Nigdy nie myślałem, że mogłabyś ukrąść"- gniewnie zwrócił się do siostrzenicy. Trener siatkówki również jest zaskoczony, że Marta mogła zrobić coś tak okropnego. Zawsze stwarzała problemy w szkole, ale wydawała się być miłą i wiadomośc, że kradnie, zszokowała trenera.

Prowadzący konferencję sprawiedliwości naprawczej dopuszcza do głosu pokrzywdzonego. Ten wyjaśnia, że miał wielki żal, utracił poczucie bezpieczeństwa, ma stres i obawy związane z ewentualnymi kontaktami z grupą znajomych Marty. Jego matka wyjaśnia, że najważniejszą konsekwencją przestępstwa jest to, że jej syn boi się sam wychodzić z domu. W szczególności boi się tego, że Marta lub jej znajomi będą go prześladować w przyszłości. Marta sztydzi z tego i wydaje się być zatwardziałą w swej postawie.

Siostra Marty zaczyna szlochać. Biorąc pod uwagę jej poziom stresu, mediator przerywa konferencję. Podczas przerwy siostra wyjawia,

że rozumie, przez co Marta przechodzi. Przyznaje, że również czuła się niekochana i traktowana jak kula u nogi przez rodziców. Wujek Piotrek nigdy wcześniej o tym nie słyszał, jest zszokowany i niepewny czy może jej wierzyć.

Konferencja zostaje wznowiona, siostra Marty mówi do niej z miłością i siłą, patrząc jej prosto w oczy. Zostaje nawiązana nić porozumienia pomiędzy rodzeństwem. Łzy płyną po policzkach matki ofiary. Miłość siostry zmienia postawę Marty. Od tego momentu jest emocjonalnie zaangażowana w konferencję.

Mówi, że jest jej przykro z powodu przykrości i strat chłopca. Chciałaby za to zapłacić, ale nie ma ani pieniędzy, ani pracy. Zapewnia, że nie zamierza prześladować chłopaka. Pokrzywdzony akceptuje wyznanie Marty i stwierdza, że się już jej nie obawia. Chce odzyskać rower lub jego równowartość, ale mówi przy próbie zwrócić się do strony matki, że może czekać aż, Marta będzie miała dom i pracę.

Siostra Marty proponuje, że może ona przez jakiś czas pomieszkać u niej. Trener siatkówki oferuje jej pracę, która ma wystarczyć na spłatę długu Marty w ratach i jeszcze trochę jej zostanie na wydatki bieżące. Jeśli Marta będzie dobrze pracowała, napisze jej referencje, by mogła ubiegać się o stałą pracę.

Kiedy konferencja dobiega końca, ofiara podaje rękę Marcie i z łzami w oczach życzy jej szczęścia. Marta przeprosza go ponownie. Wujek Piotrek po cichu daje 300 złotych siostrze Marty na pokrycie kosztów wynikających z jej obecności w jej domu.

Dwa lata później; Marta pracuje zatrudniona na stałe, wychowuje półtoraroczną córkę i generalnie trzyma się z dala od kłopotów.

Pokrzywdzony odzyskuje pieniądze za rower i cieszy się jazdą w terenie na nowym sprzęcie. On i jego matka mówią, że czują się wzbogaceni konferencją, ponieważ w ich życiu jest więcej życzliwości i powróciła wiara w człowieka.

Podsumowanie i wnioski

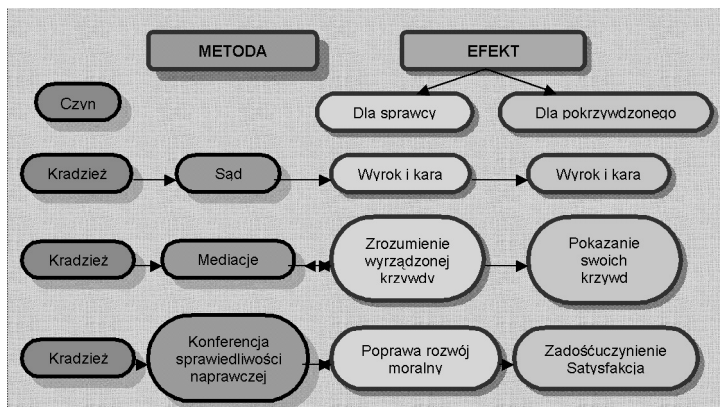
Odpowiadając na pytanie, jakie są skutki dla sprawcy w strategii postępowania na drodze sądowej a jakie są skutki strategii postępowania opartej na sprawiedliwości naprawczej, warto uwzględnić również, co zyskał na tym pokrzywdzony, a co zyskał lub stracił sprawca. Jaki to miało wpływ na otoczenie i nasze społeczeństwo. Co wnosi dana strategia dla porządku prawnego i ile nas wszystkich kosztuje.

Szeroko rozumiany proces naprawczy to zarówno mediacja jak i konferencja sprawiedliwości naprawczej, która sama w sobie również jest mediacją.

I tu możemy przytoczyć jako najlepiej nam obrazujące z zastosowania mediacji pewne wymierne korzyści; obniżenie kosztów funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości, rzadsze stosowanie kary pozbawienia wolności, skrócenie wyroków, ograniczenie przypadków powtórnego łamania prawa oraz wzmocnienie pozycji ofiary i roli społeczności w procesie naprawczym.

Oskarżony, który pojechał się z pokrzywdzonym na drodze postępowania medacyjnego bądź w czasie konferencji sprawiedliwości naprawczej, naprawił szkodę, zadośćuczynił i ma szansę na złagodzenie kary. Skutkiem pozytywnie zakończony mediacji może być warunkowe umorzenie postępowania karnego, bezwarunkowe umorzenie postępowania karnego, powtórzenie w orzeczeniu sądu warunków ustalonych między stronami w postępowaniu medacyjnym lub skazanie bez przeprowadzenia rozprawy biorąc pod uwagę wynik mediacji.

Proces naprawczy stwarza szansę, że strony konfliktu mają poczucie, że konflikt, który istniał między nimi, został rozwiązany i że jest to rozwiązanie satysfakcjonujące i sprawiedliwe.



Rysunek 10 Zależność pomiędzy wybraną metodą rozwiązywania konfliktu a jej efektami dla stron, źródło opracowanie własne.

Przedstawiając na powyższym rysunku, jaki ma wpływ wybrana metoda rozwiązywania konfliktu na wymierne korzyści dla stron, chciałabym przedstawić plusy i minusy wynikające z zastosowania odpowiedniej procedury nazywanej odpowiednio sprawiedliwością sądową w przypadku rozwiązań na drodze postępowania sądowego lub sprawiedliwością naprawczą w przypadku rozwiązań przy pomocy mediatora w trakcie mediacji czy konferencji sprawiedliwości naprawczej.

Ocenić "sprawiedliwość" można w dwojaki sposób z punktu widzenia sprawcy w "sprawiedliwości sądowej"

"+" Plusy to, że nie trzeba się zastanawiać nad sobą, nie trzeba podejmować żadnych decyzji i wiadomo czego się spodziewać.

"-" Minusy to, że bywa ona dotkliwa, okrutna a czasami i bezsensowna.

a w "sprawiedliwości naprawczej"

"+" Plusy to zazwyczaj łagodniejsza kara,

kara bardziej sensowna, możliwość zadośćuczynienia ofierze i możliwość samodzielnego kształtowania swojej sytuacji

"-" Minusy to, że wymaga ona wysiłku ze strony sprawcy i trzeba przyznać się do popełnionego czynu przestępnego/karalnego.

Natomiast z punktu widzenia poszkodowanego w "sprawiedliwości sądowej"

"+" Plusem jest zemsta a

"-" Minusy to, często brak odszkodowania i ryzyko bycia ofiarą zemsty po wyjściu sprawcy na wolność

a w "sprawiedliwości naprawczej"

"+" Plusy to, zadośćuczynienie zamiast zemsty, usunięcie strachu przed sprawcą, uwzględnienie potrzeb i oczekiwań oraz uczestniczenie w wymierzaniu sprawiedliwości.

"-" Minusy to, niemożliwość zaspokojenia chęci zemsty.

Wydział Statystyki
Ministerstwa Sprawiedliwości

**Postępowania w sprawach nieletnich w sądach powszechnych zakończone w
wyniku postępowania mediacyjnego w latach 2004 - 2006**

Wyszczególnienie	Wynik postępowania mediacyjnego		
	ugoda	brak ugody	inny sposób
2004			
Ogółem	220	24	10
Prowadzonego przez instytucje	109	9	4
Prowadzonego przez osoby godne zaufania	111	15	6
2005			
Ogółem	281	37	25
Prowadzonego przez instytucje	85	14	11
Prowadzonego przez osoby godne zaufania	196	23	14
2006			
Ogółem	298	44	24
Prowadzonego przez instytucje	82	12	6
Prowadzonego przez osoby godne zaufania	216	32	18

Warunki ugody	2004	2005	2006
Zadośćuczynienie lub odszkodowanie (finansowe) dla pokrzywdzonego	38	37	38
Świadczenie pieniężne na cele społeczne	1	1	2
Przeproszenie pokrzywdzonego	163	204	230
Wykonanie pracy na rzecz pokrzywdzonego	7	9	5
Wykonanie pracy na cele społeczne	6	12	10
Inne	32	60	48

Wydział Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości

Postępowania w sprawach nieletnich w sądach powszechnych zakończone w wyniku postępowania mediacyjnego wg okręgów w 2006 roku

Okręgi Sądów Okręgowych	Ugoda	Brak ugody	Inny sposób
OGÓŁEM	298	44	24
Okręg SO Warszawa - razem	18	3	3
Okręg SO Warszawa-Praga - razem	12		2
Okręg SO Białystok - razem	4		
Okręg SO Bielsko-Biała - razem			
Okręg SO Bydgoszcz - razem	1		
Okręg SO Częstochowa - razem	2		
Okręg SO Elbląg - razem		2	
Okręg SO Gdańsk - razem			
Okręg SO Gliwice - razem	82	10	
Okręg SO Gorzów Wlkp. - razem			
Okręg SO Jelenia Góra - razem			
Okręg SO Kalisz - razem	1	2	
Okręg SO Katowice - razem	13	4	4
Okręg SO Kielce - razem	7		1
Okręg SO Konin - razem			
Okręg SO Koszalin - razem	23	3	
Okręg SO Kraków - razem	28	4	7
Okręg SO Krosno - razem	1		
Okręg SO Legnica - razem	8	1	
Okręg SO Lublin - razem	17		1
Okręg SO Łomża - razem	8	1	1
Okręg SO Łódź - razem	2	1	
Okręg SO Nowy Sącz - razem	9	2	
Okręg SO Olsztyn - razem	7		
Okręg SO Opole - razem			
Okręg SO Ostrołęka - razem			
Okręg SO Piotrków Tryb. - razem	4		
Okręg SO Płock - razem	7	1	2
Okręg SO Poznań - razem	1		1
Okręg SO Przemyśl - razem			
Okręg SO Radom - razem	1	2	1
Okręg SO Rzeszów - razem	1		
Okręg SO Siedlce - razem	3		
Okręg SO Sieradz - razem			
Okręg SO Słupsk - razem	2		
Okręg SO Suwałki - razem			
Okręg SO Szczecin - razem	23	1	
Okręg SO Świdnica - razem			
Okręg SO Tarnobrzeg - razem			
Okręg SO Tarnów - razem			
Okręg SO Toruń - razem			
Okręg SO Wrocław - razem	8	2	
Okręg SO Zamość - razem			
Okręg SO Zielona Góra - razem	5	5	1

15 czerwca 2008 roku nasze Stowarzyszenie wzięło udział w Dniu Otwartym Rzecznika Praw Obywatelskich, które miało miejsce się w ogrodzie biura Rzecznika przy ul. Długiej. Pogoda dopisała i wiele osób przyszło zapoznać się z działalnością Rzecznika oraz innych organizacji w Warszawie. Mediatorzy i Wolontariusze Polskiego Centrum Mediacji – Agnieszka Olszewska, Halina Wolska, Alicja Puchała, Anna Łukasiewicz, Lidia Bogowicz, Romek Kacprzak, Kasia Łuba, Bogdan Lachowski, Małgosia Jackowicz, Magda Suchodolska, Kasia Rutkowska, Paweł Przybylski, Maryla Kuran-Ząbecka przygotowali trzy symulacje

mediacji: karną, rodzinną oraz z nieletnim sprawcą czynu karalnego, konkurs dla dzieci na najładniejszą pracę plastyczną na temat "Jak zostać przyjacielem po kłótni?" oraz stoisko z naszymi ulotkami i materiałami o mediacji. Przez cały czas trwania imprezy przy naszym stoisku dyżurowali mediatorzy, którzy udzielali informacji na temat mediacji zainteresowanym osobom. Nasze symulacje, szczególnie rodzinna wywołała spore zainteresowanie, wiele osób z zaciekawieniem obserwowała pracę mediatorów podczas symulacji. Po jej zakończeniu odbyła się ciekawa dyskusja.



W konkursie plastycznym wzięło udział pięć prac, trzy zostały nagrodzone słodyczami i drobnym upominkiem i w ramach nagrody zostaną opublikowane w najbliższym numerze kwartalnika "Mediator". Gratulujemy!

Oto nagrodzone prace w naszym konkursie oraz dwie wyróżnione:

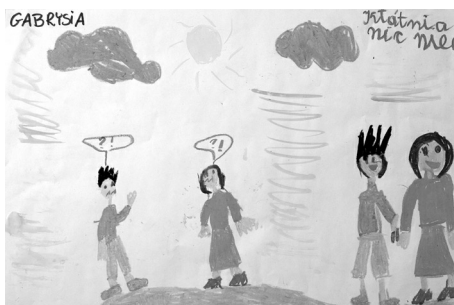
Nagroda I Gabrysia Warecka

Nagroda II Matylda

Nagroda III Rita Nowacka

Agnieszka Olszewska (mediatorka)

Jerzy Książek i Magdalena Grudziecka



Piotr Stańczak

Prawnik, Koordynator ds. ADR

w Europejskim Centrum Konsumenckim – Polska

Sieć Europejskich Centrów Konsumenckich ECC-NET i jej rola dla rozwoju alternatywnych mechanizmów rozwiązywania sporów konsumenckich

Istotnym zadaniem, stojącym przed każdym lokalnym (krajowym czy regionalnym) systemem ochrony konsumentów w Europie jest przystosowanie istniejących instytucji oraz instrumentów, zaangażowanych w rozstrzyganie spraw konsumenckich do wymogów Wspólnego Rynku, oraz stworzenie nowych, tak aby system był skuteczny na poziomie nie tylko krajowym ale i ponadgranicznym – europejskim, wspólnotowym.

Bardzo ważnym momentem dla rozwoju tego wspólnotowego, ponadgranicznego standardu w Polsce było włączenie się państwa we wspólnotowe systemy o charakterze sieciowym takie jak FIN-NET, SOLVIT, EJN, EURO-INFO, których celem jest zapewnienie obywatelom jak najszybszej pomocy w dochodzeniu roszczeń na wspólnym rynku europejskim.

Kluczową dla konsumentów strukturą jest współorganizowana i współfinansowana przez kraje członkowskie wraz z Komisją Europejską sieć ECC-NET (European Consumer Centres Network) – Sieć Europejskich Centrów Konsumenckich. Sieć ta, choć powstała w 2005 roku, ma *de facto* starszą historię, gdyż stanowi efekt połączenia dwóch innych wcześniej funkcjonujących systemów: Sieci Europejskich Centrów

Konsumenckich¹ i EEJ-NET². połączenie obu struktur zdecydowano głównie dlatego, że z biegiem czasu dostrzegalny stał się proces konwersji funkcji obu sieci. Zadania realizowane dotychczas w ramach poszczególnych sieci zostały w związku z tym skorelowane i powierzone zjednoczonej strukturze pod nazwą ECC-NET. Sieć sukcesywnie powiększała się o centra w nowych krajach członkowskich np. ostatnio, w 2007 roku, do sieci dołączyły dwie jednostki Bułgarii i Rumunii.

Obecnie struktura liczy 29 centrów ukonstytuowanych we wszystkich krajach członkowskich, Norwegii i Islandii, które współpracują ze sobą informując konsumentów o ich prawach, asystując przy rozwiązywaniu spraw konsumenckich obywateli UE. W roku 2007 centra ECC-NET przeprowadziły łącznie 55 000 spraw o charakterze porad, skarg i sporów.

Do zadań sieci ECK należy w szczególności:

- informowanie konsumentów o możliwościach jakie stwarza Jednolity Rynek UE,
- pomoc w rozwiązywaniu indywidualnych problemów zgłaszanych w skargach konsumenckich związanych z transakcjami ponadgranicznymi,

- pomoc konsumentom w korzystaniu z pozasądowych procedur rozstrzygania sporów o zasięgu europejskim,
- współpraca wewnątrz sieci ECC-NET a także z innymi europejskimi sieciami takimi jak: FIN-NET, SOLVIT czy EJN,
- dostarczanie informacji na temat krajowego i unijnego prawodawstwa oraz orzecznictwa,
- dostarczanie analiz porównawczych w zakresie cen, legislacji i innych kwestii istotnych dla konsumentów,
- dostarczanie Komisji Europejskiej informacji zbiorczej na temat problemów konsumenckich.

Szczególnym rodzajem aktywności centrów jest zaangażowanie centrów sieci ECC-NET w rozwój ADR. Zadanie to wydaje się być tym ważniejsze im system w danym kraju wymaga rozwoju lub integracji. Główne działania w tym zakresie zmierzają ku:

- zestawianiu informacji o pozasądowych systemach rozstrzygania sporów w poszczególnych krajach,
- informowaniu Komisji Europejskiej o zmianach w poszczególnych ciałach ADR zgłaszanych do Bazy ADR przy Komisji,
- wspieraniu rozwoju ciał pozasądowych i współpracy z nimi,
- asystowaniu krajowym organów publicznych w promocji i rozwoju nowych systemów pozasądowych.

Działalność sieci ECC-Net jest oparta na współfinansowaniu przez Państwa Członkowskie i Unię Europejską. Na lata 2007-2008 wielkość udziału Unii wyniosła 8,5 mln EUR.

Powstanie przy Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów Europejskiego Centrum Konsumenckiego – Polska, to efekt realizacji założeń rządowej Strategii Polityki Konsumenckiej na lata 2004-2006. ECK Polska zostało powołane do istnienia z dniem 3 stycznia 2005 r. na mocy umowy dotacji pomiędzy Dyrekcją Generalną ds. Zdrowia i Ochrony Kon-

sumenta Komisji Europejskiej a UOKiK (Grant Agreement for an Action Agreement Number 17.020100/04/398650). Personel polskiego centrum liczy obecnie 6 osób i pracuje realizując 1 lub 2 letnie projekty.

Wypada nadmienić, że stworzenie sieci ECC-NET (a także FIN-NET) jest w unijnej koncepcji rozwoju dostępu do sprawiedliwości (*Access to Justice*) poprzez ADR, korelatem zaleceń Komisji Europejskiej z 1998 r. i 2001 r. Zalecenia te zostały wydane na podstawie art. 155 Traktatu Europejskiego w ramach kompetencji Komisji do zagwarantowania właściwego funkcjonowania i rozwoju jednolitego rynku. Są to:

- Zalecenie Komisji 98/257/EC z dnia 30 marca 1998 dotyczące zasad stosowanych przez instytucje odpowiedzialne za pozasądowe rozstrzyganie sporów konsumenckich (Dz. Urz. UE L 115, 17.4.1998)
- Zalecenia Komisji 2001/310/EC dotyczącego zasad stosowanych przez instytucje pozasądowe odpowiedzialne za polubowne rozstrzyganie sporów konsumenckich (Dz. Urz. UE L 109, 19.4.2001)

Zalecenia Komisji Europejskiej określają zestaw zasad, które powinny być stosowane przez ciała pozasądowe włączone w ugodowe rozwiązywanie sporów konsumenckich, w celu zapewnienia minimalnego standardu wspólnego dla całego obszaru Unii Europejskiej. Jednocześnie państwa członkowskie zostały, poprzez te dwie rekomendacje, wezwane do zgłoszenia Komisji tych procedur ADR, które spełniają owe wspólne kryteria. Celem notyfikacji jest umieszczanie w bazie ciał pozasądowych, z którymi centra Sieci Europejskich Centrów Konsumenckich (ECC-NET) będą się komunikować w imieniu konsumentów. W Polsce owe ciała pozasądowe właściwe do rozpatrywania spraw konsumenckich są zgłaszane do Komisji Europejskiej przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Obecna Unijna Polityka Konsumencka na lata 2007-2013³ podkreśla rolę ADR i ECC-NET w dostępie konsumentów do Wspólnego Rynku. W aktualnej polityce *Działanie 4.2.3 pt. Poprawa mechanizmów sprawiedliwości wyrównawczej, szczególnie w zakresie spraw transgranicznych*, zakłada się m. in. zapewnienie dostępu do alternatywnego rozstrzygania sporów i rozwój centrów ECC-NET.

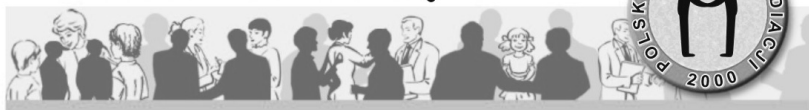
Instrumenty te uznane zostały jako jeden ze środków udostępnienia Wspólnego Rynku dla europejskich konsumentów. Ponadto w Aneksie 3 ww. strategii *Zadanie 8 pt. Monitorowanie*

funkcjonowania i ocena wpływu alternatywnych systemów rozstrzygania sporów na konsumentów, zdefiniowano działania monitorujące jako jeden ze środków wspierających realizację polityki konsumenckiej w zakresie "lepszego wdrażania, monitoringu i działań rekompensujących szkody".

Jest to kolejny przejaw kierunku europejskiej polityki konsumenckiej, która nadal uznaje mechanizmy pozasądowego rozstrzygania sporów oraz działania sieci ECC-NET jako kluczowe instrumenty ochrony konsumentów na Wspólnym Rynku.

- 1 **Sieć Europejskich Centrów Konsumenckich**, stanowiła strukturę złożoną z jednostek powszechnie nazywanych *euroguichets* powstała w 1992 r. Centra tej sieci, rozsiane w państwach członkowskich w liczbie po 1-2 w pewnych przypadkach 3 (zwłaszcza krajów federacyjnych), były odpowiedzialne za działania informacyjne, doradcze oraz promocyjne w obszarze spraw konsumenckich. Sieć miała na celu przełamywanie oporów konsumentów w stosunku do aktywnego uczestniczenia w Jednolitym Rynku Europejskim. Ponadto ponieważ jednolity rynek wymagał usystematyzowania krajowych porządków prawnych w celu harmonizacji prawa i sprawnej ochrony konsumenta niezależnie od kraju stałego pobytu w ramach UE, aktywność sieci *euroguichets* miała na celu identyfikowanie nowych problemów prawnych w celu określenia z jakiego rodzaju problemami konsumenci na Wspólnym Rynku mają kłopoty.
- 2 Druga z sieci: **EEJ-Net** rozwinęła się w państwach członkowskich Unii, Norwegii oraz w Islandii od roku 2001. Początkowo był to roczny projekt pilotażowy, później został przedłużony do 2003 roku i na kolejne lata. Celem sieci było pomaganie i doradzanie konsumentom w przypadku sporów o charakterze transgranicznym. Struktura złożona była z punktów kontaktowych usytuowanych po jednym w każdym z państw tzw. *clearing houses*. Sieciowy charakter EEJ-NET pozwalał na efektywną wymianę informacji i skuteczne działanie w konkretnych sprawach. Rolą EEJ-Net było m. in. informowanie konsumentów o istnieniu systemów ADR, właściwych w sprawie, pomocy przy wypełnianiu europejskich formularzy skargi konsumenckiej, gromadzeniu wymaganych dokumentów, wskazywaniu właściwości sądów pozasądowych, następnie monitorowaniu przebiegu sporu.
- 3 Projekt Decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej *Program działania Wspólnoty na polu ochrony zdrowia i konsumentów 2007-2013*.

Polskie Centrum Mediacji



Zarząd Główny: ul. Okólnik 11/9, 00-368 Warszawa, tel.: 022 826 06 63, fax: 022 692 48 16, www.mediator.org.pl

Zapraszamy na szkolenie podstawowe z mediacji

(Zgodne ze standardami Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001)

Szkolenie podstawowe z mediacji (55 godzin dydaktycznych) uprawnia do prowadzenia mediacji w sprawach karnych i z nieletnim sprawcą czynu karalnego (wymagania wg Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich 4)

Szkolenie prowadzone jest metodą warsztatową, interaktywną, z nastawieniem na przekazywanie doświadczeń praktycznych. Uczestnicy w 3-osobowych zespołach biorą udział w specjalnie przygotowanych symulacjach (są to autentyczne przypadki, które były mediowane w Polskim Centrum Mediacji).

Szkolenie obejmuje: analizę i diagnozę mediowanych przypadków, zdobywanie umiejętności prowadzenia mediacji i zwiększania ich skuteczności.

Najbliższe terminy:

7-11 sierpień 2008

11-15 wrzesień 2008

16-20 październik 2008

11-15 grudzień 2008

22-26 styczeń 2009

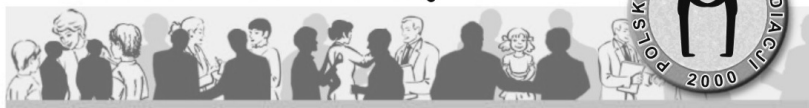
26 luty – 2 marzec 2009

koszt szkolenia: 1020zł, z zakwaterowaniem i wyżywieniem 1520zł

Kontakt: Anna Malak; tel 022/ 826 06 63, fax 022/ 692 48 16;

e-mail: szkolenia_podstawowe@mediator.org.pl

Polskie Centrum Mediacji



Zarząd Główny: ul. Okólnik 11/9, 00-368 Warszawa, tel.: 022 826 06 63, fax: 022 692 48 16, www.mediator.org.pl

Zapraszamy na szkolenie z mediacji rodzinnych

Kierowane do tych z Państwa, którzy chcą nabyć praktyczne umiejętności prowadzenia mediacji w sprawach rodzinnych np. około rozwodowych, o kontakty z dziećmi. Szkolenie obejmuje 80 godzin dydaktycznych. Ukończenie szkolenia uprawnia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach rodzinnych.

Najbliższy termin:

24-30 listopad 2008

koszt szkolenia: 1600 zł, z zakwaterowaniem i wyżywieniem 2335 zł.

Zapraszamy na szkolenie uzupełniające z mediacji rodzinnych

Kierowane do Mediatorów, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności mediacyjne w zakresie prowadzenia mediacji rodzinnych. Szkolenie obejmuje 55 godzin dydaktycznych. Ukończenie szkolenia uprawnia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach rodzinnych.

Najbliższe terminy:

11-15 wrzesień 2008

20-24 listopad 2008

22-26 styczeń 2009

16-20 kwiecień 2009

koszt szkolenia: dla członków PCM – 800,00 zł, a dla pozostałych chętnych – 950,00 zł.

Koszt noclegu i wyżywienia 499 zł

Kontakt: Anna Malak, tel: 022/ 826 06 63; fax: 022/ 692 48 16;

e-mail: szkolenia.rodzinne@mediator.org.pl

Polskie Centrum Mediacji



Zarząd Główny: ul. Okólnik 11/9, 00-368 Warszawa, tel.: 022 826 06 63, fax: 022 692 48 16, www.mediator.org.pl

Zapraszamy na szkolenie z mediacji cywilnych

Kierowane do tych z Państwa, którzy chcą nabyć praktyczne umiejętności prowadzenia mediacji w sprawach cywilnych oraz gospodarczych dotyczących np. podziału majątku, sporów sąsiedzkich, długów, sporów między pracownikiem a pracodawcą, sporów między przedsiębiorcami. Szkolenie obejmuje 60 godzin dydaktycznych. Ukończenie szkolenia uprawnia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach cywilnych (z wyłączeniem spraw rodzinnych).

Najbliższy termin:

10-15 grudzień 2008

koszt szkolenia: 2000 zł, z zakwaterowaniem i wyżywieniem 2617zł

Zapraszamy na szkolenie uzupełniające z mediacji cywilnych

Kierowane do Mediatorów, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności mediacyjne w zakresie prowadzenia mediacji w sprawach cywilnych oraz gospodarczych. Szkolenie obejmuje 37 godzin dydaktycznych. Ukończenie szkolenia uprawnia do wpisu na listę stałych mediatorów w sprawach cywilnych (z wyłączeniem spraw rodzinnych).

Najbliższe terminy:

2-5 października 2008

20-23 listopada 2008

27 luty – 2 marzec 2009

4-8 czerwiec 2009

koszt szkolenia: 950 zł dla członków PCM i 1150zł dla pozostałych osób.

Koszt zakwaterowania i wyżywienia 376 zł

Kontakt: Anna Malak tel. 022/ 826 06 63; fax 022/ 692 48 16;

e-mail: szkolenia.cywilne@mediator.org.pl

Pokwitowanie dla wpłacającego		Odcinek dla posiadacza rachunku	
zł gr słownie złotych <i>groszy jak wyżej</i> wpłacający: dokładny adres:.....		zł gr słownie złotych <i>groszy jak wyżej</i> wpłacający: dokładny adres:.....	
na rachunek: Polskie Centrum Mediacji 00-368 Warszawa ul. Okólnik 11/9 nazwa banku BZ WBK S.A. nr rachunku 15109018830000000103712505		na rachunek: Polskie Centrum Mediacji 00-368 Warszawa ul. Okólnik 11/9 nazwa banku BZ WBK S.A. nr rachunku 151090188300000000103712505	
stempel	Pobrano opłatę zł..... podpis przyjmującego	stempel	Pobrano opłatę zł..... podpis przyjmującego
Odcinek dla banku		Odcinek dla banku/poczty	
zł gr słownie złotych <i>groszy jak wyżej</i> wpłacający: dokładny adres:.....		zł gr słownie złotych <i>groszy jak wyżej</i> wpłacający: dokładny adres:.....	
na rachunek: Polskie Centrum Mediacji 00-368 Warszawa ul. Okólnik 11/9 nazwa banku BZ WBK S.A. nr rachunku 15109018830000000103712505		na rachunek: Polskie Centrum Mediacji 00-368 Warszawa ul. Okólnik 11/9 nazwa banku BZ WBK S.A. nr rachunku 151090188300000000103712505	
stempel	Pobrano opłatę zł..... podpis przyjmującego	stempel	Pobrano opłatę zł..... podpis przyjmującego

Zamawiam prenumeratę kwartalnika MEDIATOR POLSKIE CENTRUM MEDIACJI I kwartał.....9 zł. Półroczna.....17 zł. Roczna.....30 zł.	Zamawiam prenumeratę kwartalnika MEDIATOR POLSKIE CENTRUM MEDIACJI I kwartał.....9 zł. Półroczna.....17 zł. Roczna.....30 zł.
Ilość egzemplarzy Podpis zamawiającego 	Ilość egzemplarzy Podpis zamawiającego
Zamawiam prenumeratę kwartalnika MEDIATOR POLSKIE CENTRUM MEDIACJI I kwartał.....9 zł. Półroczna.....17 zł. Roczna.....30 zł.	Zamawiam prenumeratę kwartalnika MEDIATOR POLSKIE CENTRUM MEDIACJI I kwartał.....9 zł. Półroczna.....17 zł. Roczna.....30 zł.
Ilość egzemplarzy Podpis zamawiającego Proszę o przesłanie faktury. Nasz NIP..... Upoważniam Polskie Centrum Mediacji do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy	Ilość egzemplarzy Podpis zamawiającego